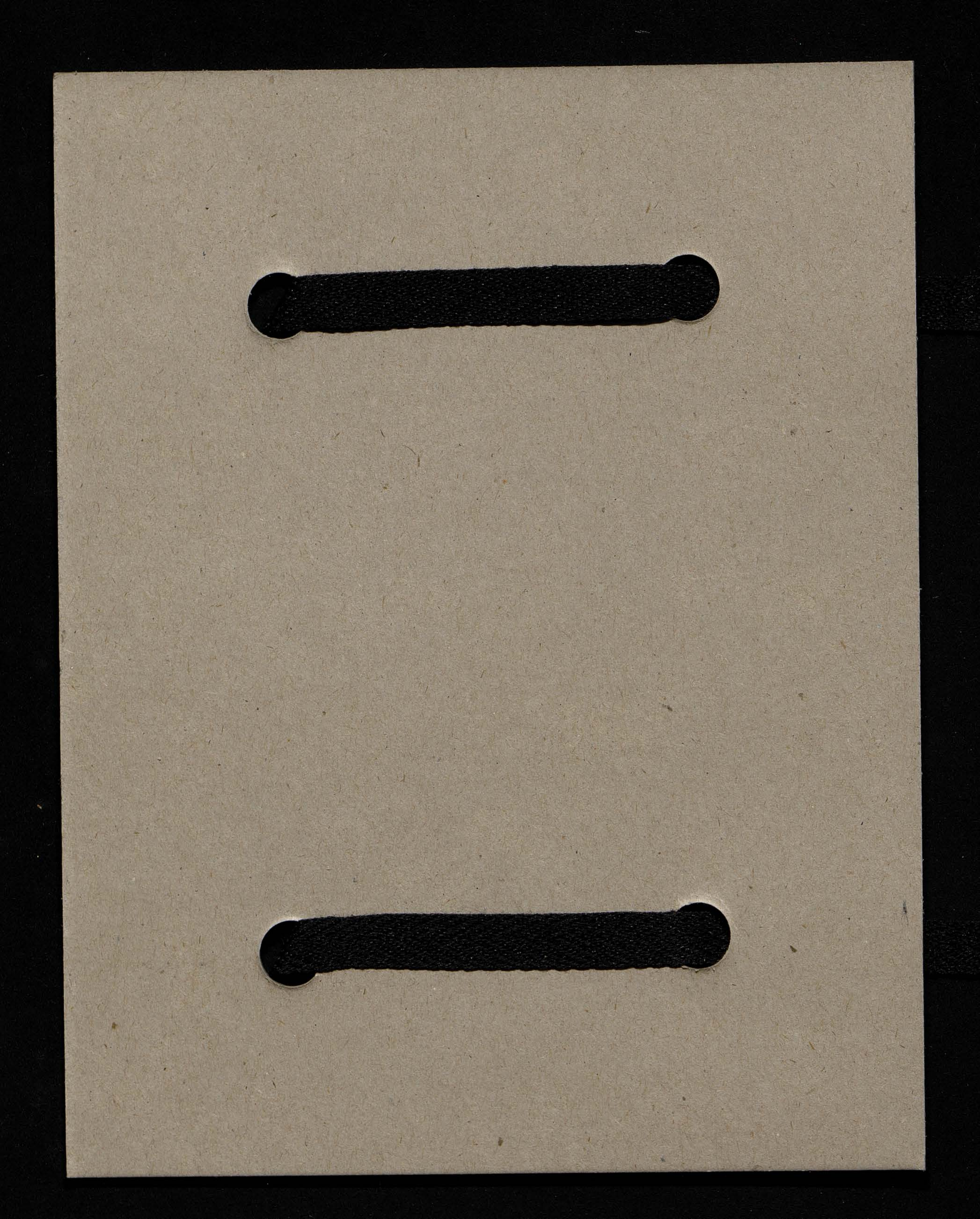
t. 1 stoi w II formacie



I

O Theodori Bezrodnom. (1576)

Ponad sahoju Dniprowoju
Mołodyj Kozak obid obidaje; ne dumaje, ne hadaje,
Szczo na joho mołodoho, (szcze-j na czuru małoho) bida
(Powijaw witer: w luzi werby zaszumity) nasty haje.
To ne werby łuhowyi zaszumity...
Jak bezbożny uszkały (moskali) naletiły,
Chwedora Bezridnoho, Otamana Kurinnoho (**)
Postrelały, porubały – (ale stuszky) tilki czury ne pijmały.
(To) małyj (stuszka) czura do Kozaka prybuwaje, (powertaje)
Rany jomu (hłybokii) promywaje. (To) Kozak jomu pro (k' niomu) mowlaje:
„Czuro mij, czuro! Wirnyj słaho!
„Pijdy ty stepom ponad Dniprom.
Postuchaj ty, czuro: czy to husy kryczat, czy łebedi jaczjat,
Czy uszkały (moskały) hudut, czy może Kozaki (Dniprom) idut?
Koły husy kryczat, abo łebedi jaczjat – to szeny;
Koły uszkały (moskali) hudut – mene zchorony;
Koły ż Kozaki idut – to objawy,
Nechaj wony czowny do bereha prywertajut,
Mene Chwedora Bezridnaho nawiszczajut." –
To czura małyj (molodyj stuszka) po berehu (pro) bihaw,
Kozakiw pobaczyw, szapkoju machaw, słowamy promowlaw:
– Panowe mołodci! dobre wy dbajte,
Czowny prywertajte, do Otamana Kurinnoho pospiszajte!
To Kozaki teje zaczuwały,
Do bereha prywertały, Otamana nawiszczały.

Tohdy Kozak czuru wychwalaje, słowamy promowlaje:
„Czuro mij, czuro! wirnyj słuho!
Koły ty budesz wirno probuwaty,
Budut' tebe Kozaki poważaty!"
To teje promowlaw, oproszczenie zo wsimy braw,
Myloserdnomu Bohu duszu ołdaw. —
Tohdy Kozaki szablamy suchodit kopaty,
Szapkamy, prypołamy perst' wyjmaty,
Chweodora Bezridnaho chowaty,
W semy pjadnyj piszczaty hrymaty,
U suremky zatibno wychwalaty:
To szcze dobre Kozacka hołowa znała,
Szczo bez wijska Kozackoho ne wmirała!

2.

Ucieczka trzech braci z Azowa (~~1650~~)
(1642)

Iz horoda iz Azowa ne welykii tumany wstawały,
Try brata ridnenkych z tiażkoi newoli wtikały.
Dwa kinnych; tretij piszyj za nymy pidbihaje,
Za syre korinja, na bite kaminja
Niżky swoi Kozackii posikaje, krowju slidy załywaje,
Do kinnych bratiw dobihaje, słowamy promowlaje.
„Stańte wy, bratcia! konej popasite, mene pidożdite,
Z sobóju woźmite, do horodiw chrestjanskych pidwezite!"
To sredulszij teje zaczuwaw, starszoho pytaw;
To starszij jomu słowamy promowlaw:
— Czy szcze-ż tobi ne datasia tjażkaja newola znaty?...
Jak budem my brata dożydaty,
Bude nas pohoń dohanjaty, bude nas strelaty, rubaty,
Abo w tjażkij roboti budem propadaty. —
„Kołyż mene, bratcia, ne choczete żdaty —
Staw menszij promowlaty —
To proszu was, bratcia: na prawu storonu zwertajte,
Szabli iz pichw wynimajte, tiło moje porubajte,

Wczystim stepu pochowajte
Zwiiju ta ptyci na potatu ne dajte!" —
To serdulszij teje zaczuwaw,
Słowamy promowlaw:
— "Sjoho, brate, iz rodu nihde ne czuwaty,
Szczob ridnoju krowju szabli obmywaty,
Abo hostrym spysom oproszczenje braty. —
"Kołyż ne chocete, bratcja, mene rubaty,
To proszu was, bratcja, jak budete do bajrakiw prybuwaty,
Ternowi witky w czepilie rubajte,
Meni pryznaku pokydajte!" —
To wże dwa Kozaky w bajraki wiżżaje;
Serdulszij brat mylosierdije maje:
Werchowitja u ternu ztynaje,
Mensomu bratu prymitu pokydaje.
A jak staty na Murawśkij szlach wyizżaty, *)
Niczim jomo pryznakiw pokydaty;
Win czerwonu kitajku z pid żupana wydyraje,
Po szlachu rozkydaje, menszomu bratu prymitu zostawlaje.
To jak staw piszechodec z ternu wychodyty,
Staw czerwonu kitajku nachodyty:
U ruki chwataje, dribnymy słjozamy obływaje.
"Ne durno, promowlaje, czerwona kitajka po szlachu walaje,
Mabut moich bratiw na switi ne nemaje!...
Mabut za nymy z horoda Azowa pohonja wstawała,
Mene w ternach na spoczywi mynała,
Bratiw moich dohaniała, stiełała, rubała!
Kołyb meni Bih
Myloserdnyj pomih
Tiło kozacke nachodyty,
Wczystim stepu choronyty!" —
Szczo odno bezwidje, druhe bezchlibje.

Tretje bujnyj witer w poli powiwaje,
Bidnoho kozaka z nih walaje ...
— „Oj hodiż meni za kinnymy bratamy uhanjaty,
Czas meni kozaćkym noham pilhu daty!"
To teje promowlaw, do Sawor-mohyty prybuwaw,
Pid Sawor-mohyłoju spoczywaw.
W toj czas syzyorły nalitaty,
Pylno w oczy kozakowi zahladaty.
Kozak teje zabaczaje,
Słowamy promowla:
„Orły syzo-piry,
Hosti moi myty!
Proszu ja was tohdi nalitaty,
Z łobu oczi meni wysmykaty
Jak ne budu ja swita Bożoho widaty..."
Za czas, za hodynu myłoserdnomu Bohu duszu oddaw.
Tohdi orły nalitaty, z łobu oczi wysmykaty,
Tohdi szcze j dribna ptycia nalitała,
Koło żowtoi kosti tiło obbirała.
Wowki-siromaćci nabihaty, tiło kozaćke rwaty,
Po ternach, bo bałkach żowtu kost' żwakowaty,
Żalibneńko kwilyty, prokwilaty:
Toż wony kozaćkii pochorony odprawlaty!
De sia wziała s' syza zozuleńka,
W hołowkach sidała, żalibno kuwała;
Jak sestra brata, abo maty syna opłakała. —
Stały kinny braty do horodiw chrestjanśkych dochożaty,
Stała k' ich serdciam wełyka tuha nalahaty.
To serdułożyj brat do starszoho brata słowamy promowlaje:
„Nedurno k' naszym serdciam wełyka tuha nalahaje:
Mabut' naszoho brata żywoho na switi ne maje!

„Jak budemo, brate, do otcia i materi prybuwaty?
„Jak budut' wony nas pytaty, to szczo stanemo kazaty?"
To starszij brat teje zaczuwaje,
Do serdulszoho słowamy promowlaje:
„Skażem: ne w odnoho pana w newoli buwały,
Ticznoi doby z newoli wtikały,
Jeho sonnoho budyty ne zbudyly,
Tam joho w newoli-j zostanowyly!"
To serdulszij brat teje zaczuwaje,
Do starszoho brata słowamy promowlaje:
„Jak ne budem otciu-j materi prawdy kazaty,
To bude nas otcewśka-j materyńska motytwa karaty.—
Todi starszi braty na pola Samarśki wyizżajut',
Nad riczkoju Samarśkoju opoczywoku sobi majut',
Konej popasajut'.
W toj czas bezbożnyi busurmany nabihały—
I tych dwuch bratiw porubały,
Tiło kozaćke karbowały
W czystim poli rozkydały,
Hołowy na szabli wzdyjmały, dowho hlumowały!

3.

Czarnomorska burza. (1579)

Na Czornomu mori na biłomu kamni
Jasneńkij sokił żałibno kwiłyt', prokwiłaje,
Smutno sebe maje, na Czorneje more spylna pohladaje.
Szczo na Czornomu morju nedobre sia poczynaje,
Szczo na nebi wsi zwizdy poszmaryło
Połowynu misiaca w chmary wstupyło.
A iz nizu bujnyj witer ~~wa~~ powiwaje,

A po Czornomu morju suprotywna chwyla wstawaje,
Sudna Kozaćki na try czasti rozbywaje.
Odnu czast' wziało — w zemlu Aharśku zanesło,
Druhu czast' hirło Dunajśke pożerło,
A tretja — hde sia maje? — w Czornomu morju potopaje.
Pry toj czasti buw Hryćko Zborowśkij *)
Otaman Kozaćkij Zaporozśkij,
Toj po sudnu pochożaje, słowamy promowlaje:
„Chtoś miż wamy, panowe, welykij hrich na sobi maje!
Szczoś duże złaja churtowina na nas nalahaje.
Spowidajteś, panowe, myłoserdomu Bohu,
Czornomu morju, i meni Otamanu Koszowomu;
W Czorneje more wpadite,
Wijśka Kozaćkoho ne hubite!"
To Kozaki teje zaczuwaty, wsi zamowczaty,
Bo w hrichach sebe ne znawaty.
Tilki obizwawsia Pysar Wijśkowyj, Kozak lestrowyj,
Pyrjatynśkij, popowycz Oleksij:
„Dobre wy bratia, wczynite, mene samoho wizmite,
„I meni czornoju kitajkoju oczi zawiażite,
„Do szii bilyj kamiń pryczepite,
„Ta-j u Czorneje more zipchnite!
„Nechaj budu odin pohybaty,
„Kozaćkoho wijśka ne zbawlaty!".
To Kozaki teje zaczuwaty, do Oleksija Popowycza promowlaty:
„Tyż swiateje pysmo w ruki beresz, czytajesz,
„Nas prostych ludej na wse dobre nastawlajesz,
„Jak że nejbilsze od nas na sobi hrichiw majesz?
— Chocza swiateje pyśmo ja czytaju,
Was prostych ludej na wse dobre nastawlaju,
A ja wse sam nedobre poczynaju.

Jak ja iz horoda iz Pyrjatyna, panowe, wyïżżaw,
Oproszczenia z pan-otcem i z pani-matkoju ne braw,
I na swoho starszoho brata wełykij hniw pokładaw,
I błyżkych susidiw chliba-j soły beznewinno zbawlaw,
Dity małyi, wdowy staryi stremniam w hrudy towkaw
Bezpeczne po ułyciam konem hulaw,
Protiw cerkwy ~~[illegible]~~ domu Bożoho proïzżaw,
Szapki z sebe ne znimaw, chresta na sebe ne kław.
Za te ja, panowe, wełykij hrich maju, teper pohybaju.
Hde jest' se, panowe, po czornomu morju chwyla wstawaje
A jest' se — mene otcewśka-j materinśka mołytwa karaje!"
Kołyb' mene sjaja churtowyna złaja w mori ne wtopyła,
Od smerti mołytwa boronyła:
Poznaw by ja otcia j matir szanowaty, poważaty,
Poznaw by ja starszoho brata za ridnoho otcia poczytaty,
I sestru ridneńku za neńku u sebe maty!"
To jak staw popowycz Ołeksij hrichy swoi spowidaty,
To stała złaja churtowyna po czornomu moriu stychaty,
Sudna kozacki do hory jak rukamy pidijmata,
Do Tentrewa ostrowa prybywata. **)
To wsi tohdi kozaki diwom dywowaty,
Szczo po jakomu czornomu morju, bo bystroi chwyli potopaty,
Ani odnoho kozaka z meży wijśka ne wteraty! —
Ot że tohdi Ołeksij Popowycz iz sudna wychożaje,
Bere swiateje pysmo w ruki, czytaje,
Wsich prostych ludej na wse dobre nauczaje, do kozakiw promowlaje:
„Ot tym było, panowe, treba ludej poważaty,
„Pan otca j pani matku dobrze szanowaty;
„Bo kotoryj czołowik teje uroblaje,
„Ło wik toj szczastie sobi maje,
„Smertelnyj mecz toho mynaje:
„Otciowca i materyna mołytwa zi dna morja wyjmaje,
„Od hrichiw smertelnych duszu odkuplaje,
„Na poli j na mori na pomicz pomahaje!

4.

Powstanie Naliwajki. (1596)

Oj u naszij u sławnij Ukraini
Buwały kołyś perestrasznyji złyhodni, bezdolni hodyny;
Buwały j mory j wijskowi czwary;
Nichto Ukrainciw ne rjatowaw;
Nichto za ich Bohowi mołytw ne posyław;
Tilki Swiatyj Boh naszych ne zabuwaw,
Na wełyki zusylja, na widpowidia derżaw
Tilki ~~Swiatyj~~ Boh Swiatyj znaw, szczo win dumaw, hadaw, zamyszlaw,
Jak nezhodyny na Ukrainśku zemlu posyław.
Ot że j projszły, izyjszły złyi nezhodyny:
Nemaje nykoho, szczob nas podolily!
Tilki Boh Swiatyj znaw
Szczo win dumaw, hadaw, zamyszlaw...

Ne deń i ne dwa Lachy Ukrainu plindrowały,
Ni na czasynoczku odpoczynja ne mały,
Konej na-wzawodach deń i nicz derżały,
Do Hetmana Naływajka dorohu werstały.
A Hetman chorobryj Naływajko — szczo win dumaje hadaje?
Szczo win za dolu towaryszciw swoich zamyszlaje?
Tilki Boh Swiatyj znaje, szczo jomu na pomicz pomahaje!...
Iz za hory chmara wystupaje — wystupaje, wychożaje,
Do bzyhryna hromom wyhrimlaje,
Na Ukrainśku zemlu błyskawkoju błyskaje.
To Polaki czerez try riki try perechody mały,
Ta j bila tretjoho perechodu stanom stały;
Pustyły konej na popasenje,
Samy sobi dały na try hodyny odpoczywanie. —
A szczo Hetman Naływajko dumaje, hadaje?
Szczo win na nezhodu Lachiw zamyszlaje?
Tilki Boh teje znaje, szczo jomu na pomicz pomahaje! —
To ne chmary po nebu hromom swiatym wyhrimlajut,

Jone swiatych wony do Boha proważajut':
To Lachy u bubny wdarjajut',
U swistiłki ta u truby wyhrawajut',
Use wijśko swoje do-kupy u hromadu skłykajut';
Szczob iszły usi do hromady na posłuchanie,
Słuchaty Hetmana Żowkowśkoho odpowidanie.
Ot to j prijszły usi, rjadom stały,
Usi rjadom stały, ta j zamowczały,
Hetmanśke odpowidanie słuchaty zaczały;
A posłuchawszy, konej sidłały,
Czerez Bitu-riczku perechod wełykij mały:
Mosty mostyły, hrebli hatyły, kilja zabywały
Horżinu ta drjanicju kłały,
Czerez Bitu-riczku perechod wełykij mały;
A perejszowszy, ohorody ta szanci robyły,
U w okrip harmaty stanowyły,
A po pered harmatamy try chresty wkołotyły.
A szczo perwyj chrest, to Somyno wysyt —
Somyno wysyt', barzo hołosyt';
A szczo druhij chrest, Bohun wysyt' —
Bohun wysyt', szablukoju topotyt';
A szczo tretij chrest, to porożnij stoit,
Usich inszych kozakiw do sebe pidżydaje, —
Kozakiw pidżydaje, kozakiw ohladaje:
Chto perwyj pidijde, toho harmata ubje;
Chto druhij dobiżyt', toho samopał capne;
Chto tretij pidłetyt', toj chrestyt' sia bude; —
Chrestyt' sia bude, j mołyt' sia stane;
Szczo chrest z osoki — to joho nadbane!...
A kozaki hladiły, u wiczi wbaczały,
Pro-měż sebe burkowały, rachowały,
Try korohwyj na zabaczenie Lacham stanowyty,
Zia korohwach uhowor-riadnu pysały:

„Wirnomu prawosławnomu Chrystijanstwu mirom mir;
A Lacham woroham pekelnyj pir.
W Koho chrest — na toho-j chrest!" —
Ot se ż i pijszły naszy na czotyri pola
Szczo na czotyry pola, a na piateje na Podole;
Lachiw na wsi storony, po wsim chrestam kołotyły;
Lachy oproszczenia prosyły, ta ne doprosyłys:
Ne takiwśki Kozaki, szczob oproszczenie daty,
Ne takiwśki j Lachy, szczob napast' zabuty!
=
Bude j naszym tycho, jak zozula kuwała.
Szczo wona kuwała, pro meż swiatych czuwała;
Szczo wona kuwała, tomu-j buty, staty, —
Jak stanut' bisy prawych i neprawych idnaty,
Duszy zabiraty, u pekło do kupy składaty.
Wid toho j sjoho, od inoho czoho Boże nam pomoże.
Prote win i znaje, szczo win dumaje, hadaje,
Szczo Pawłowi Natywajkowi ta na pomicz pomahaje.
Ne nam proteje, za teje rachowaty:
Nasze diło Bohowi mołyt'sia,
Spasytelu chrestyt'sia!

5.

Wyprawa na Polaki (1637)

Oj pijszły Kozaki na czotyri pola,
Szczo na czotyry pola, a na piate Podole.
Szczo odnym polem — to piszow Samko Muszket,
A za Panom Chorunżym mało mało, ne try tysiaczy,
Use chorobryi towaryszy Zaporożci.
Na konykach wyhrawajut', szabelkamy błyskajut', u bubny uderjajut',
Bohowi mołytwy posyłajut', chresty pokładajut'.
A Samko Muszket — to win na koniu ta j ne wyhrawaje,
Konia uderżuje, do sebe prytiahaje, dumaje, hadaje,
Ta szczob sło czortiw tycho wbyty tu joho dumu, szczo hadanie (!—

Samko z Muszket dumaje, hadaje, słowamy promowlaje:
—„A szczo, jak nasze Kozaczestwo, mow u pekły, Lachy spalat',
Ta z naszych Kozaćkych kostej pir sobi na pochmilja zwarjat'!...
A szczo, jak naszy hołowy Kozaćki postepu-polu polażut',
Ta szcze j ridnoju krowju wmyjut' sia,
Popereroskołotymy szablamy pokryjut' sia!...
Propade, mow poroszyna zdułá, taja Kozaćkaja sława,
Szczo po wsiomu switu dybom stała,
Szczo po wsiomu switu stepom rozlahłaś', prostiahłaś',
Da po wsiomu switu tuhowym hominom tuhom znaty dałaś,
Ta j Lacham worohám na spys oddałaś!"...

Zakrjacze woron stepom łetjuczy,
Zapłacze zozula łuhom skaczuczy,
Zakurkujut' kreczety sizy,
Zahadajut' sia ortyki chyży —
Da wse, use po swoich bratach,
Po bujnych towaryszach Kozakach!...
Czy-to ich zharbom zanesło?
Czy-to ich u pekli potonuło?
Szczo ne wydko czubatych, ne to po stepach, ne to-j po łuhach,
Ne toj po Tatarskych zemlach ne to j po Tureckych horach,
Ne toj po Czornych morjach, ne to j po Laćkych polach?...
Zakrjacze woron, zahruje, zaszumuje,
Ta j połetyt' u czużuju zemlu ...
An ba! Kistki leżat', szabluky storczat';
Kistki chrustiat', szabluky popereroskołoni brjażczat'!...
A czorna, sywa soroka zoskakałaś' ta j basuje!
A szczo hołowy Kozaćki — to mow Szwec Semen*) szkuru zahubyw,
A szczo czuby — mow czortiaka dżhuty porobyw: —
U krowi usi, ta j pozasychały —
Ot to j sławy nabrały!...

=

Oj pijszły Kozaki na czotyri szlachi,
Ta na czotyri szlachy, a na piate Podole.
Szczo odnym połem – to piszow Samko Muszket,
A druhym połem – Stećko Kukurudza:
Szczoju hołubkoju hołowu swoju bujnuju dodołu za:
Kinuw!

A za nim idut mało-mało ne try tysiaczy,
Use chorobryi towaryszy Zaporożci,
Na konykach wyhrawajut, szabelkamy błyskajut,
u bubny wdarjajut,
Bohowi mołytwy posyłajut, chresty pokładajut,
Do Stećka Kukurudzy oś tak promowlajut:
– Czy ty żyw, czy zdorow, pane Stepane?
Czy ty wmer, szczo twoju hołowońku dubom dodołu prysz(?)ybło
Rachowanie – ne w pomynanie!
Kołyż nebud' treba ta po nas pominky robity!
Szczo po nas, Pane, stari baby stanut u poli swystity,
A po tobi, Pane, mołodyi diwczata zacznut hołosyty!
– „Ta ne wse odnako,
Szczo jakim, szczo jakiw!
Oś, jak prystanemo do piatoho jara,
To chocz i sered liteczka – zaszumit, zahude ne-daj-swita-czwa(ra!
Bude j naszym tycho, jak zozula kuwała,
Stepom łetiuczy, łuhom s kaczuczy.
Szczo wona kuwała, to prawdu kazała;
Nalitiat orły chiżi, stanut żałkowaty;
A worony nalitiat, taj stanut zdobyczy żdaty j pidży=
daty.
To jak ~~pr~~ nalitiat ot ti zozuli,
Szczo nas ne zabuty!...
Szczo żid, a szczo did, a szczo j Zaporozśkij Kozak! –

=

– Oj piszły Kozaki na czotyri szlachy,
Szczo na czotyri szlachy, a na piate na Podole.
Szczo odnym połem, to piszow Samko Muszket;
A druhym połem, to piszow Stećko Kukurudza;

A tretim polem, to piszow Karpo Piwtora-Kożucha —
Zza Konyku wyhrawaje, pisniu spiwaje.
A za nym idut' mało-mało ne try-tysiaczy,
Use chorobryi towaryszy Zaporożci:
Zza Konykach wyhrawajut', szabelkamy błyskajut',
u bubny wdarjajut';
Bohowi molytwu posyłajut', kresty pokładajut'.
A Karpo Pan Hetman na Konyku wyhrawaje, pisniu spiwaje (je:

— „Presuczaja ta żurba,
Mene izsuszyła,
Wona mene mołodoho
Iz nih izwałyła.

A ja tij żurbi
Ta j ne piddajusia.
Oj pijdu ja do szynkarki
Horiłki napjusia....

Ojchto chocze medu pyty —
Chodim do żydiwki!
A w żydiwki czorni briwki,
Wysoki pidkiwki...

I jupoczka rjabeńka,
J sama mołodeńka;
Ta jakaja ż choroszaja,
Jaka czepurneńka!

Szynkaroczko moja!
Nasyp medu j wyna,
Da szczob moja hołowońka
Wesełeńka buła!

— Koły ty żonatyj,
To idy do domu;
A jak neżonatyj
To noczuj zo mnoju. —

Oj je w mene j żinka
Ta ditoczok dwoje:
Ta ne pryhortajut' sia
serdeńko moje!"

6.

Chmielnicki i Barabasz (1647)

Iz deń hodyny,
Jak stała trewoha na Ukraini.
To nichto ne może obibraty
Za wiru Chrystijańsku odnostajne staty; (Kowśkij)
Tilko obibratyś Barabasz, ta Chmelnickij ta Kłym Biłocer.
Do Korola wystupaty, łystiw, Rewersaliw prochaty,
To Korol Rewersaty pysaw,
Samomu Barabaszu do ruk podawaw;
A Barabasz łysty jak wziaw,
Try hody Kozakam znaty ne dawaw.
To Chmelnickij teje dohadaw,
Kumom joho do sebe prochaw, dobre uhoszczaw.
A jak staw Barabasz na pidpitku hulaty,
Staw jomu Chmelnickij kazaty:
„Hodi tobi, Pane Kume, łysty Korolewśki derżaty,
Daj meni chocz proczytaty!"
– „Na szczo tobi, Pane Kume, ich znaty,
My daczi ne dajem,
W wijśko Polśke ne jdem;
Ne łuczczeb nam z Lachamy,
Mościwymy panamy,
Mirno probuwaty;
A niż pjty łuhiw potyraty,
Swoim tiłom Komariw hodowaty?"
To Chmelnickij teje zaczuwaw,
Szcze łuczczych napitkiw podawaw.

Po Barabasz jak upywsia,
Na łiżku spaty zwałyłsia.
Tohdi Chmelnićkij kluczy odbiraw,
Czuru swoho do horoda Czyhryna posyław,
Weliw kluczy Pani Barabaszowij podaty,
Łystiw Korolewskych pytaty.
To czura do nei prybuwaje,
Słowamy promowlaje:
„Pani Barabaszowa! twij Pan staw u nas hulaty,
A tobi weliw łysty Korolewśki podaty."
„Deś mojemu Panowi łychom zanudyłoś,
Szczo z Chmelnickim hulaty schotiłoś!
Pijdy w hluchim kinci pid worit'my
Łysty Korolewśki w szkatuli wiżmi!" —
To czura skoro łysty dostaw,
Deń i nicz iz Czyhryna pośpiszaw;
Skoro prybuwaw, samomu Chmelnićkomu łysty podaw.

Tohdi Barabasz rano proczynaje,
U karmany pohladaje — aż kluczіw nemaje.
Win Starostu Kryczewśkoho probużaje,
Dwoma kińmy łycho z dwora wyiżżaje,
Dumaje, hadaje,
Jak Pana Chmelnickoho do ruk prybraty,
Lacham otdaty.

7 Śmierć Chmielnickiego (1657)

Zażurytsia Chmelnićkoho sidaja hołowa,
Szczo pry jomu ni Sotnikiw, ni Połkownykiw nema:
Czas prychodyt umiraty,
Nikomu porady daty.
Pokłyczne wirna Iwana Łuhowśkoho

Pysaria Wijskowoho:

(Wykowski?)

„Iwan Łukowśkij,
Pisar Wijśkowyj!
Skorijsze bizy,
Łystły pyszy,
Szczob Sotnyky, Połkownyky do mene prybuwały,
Chocz mało poradu dawały!" —
To Iwan Łukowśkij
Pisar Wijśkowyj,
Łysty pysaw,
Do wsich rozsyław.
To Sotnyky, Połkownyky, jak ich proczytały,
Use pokydały, do Hetmana Chmelnićkoho skorijsz prybuwały.
To Hetman dobre ich pryjmaje,
Słowamy promowlaje:
„Panowe mołodci! dobre wy dbajte,
Sobi Hetmana nastawlajte;
Bo ja star, bolijn,
Bilsze Hetmanom ne zdolijn!
Koły chocete, Panowe, Antona Wołoczaja (Adamowicz był?) Kijewśkoho,
Abo Hryćka Kostyrja ([illegible]?) Myrhorodśkoho;
Abo Fyłona (Dziedzatil?) Czyczaja Kropywjanśkoho;
Abo Martyna Puszkarja Połtawśkoho." (Puszkar [illegible])
To Kozaki teje zaczuwały, smutno sebe mały,
Tiażko wzdychały, słowamy promowlały:
— Ne treba nam Antona Wołoczaja Kijewśkoho,
Ny Hryćka Kostyrja Myrhodśkoho,
Ny Fyłona Czyczaja Kropiwjanśkoho,
Ny Martyna Puszkarja Połtawśkoho;
A chocem my syna twoho Jurusia mołodoho,
Kozaka Ciestrowoho!

Połkownyk Chwytoneńko pochożaje,
Słowamy promowlaje:
„Kotoryj to, panowe mołodci, Kozak dorodnyj, 9
Szcze-j Kiń pid nim wozdobnyj,
Pijde za mnoju na Czerkeniu-dołynu hulaty,
Sławy lycarstwa kozaćkomu wijśku dostawaty?"
To Iwaś Konowczeńko teje zaczuwaw,
Napered wsich błahosłowenia prochaw.
„Ty dytyna, Iwasiu, mołoda! połkownyk promowlaw_
Ny na poli, ny na mori ne buwało;
Smerti bila sebe ne wydało,
Jak zwyczai kozaćki piznajesz,
Łuczcze tohdi pohulajesz."
– Ne wsi stari ptyci wysoko litajut,
Ne wsi stari szczuky karasiw chapajut,
Traplajetsia, bat'ku, szczo krjaczja małeje
Łowyt' rybku krascze niż stareje. –
To Iwaś teje promowlaw,
Z Połkownykom na dołynu wyiżżaw,
Dwanadcat' Tatar pered mecz prynjaw,
Szist' na arkan zwiazaw,
Chwytoneńku hostyncia podawaw.
To Połkownyk busurmaniw pryjmaje,
Iwasia Konowczeńka bila sebe sażaje, sławu jeho wychwalaje.
To Iwaś wełykuju radost' maje, słowamy promowlaje:
„Błahosłowy meni, bat'ku, okowytoi napyt'sia,
Ja ne za rikajuś s busurmanamy szcze łuczcze pobytsia".
– Ne welu ja tobi, synu, okowytoi napywaty,
Ta itty s busurmanamy na dołynu hulaty;
Kołyż wże ty choczesz jei napywaty,
To welu w moim namiti łahty spoczywaty. –
„Sej meni chmil ne bude zaważaty,
A bude mojemu serdciu smiłosti dodawaty."

=

To ne wychor po czerkeni dołyni hulaje,
Ne sizyj oreł jastrebiw haniaje,
Wdowyczeńko Konowczeńko na woronim koni rozizżaje,
Meczem swoim jak błyskawka siaje.
Trioch Tatar-janczar z koney zbywaje;
Tohdi szablu bułatnu opuskaje,
Kozakam łycarstwo swoje wychwalaje,
Bezpeczne po dołyni rozizżaje,
Busurmaniw na smich pidijmaje.
To bezbożni busurmany łeje zaczuwały,
Napytoho Kozaka zaraz piznawały,
Bilsze jomu pola hulaty popuskały,
Od tabura kozackoho zaraz otbywały,
Hniwom Bożiim, sarańczoju, na kozaka nalitały,
Szablamy, pistolamy smertnyi rany darowały,
Tilko konia kozackoho ne pijmały. —
To dobryj kiń do tabura prybihaje,
Po kureniam hulaje, hostrymy kopytamy zemlu kopaje,
Smutno rzuczy, kozaka swoho wykłykaje.
To Chwylonenko łeje zaczuwaw,
Iz namita swoho wystupaw, słowamy promowlaw:
„Ot se wy, bratci, nedobre zrobyły,
Szczo napytoho kozaka hulaty pustyły,
Mow wy samy jeho z swita zhubyły.
Dobre wy dbajte, oruzje zaprawlajte,
Busurmaniw od tiła kozackoho otbywajte,
Bo wże ne-darom kozackij kiń po taburu hulaje,
Mabut Iwasia Konowczeńka na switi ne maje." —
To kozaki łeje zaczuwały, na dołynu neyskorijsze pospiszały,
Busurmaniw od tiła kozackoho otbywały,
Szablamy, naditkamy suchodił kopały,
Szapkamy Konowczeńku ~~[illegible] [illegible]~~ perst wybirały,

10

Iwasiu Konowczenku mohyłu nasypaty,
W semypiadni piszczaty hrematy,
U surenky żalibno wyhrawaty,
Sławu Kozaćku wychwalaty. —

Skoro pisla toho staty kozaki tabur iznimaty,
U horody chrystijanski wstupaty.
To wdowa starenka
Maty Iwasia Konowczenka
Ne u domi sia mała,
Na bazari sołodkij med wystawlała,
Syna swoho Iwasia Konowczenka wyhladała.
Perwa sotnia nastupaje,
Wdowa syna ne wydaje
Druha sotnia wstupa, sam Chorunżij poperedu jde,
Dwa Kozaka Kozaćkoho konia na powodach wede.
Wdowa teje zabaczała,
Żalibnyi słowa promowlała,
Sławy, smerti syna swoho pytała,
Wsich Kozakiw na chlib, na sil zaklykała,
Pochorony i wesilja Iwasiu otbuwała,
Starszim szabli, piszczali Iwasia rozdawała.
=
Połahła Kozaćka mołodećka hołowa,
Jak od witru na stepu trawa!
Sława ne wmre, ne polaże,
Łycarstwo Kozaćke wsiakomu rozkaże!...

9. Swirgowski. (1576)

Jak toho Pana Iwana,
Szczo Swirhowśkoho Hetmana,
Ta jak busurmany pijmaty:
To hołowu jomu rubaty,
Oj hołowu jomu rubaty,
Ta na bunczuk wiszaty,

Ta u surmy wyhrawaty,
Zjoho hłumowaty.

A iz nizu chmara stiahała,
Szczo woroniw Kluczа nabihała,
Po Ukraini tumany ktały;
A Ukraina sumowała —
Oj Ukraina sumowała,
Swoho Hetmana opłakała.

Todi bujni witry zawywaty.
— Deż wy naszoho Hetmana spodiwaly?

Todi kreczety nalitały.
— Deż wy naszoho Hetmana żałkowaly?

Todi orły zahomonity.
— Deż wy naszoho Hetmana zchoronity?

Todi żajworonky powytysia.
— Deż wy iz naszym Hetmanom prostytysia?

U hłybokij u mohyli
Biła horoda biła Kilii,
Na Turećkij linii!

6.) 10.

Oj u horodi u Czerkasi surmy zasurmity,
Jak ti Latski Komysary do Hetmana prychodyty.

Oj u horodi u Czerkasi bubny zaoraty,
Jak ti Latski Komysary do Hetmana prybuwaty.

Oj zaiżżaty koni, koni, ta pid horu jduczy,
Zahołosyty busurmany do Kilii jiduczy.

Ot, jak pan Swirhowskij do Kilii prybuwaw,
Usich Kozakiw zbiraw, ta na Radi prochaw.

Sizym orłykom litaw, jaworońkom hnuw sia:
– Deś to ja, moi myły bratia, ta j spodinu sia?

Spodinuw sia pan Świrhowśkij u syrij mohyli,
Jak kozaki biła joho ta zahomonyły.

c) 11. Hortenko

Oj pan pysznyj, pan Świrkowśkij, [t]
A szcze druhyj pan Zborowśkij, [t]
A szcze tretij Morozenko,
A czetwertyj pan Hortenko.

Szczo z Wołochamy Turok dereť sia
A z Tataramy Wołoch bjeť sia,
Ta wołośki zemli rujnujuť,
Plindrujuť szcze j ne mytujuť.

F

Ne to bateńko syna proszczaw
Szablu ta zbroju dawaw;
A to maty syna wyprowożała –
Szczo słizmy oproszczenie dawała,
Szczo na hore sobi joho [2] wychodowała.

d) 12

Płakała stara baba Hryćycha,
Mow perepełycha, mow perepełycha.

Mołoda sestra son-trawu*) irwała,
Staruju pytała, staruju pytała:
– Czy toj son-trawa kozaćkaja syta?
Czy toj son-trawa kozaćka mohyła?

„Oj toj son-trawa, hołubońko, zrostywsia u poli,
Ta pijmała tu trawu nedola, ta dała moij doni.

F Oj my Wołochy! a my Chrystiane!
Ta nemytupit nas Turky Bisurmane
Wy Kozaczenky za wiru dbajte,
Nam Chrystianam w pomicz prybywajte!
A Kozaczeńki ta za wiru dbajut,
Wołocham Chrystianam pomicz prybywajut; [t]

[t] Trublat w truby w surmy wyhrawajut,
O czeńkamy Kozaczeńkiw z Ukrainy prowodżajut.

*) zewilei otwarty – anemone patens)

Oj doniuż, doniu, moja doniu! hodi sumowaty,
Szczo naszoho mołodoho Jwana w mohyli szukaty!

13.

Morozeńko. (1655)

W nediłeńku raneseńko, ta szcze to schod sonćia,
Oj płakała Morozycha, sidia u wikoncia.

Morozenko Kozaczeńko jak mak rozpukawsia,
Morozeńko Kozaczeńko w newolu popawsia! –

– Prodawajże matuseńko, woły ta korowy,
Ta wykuplaj swoho syna z tiażkoi newoły!

Prodawajże, matuseńko byki ta tełyci,
Ta wykuplaj swoho syna z syroi temnici.

Ne łajmene, matuseńko, hriznymy słowamy,
Schameneszsia j obiljesz sia dribnymy słjozamy....

Ta wiaży, wraża Tatarjuho, nazad ruky sługa,
Bude na was, Kozaczeńki, wełyka potuha!

Oj pijdu ja w czysto pole na Sawor-mohyłu;
Oj hlanu ja, podywlu sia na swoju Wkrainu!..

14.

O Bogdanku ~~[illegible]~~ (1575)

Oj Bohdane, Bohdane, Zaporoźkij Hetmane!
Ta czomuż w czornym chodysz, ta w czornym aksamiti?
– Hej bułyż w mene hosti, ta hosti Tatarowe:
Odnu nicz noczowaty: staru neńku zarubaty, a myłeńku sobi wziaty.
Hej, sidłaj chłopcze konia, konia woronoho,
Tatar szwydko dohaniaty, myłeńkuju odbywaty!
Hej! w czystym poli tam Tatare noczujut i weczeru hotujut;
Tataryn po taboru chodyt, myłeńku za ruczku wodyt.

Hej, odsuńsia, myłeńka, nechaj zabju Tatareńka! –
– „Czy zabjesz, czy ne zabjesz, tilki mene z uma z wedesz!
Czy włuczysz, czy ne włuczysz, tilki miszkania roztuczysz.
Oj sidłaj, mytyj, konia: tyż ne mij, ja ne twoja!
Hej, koły żywa budu, to ja tebe ne zabudu!"

15.

Sierpiaga. (1578)

Och i syta, syta, syta sytu podolila:
Serpiahowi ta u Lwowi spodiłaś mohyła.

Spodiłaś mohyła ... jak Wołocham lubo!
Prytynaty ta Serpiahu do suchoho dubu.

Oj Wołochy, oj Wołochy! – czohoż joho zwaty,
Szczo Kozakam Zaporożcam ta izradu daty?

Ta izradu daty Hospodarju swomu –
Oj Hetmanu Serpiahowi dobre buło doma.

Pomynajteż Tychom Hospodarja swoho –
Czy win dobryj, czy (ne dobryj) win złuka, oj szczo wam do toho!

Chocz win dobryj, chocz i złuka, aby ne paduka.
Prytynajteż ta Serpiahu do suchoho suka!

Szczo Serpiaha, to Serpiaha – brata Żacha maje,
Ta wid brata, ta wid Żacha pomyn spodiwaje.

b)

16.

Oj z horoda iz Połtawy wyizżały Kozaki.
Wsich buło try tabory, ta wsi try odnaki.

U perszomu u taborij wsi Testrowyi,
U druhomu u taborij usi chorunżii
U tretjomu u taborij usi kurinnyi.

Oj jichałyż wony try dni i try noczi w Pokuti;
Oj na tretju ta u rańci treba w merdżi buty.

Oj w horodi ta u Lwowi zaszumiły werby:
Kozak burłak wbytyj łeżyt'— Serpiaha to mertwyj.

Oj w horodi ta u Lwowi zadzwonyły dzwony:
Kozak burłak wbytyj łeżyt', prawłat pochorony.

A w horodi u Kanewi, ta j zahołosyły,
Szczo Serpiahu u mohyłu tycho położyły.

Oj Serpiahu położyły, ta i zachowały;
Ta pomin po Ukraini, pomin widprawłały.

16.

Iwan Bohusławec. ~~1589~~. (1585)

Hej, w ustni Dnipra, ta do werszyny
Simsot riczok i czotyry,
Ta usi ony ta u Dnipr wpały,
U Dnipr prawnyj, neskazannyj!—
Ta powijte witry nizowyi,
Oj na parusy bezodnyi.—
Oj sydit' kozak ta na demeni,
I win demenom powertaje,
I na czorne more pohladaje:
Oj pływe sudno, odnim— odno,
W jomu Turczyn sydit' z Turkeneju,
A Turkenia sydit', wona hulaje,
Szowkoweńkij ruszynyczok wyszywaje.
Oj komu sej ruszynyk bude—
Oj czy Turczynu, czy Tatarynu,
Oj czy kozakowi mołodomu?
— Oj se bude Koszowomu mołodomu.

17

b) # Nalewajko. (1596.)

Oj u horodi Mohylewi dymom potiahnuło,
Jak te wijśko Zaporizśke z harmat ta rewnuło.

Oj u horodi Mohylewi ta stałosia pusto,
Jak powijały Kozaki z samopaliw husto.

Oj u horodi Mohylewi orły ta hadjuky —
Laćkym tiłom hodujut sia, laćku tiłu radujutsia.

Oj u horodi Mohylewi, szczo pni ta kołody...
Prytuczyłosia, bacz, tycho Laćkii porodi.

Ne takeje iszcze-b tycho, jak taja pozora,
Szczo chodyt po bitu switu z dwora ta do dwora.

Ne tak taja pozora, jak Kozakam porada...
Szczo, Krawczynu szanujuczy, Lacham dałaś zrada.
Dałaś Lacham zrada iz samoho rana,
Od Hetmana Natywajka, szanowonoho Pana.

18. (1597)

c) Sławna stała ta Krawczyna jak na Połszczu stała,
Wowkułakam, Kałetykam młynczy zradu dała.

Tuju zradu, tuju zradu, szczo w muri, w temnyci
Z Natywajka poczczała jak z bidnoj wdowyci.

Wdowyn synu, wdowyn synu! jeszcze w tebe bratja,
A w bratiw twoich Kozakiw bahaćko zawziatja! —

Schodyły sia wsi Kozaki, Radu położyły,
Ta na Radi na Połakiw pochod prysudyły.
Rozchodyły sia Kozaki iz swojei Rady,
Wybiraty z pid Kaminiw wełykii kłady.

Kłady prodawały, samopały kupowały;
Kupowały samopały, w pochod wystupały.

A poperedu wsich Hołyj – sokołom litaje;
Na konyku woronomu żachom wyhrawaje.

Prywertały Kozaczeńki po ranu do Stuży,
Ta z harmaty hustowały Katełykiw zwuczy.

A Lachy j poczuły, nw ołwit rewnuły –
Bodajże im tiażko j ważko, szczo wony rewnuły.

Szczo wony rewnuły, bidu prowiszczały;
A Kozaki, hajdamaki dumały j hadały.

Dumały j hadały, dumały j hadały;
Tiażko, ważko za Hetmanom swoim sumowały.

A w Warszawi ta na Radi ta sudi sudyły;
Ta spałyły Naływajka w wołu – prysudyły.

Prysudyły Naływajka ta Lachy spałyły,
Prysudyły Kozaczeńki Lacham widomstyły! –

19. cf Kronike

Sulima Łoboda. ~~(1637)~~ 1635

Oj w horodi w Baturyni dzwony zadzwonyły:
To Kozaki hajdamaki u Radi radyły.

Oj u Radi ta radyły, jak na Polszczu stały,
Ta na Radi prysudyły Ukrainu idnaty.

Ot i wyjszły Hajdamaki, chocz tysiacza-j dwisti,
Ta bahaćko ta za nymy zwedetsia korysti!

A po peredu pan Sułyma Otaman Koszowyj –
Szchoż żachu zawdawały, szczo win czornobrowyj?

Pan Sułyma, pan Sułyma kozakiw zbyraje,

Ta jusim tim Hajdamakam win tak promowlaje:
„Towaryszy Hajdamaki, czynit' moju wolu!
„Szczo nam treba widpłatyty Wkrainśku nedolu.

„Chocz nas, pany Hajdamaki, i tysjacza j dwisti;
„Ta bahaćko ta za namy zwedetsia korysti.

„Oj bahaćko ta korysti zwedetsia za namy,
„Koły zchoczete pobyt'sia buczno iz Lachamy."—

Jak na teje obizwawsia Łobodiwśkij czura;
Do Kozakiw uklonjaje, ot tak promowlaje:

—Oj panowe Hajdamaki, dobre sebe majte—
Szczo za moho pana Jwana Lacham widomszczajte!

Oj mij pane, pane Jwane, deś to ty zobhawsia,
Szczo na Lachiw staw zawpersze, ta j ne spodiwawsia!

Oj mij pane, pane Jwane, natywajkiw druże,
Szczo zadaw z nym zradu Lacham, zadaw-ta j bajduże!

Oj mij pane, pane Jwane deś to ty spodiwsia,
Szczo u muri, u temnyci Lacham znadobywsia!

Oj panowe Hajdamaki; pana Jwana zpomjanite,
Ta za moho pana Jwana Lacham widomstite!

Koły choczete Wkrainu do sebe idnaty;
To wam treba pana Jwana dobrom pomynaty.

Jak Wkrainu tii Lachy do sebe idnaty;
Todi naszy z panom Jwanom w pochid wystupaty.

Jak Wkrainu tii Lachy do sebe idnaty,
Todi naszy z panom Jwanom Lachiw wojuwaty.

Oj i Lachiw wojuwaty, jak po Buhu staty;
Ta Het'mana Potockoho dwiczi zahaniaty.

Oj i Lachiw wojuwaty, jak po Pratu staty;
Toho buło szczo j Cocoru dobre ptindrowaty.

Win neńku stareńku bila cerkwy dohaniaje, słowamy pro mowlaje:
„Ne dobre ty, maty, zhadała,
Szczo wsi koni iz hospody porsyłała,
Wse oružje u kimnatu zamykała;
Łuczcze ž b'ty, maty, zrobyła,
Do horoda Kryłowa odizdyła,
Sto złotych żydu orendarju dawała;
U narjadi dobroho konja kupowała,
Mene mołodoho w pochod znarjażała! —
„Majesz ty czotyri woły czabanyi
Dwa koni oteciowśki woronyi,
Możesz dobre u Czerkasi pożywaty,
Kozakiw na chlib, na sil zaklykaty."
— Szczo meni z toho, szczo budu ja dobre pożywaty,
Budut' mene kozaki za chlib, za sil poważaty.
Tilko budut' mene, maty,
Na pidpitku, hreczkosijem, domontarem wełyczaty,
Konia moho prybłudoju nazywaty.
I wże meni ne czest', ne podoba, po riljam spotykaty,
Żowtych czobit kałaty,
Dorohii sukni pytom nabywaty!
Ta chocze tsia meni, maty,
Pijty pid horod Tahynnu hulaty,
Sławy Łycarstwa dostawaty!... —
To teje promowław,
U neńki stareńkoi błahosłowenja braw,
Iz domu otciowskoho pospiszaw,
Na Czerkeniu-dołynu, z kozakamy prybuwaw.
Ne jasen sokił na dołyni po taburu hulaje,
Ne bitaja łebed' spiwaje:

15

A Perebijnis toho j ne hadaje,
Ta med wyno powywaje.
Oj odsunuw pan Perebijnis pokutnuu kwatyrku —
Aż hulajut' Lachy, aż hulajut' pany, da po joho rynku.

23.

Ułomki

a)

Dokil chodyły po Ukraini Kozaki z rohamy,
Stojały stepy, pola obłychamy;
Jak jawyłyś sia na Ukraini popy w Tadiwnyciach:
Stały u meżyłkiw pyrohy na połyciach.

b)

Ta ne budu łuczcze, ta ne bude krascze jak u nas na Wkraini:
Ta ne maje żyda, ta nemaje Lacha, nemaje Unii.

c) (w Meżyboży)

Chodiat' słuhy po pokoju, wzdychajut' do neba:
Nema pana Hetmana — rozijty sia treba.

d)

U Hajsini witer wije, a w Umani tycho,
W Braiłowi dobra nema, a w Tulczyni łycho.

24. (może z r. 1687)

Zażuryłaś Ukraina, szczo nikdi sia dity:
Wytoptała Orda kińmi wsi mały dity.
Żonatych potoptała, starych porubała,
A serednii zabrała, u połon pohnała.
Oj służyw ja tomu Panu, Panu busurmanu;
A teper służyty stanu Wsełocznomu Cariu!
Chodyt' Laszok po rynoczku, szabelku wyjmaje:
Kozak joho ne boit sia, szapki neznimaje!
Kozak joho ne boit sia, a Kozak do druka:
Oj Laszok do szabelki, a Kozak do druka:
Oj Laszok do szabelki, a Kozak do druka:

25.

Hordijenko. (1709)

Zaporozci nebożata! pszenycia ne żata:
Oj pijdite, ohladite, pszenyciu zażnite.
Oj chocz pijdem ohladaty — ne budemo żaty!
Chwatyty sia Zaporozci Połtawy dostaty.
Szcze Połtawy ne dostaty, a wże Szwed izdawsia;
Na bidnuju hołowońku Koszowyj zostawsia.
Oj umerła w Koszowoho stareńkaja maty,
Oj nikomu Koszowomu poradońki daty.
Wostocznyj car na Wkraini ne dijmaje wiry —
Posyłaje Hołycyna, szczob ne buło zminy.
„Oj idy ży ty, Hołycynu, idy ży ty horoju,
A ja pijdu z Moskalamy usłid za toboju."
komendant kijowski

26. (1704)

Palij.

Wysoko sonce zchodyt' nyzeńko łożyt sia,
Oj deś to pan Palij Semen tepera żurytsia.
Wysoko sonce zchodyt', nyzeńko zachodyt'
Oj deś to pan Palij Semen po Sybiru brodyt'!
„Oj czuro, mij czuro, mij wirnyj słuhu!
Oj chodimo u kaplycu Bohu pomolu sia!
Oj Bohowi pomolu sia, Swiatym poklonu sia...
Nedaszczo że ja ponuryj, stareńkym zdeju sia!
Stareńkym zdeju sia, molyty sia muszu:
Chaj myluje Myłostywyj moju hriszuu duszu!"
Oj natiahnuw jomu czura ta siruju swytu,
Ta daw jomu ta u ruku iłowuju witu,
Pijszow pan Palij Semen Bohowi molyt sia,
Szcze to Bohowi molyt sia, a ne to żuryt sia.
Prijszow pan Palij do domu, taj siw u namiti,
Na bandurci wyhrawaje: „Lycho żyty w switi!

Toj duszu zakławszy, switu bacz haptuje;
A toj po Sybiru – mow w tuzi dubuje."

27

Stefan Żadczeńko. (może z r. 1736)

Tendrow (Wyspa Tendra z latarnią morską w Morzu Czarnym między Krymem a Odessą. Księgkowskiego Dziennik 5. II p. 141.)

Oj chto w Krymu ne buwaw,
Toj i diwa ne wydaw;
A my w Krymu buwaty,
Byly tam diwo wydaty.

Perekopśkij komendant
Zaporozciam daje znat
– Oj hodiz wam Zaporozci,
W Katantai probuwat,

Oj chodimo do Jały (?)
Kozaczeńkiw zjałowat. –
Zaporozci jak pyszy
Wpered hołowu nej szły;

A w Żadczeńka Stepana
Obłupłena hołowa,
W Moskowśkoho kopystana
Spina obidrana.

Leżat naszy Kozaczeńki
Jak biteńkiw smyczki;
A w Żadczeńka u Stepana
Po za kołtjamy spyczky.

R. 1708 d. 5 lipca oblegał Buławin Azow (25,000 ludzi) lecz Kozacy sami pod niesli broń i Tołstoj wysłany od wszystkich bronił więc się ustrzeli.

28.

Pikiniery

(osobne pułki z Małorossyjan werbowane z r. 1738) i byli naptiab przy expedycyach Łasy feldmarszałka na Krym

Oj nad Buhom nad rikoju, na Tureckij hranici,
Tam stojały pykinijery, z nimy kompanijci.

Zełenoi nediłon'ki Orda nastupaje:
Hej, panowe, wstupimo! zapasu ne maje.
— Oj czohoż nam wstupaty, czoho bojemo sia?
Oj choć Ordy bahato jde, my jij ne damo sia! —
Jde Orda iz za Harda mnoho z praporamy:
Założitez, pykynirі, ot lut hotowamy!
Jde Orda iz za Buha i w Buh ne znobit sia;
Hały bidni pykyniry w Buh riku topyt sia.
Pyt' batki i matery ta synuw pytajut'...
Ta wże, bat'ki, waszych syniw orły dohladajut'!
Pe zchołiły waszy syny w pykynirach służyły,
Żyły sobi słobodoju nad Buhom rikoju. —
Pohoriły stepy, pola j zełeni bajraky
Idut' z wijśka u horody hołyi Kozaky.

29.

Stuczaj (ułomek)

Oj bida, ortyku, kamiń skuje.
A po Dnipru szczo po Dnipru mołodyj Kozak pływe.
Mołodyj, Kozak Otaman Stuczaj.
— Jak sykne Tatarjuha, szczo choć odwiczaj.
Szczo choć odwiczaj, czocz prykmity karbuj,
Choć złoho Tatarjuhu i chłopci werbuj!

30.

Charko. ~~(1666)~~ (1765 Bantk)

Jchaw Sotnyk czerez Umanyk, horiłky napywsia,
Za nym, za nym simsot mołodciw: — stij batku! ne żurysia.
Jchaw Sotnyk czerez Umanyk na wyjeczko pochytyw sia:
Oj czomże ty pane Sotnyku, oj czom zażuryw sia?
„Jakże meni, pany mołodci oj jak ne żuryt' sia;
Koły pidomnoju bułanyj Konmirże j stanowyt' sia!
Jakże meni, pany mołodci, oj jak sia ne żuryty:
Oj zasidaje horodowyj Sotnyk, ta chocze mene wbyty!...”

Oj zarżeud-że woronyj konyk w stani na pomosti;
A wże wbyto Czarka Sotnyka w Morozowci na mosti.
Oj łetyt' krjaczok czerez bajraczok taj żalibneńko krjacze;
Stoit' Sotnyczka z Połkownykom ta i żalibneńko płacze: 18
— Oj bohdaj żety, Połkownyku, ta nałożyw hołowoju,
Szczo ty mene mołodeńkuju ta nariadyw wdowoju!

31.

Żeliźniak (1768)

Maksym Kozak Żeliźniak z sławnoho Zaporiżja
Procwitaje na Wkraini jak w horodi roża.
Rozpustyw wijśko kozaćkeje w sławnim misti Żabotini —
Hej rozłyłaś kozaćka sława po wsij Ukraini!
Hej, Maksyme Połkownyku, ty sławnyj woinu!
Hej wypusty z Żabotyna chocz laćku dytynu.
Maksym Kozak Żeliźniak łysty odbiraje,
Usich Lachiw iz Żydamy do kupy zbiraje.
Zihnawszy usich Lachiw z Żydamy do kupy,
Oddaw Lacha Hubernatora ta Biłuzi w ruki.
Biłuha Martyn Żabotynśkij ta po rynoczku chodyt',
Swoho Pana Hubernatora za soboju wodyt'.
Prowodincy za soboju taj do joho każe:
— Bez odnoho teper Lacha hołowa załaże. —
Hej jak wyjszow Sotnyk Smilańskij z swoimy Kozakamy,
Stupaj, stupaj, Szyto Sotnyku w Bohusław iz namy!
A wjichały w Bohusław ta w seredu w ranci,
Nakidały w tij hodyni Żydiw powni szanci
Dżuma Kozak Umańskij konem prijiżżaje,
Do Umania Żeliźniaka z soboju pidmowlaje:
Hej Maksyme Połkownyku, ty batku kozaćkij!
Hej ne wtecze iz Umania nawit i duch laćkij!
Pid Umanem sławnym mistom wełykij kruczy;
Hej pomłity Umańczyki Zaporozciw zduczy.
Honta Sotnyk Umańskij po miż wijśkom chodyt',

Iz Maksymom Żelizniakom czerez łysty howoryt.
A w nedilu rano stały ta u dzwony byty:
Hej stew Honta z Kozakamy pid Umań pidchodyty.
W ponedilok pered obidom iz harmat zahuły,
A w wiutorok iszcze rańsze Umania dobuły...
Chwatyły sia Umańczyki pid Umań iduczy:
Budem braty, pany-molodci, z kitajki onuczy. —
Hej jak wyjszow Donśkij z za Hostroi-mohyły,
Utikały Umańczyki sztany pohubyły.
Maksym Kozak Żelizniak w z lahra wyizżaje,
Pered Donśkymy kozakamy, i strachu ne maje.
Stupaj, stupaj, Żelizniaku! hodi wże hulaty:
Pijdem w Kijew w Peczarśkeje Bohu robotaty!
I howoryt Maksym Kozak sidiuczy w newoli:
Nebuduť mať wraży Lachy na Wkraini woli.
Teczuť riki z wsioho switu do Czornoho mora:
Mynuła sia na Wkraini Żydiwśkaja wola!

31.

Gonta i Kołowicz (1770)

Ta stojaw, stojaw Sotnyk Honta, w stepu try nedili;
Naichały Śmiłanczyki, ta win sia im zwiryw.
— Hodi, hodi, Sotnyku Honta, u stepu stojaty;
Hodi z namy Kozakamy Umań hrabowaty! —
„Oj jak meni pany molodci, Umań hrabowaty,
I na swoho pana batka ruki pidijmaty?" —
Oj hulajte Umańczyki ne bijteś nyczoho:
Wywiszały Hajdamakiw w Piatyhorach mnoho!
Ta powisyły Kołowycza na zełenim dubi; —
Pryichała joho sestra żywotowi luba.
Ta neszczyczeni czerwinci ta zapidi nosyt,
Choroszeńko Rejmentara kłaniajuczys prosyt:

Ja dozwol, Pane Rejmentaru, czerwinci zabraty,
Joroho brata Kołowycza z szybenyci zniaty. —
Ja dozwoływ Pan Rejmentar, czerwinci zabraty;
Ne dozwoływ Kołowycza z szybenyci zniaty.

32.

Gonta (1770)

Zbuntowałaś Ukraina, popy i diaky;
Pohynuły na Wkraini Żydy i Polaky.
Prytetiły sia Wkrainu iz Zapadu husy,
Pohynuły na Wkraini newinnyi duszy.
Pohynuły Deputaty szlachetnoi wrody,
Nawit taja dribna szlachta, tyi chliboroby.
O Boże mij neskonczenyj! szczo sia teper stało:
Jak to wira, tak to wira, a mylosti mało!
O Boże mij neskonczenyj! dywitysia hore,
Szczo tepera, na siom switi, wira wiru bore!..
O Boże mij neskonczenyj! w nas tak ne wedetsia.
Pamiatajte buntownyki wam to ne mynetsia!
Znaly pany na Wkraini dobri oboronci,
Zwiryły sia Sotnykowy, Umanskomu Honti.
Znaty pany na Wkraini duże dobryj trunok:
Pany tyi rozumnyi dadut sobi ratunok.
Pany teje zrozumiwszy, zhodu uczynyły:
Pidkynuwszy pid Umań, Hontu iztowyły.
Wony z joho na sam pered carzo prywitały,
Czerez sim dnej z joho kożu po pojas zdyraty.
Tholowu obłupyły, silu pasotyły,
Potim jomu jak czestnomu nazad położyły.
Pan Rejmentar pochożaje: — dywitesia lude!
Chto sia tilki zbuntowaw, to wsim teje bude! —

33.

Zburzenie Siczy. (1775)

Ta wstań, Charku! ta wstań, batku! hodi wże nam spaty:
Oj chodimo do Caryci mylosti prochaty.
Oj Caryce, nasza maty! zmyluj sia nad namy:
Oj dajże nam prezni stepy z temnymy luhamy!
– Ne dozwolu Zaporozcam stepom obładaty,
Ta prykażu Moskalewi wsiu Sicz rozorjaty! –
Oj chodyt' nasz Pan Koszowyj, szabelku styskaje,
Takiż bo win Moskalewi wiry ne dijmaje:
„Oj chto choce z szabelkamy, a my z kułakamy –
Nechaj pijde nasza sława, pomiż Kozakamy!"

34. (1775)

Iz za hory, z za Łymanu witer powiwaje,
Ta wżeż Moskwa Zaporizia kruhom obstupaje.
Oj oblahla, obstupyla, ta w horod wstupyla,
Moskowskymy znamenamy horod zakrasyla.
Pisla Moskwa po kuriniam zapasu zbiraty...
Oj nabraly sribla-złota, taj stały hadaty:
Oj jak by nam, myli bratja Zaporizia wziaty? –
Wziały Sotniu Koszowoho j Pysara Połkowoho:
Szczob ne buło Zaporizja poki swita sioho! –
Oj pokryłoś Zaporizje hustymy łozamy,
Ta wmylysia Moskalyky dribnymy slozamy!

35.

Oj polety, polety, ta czornaja hałko ta na Din ryby isty,
Oj prynesy, prynesy, ta czornaja hałko, od Koszowoho wisty!
Ta wżeż meni ne litaty na Din ryby isty,
Ta wżeż meni ne nosyty od Koszowoho wisty! –

Oj wy Zaporozci, oj wy molodyi!
Powdawatyś odyn w odnoho, jak bratia ridnyi. 20
Oj wy Zaporozci, oj wy molodyi! deż waszy koni?
— Naszy koni w Pana na pryhoni, samyż my w newoli! —
Oj wy Zaporozci, oj wy molodyi deż waszy uzdy? !
— Naszy uzdy w konej na zanuzdi, samyż my u nużdi!
Oj wy Zaporozci, oj wy molodii! deż waszy spisy?
— Naszy spisy u Pana u strisi, samyż my u lisy! —
Oj wy Zaporozci, oj wy molodyi! deż waszy rusznyci?
— Naszy rusznyci u Pana w switlyci, samyż my w temnyci! —
Oj wy Zaporozci, oj wy molodyi! deż waszy łuky?
— Naszy łuk pobraty hajduky, samyż my w rozłuki! —
Oj wy Zaporozci, oj wy molodyi! deż waszy żupany?
— Naszy żupany ponosyty Pany, samyż my propaty! —
Oj polety, polety, ta czornaja hałko, ta nad Din ryby isty!"
Oj prynesy, prynesy, ta czornaja hałko, od Koszowoho wisty!
— Ta wżeż meni ne litaty na Din ryby isty,
Ta wżeż meni ne nosyty od Koszowoho wisty! —

36. Łanśkij roh.

Po dołyni woły rewut: oj czomuż to ne koni rzut! —
Koni woronyi, koni wyprażnyi!
Oj koły ś to koni, koni... po Krymśkij dorozi;
To to buło szczastje, dola u Łanśkomu rozi!...
A w Łanśkomu rozi jawor pochytyw sia:
Oj Tataryn tiażko ważko werttu zakrutyw sia.
Czy w tebe Tataryne horiłońka mid oczych zapita?
Czy w tebe, Tataryne, hołowońku czara załomyła?

37. Serbyn.

Oj Serbyne, Serbyne! pokyń serbowaty,
Woźmy serp, tajdy w step pszenyczeńku żaty.

— Bodey że ty, diwczynońko, toho ne diżdała,
Ja szczob moja bita ruczka pszenyczeńku żała. —

37

Bitwa Oczakowska (1788)

Zbiraly sia komisary pid carśki pałaty,
Pyszut' łysty na Wkrainu pid arszyny braty.
Zapysały na Wkraini wdowynoho syna:
Oj toż kozak urodływyj, doichodyt' arszyna.
Oj zaczujeż stara neńka, Jwasiowa maty:
„Ojdeż tebe mij synońku, ja maju schowaty!"
— Na szczoż mene, matuseńko, ty majesz chowaty
Budu tobi iz stolyci czerwonnyi słaty! —
„Na szczoż meni mij synońku, czerwonnyi twoi?
Szczo nikomu pochowaty hołowońki meni!"
— Pochowajut', moja nene, tebe dobri ludy,
Oj jak mene mołodoho do tebe ne bude. —
Wdowyn synok wdowyczeńko konia napowaje;
Jeho neńka stareseńka w wikno pohladaje.
Wdowyn synok wdowyczeńko konyka sidłaje;
Jeho neńka stareseńka silneńko rydaje.
Wdowyn synok wdowyczeńko na konia sidaje;
Jeho neńka stareseńka kryżem upadaje.
Wdowyn synok wdowyczeńko z dwora wyiżżaje;
Jeho neńka stareseńka za stremeń chapaje...
Oj w horodi w Oczakowi wdaryły iz łuka:
Ja wżeż tobi wdowyn synu z matiju roztuka.
U horodi w Oczakowi wdaryły z harmaty:
Użeż tobi wdowyn synu, matky ne wydaty!

Ne siza zozulenka w temnim łuzi kuwała,
Ne dribnaja ptaszka w sadku szczebetała,
Sestra z bratom iz daleka rozmowlała,
Pokłon posyłała:
„Bratiku mij mylyj,
Jak hołubońko sizyj!
Prijdy do mene iz czużoi storony,
Posity mene pry łychij hodyni!"
— Sestro moja ridnenka,
Jak hołubońka syzeńka!
Jak ja maju prybuwaty,
Tebe nawiszczaty,
Za temnymy za lisamy,
Za dalnymy za stepamy,
Za bystrymy za wodamy?...

„Czerez temnyj lis jasnym sokołom leti,
Czerez bystryi wody biłym łebedem pływi,
Czerez stepy dalekii perepełoczkom biży,
Na moim, brate, pidwiri ty hołubońkom padi,
Dobre słowo zahowori,
Moje serdce syrots'keje zwesely!
Czuży, brate, sestry z domu Bożoho idut,
Wsi jak bziłoczki hudut,
Na chlib, na sil ludej zakłykajut,
Mene, brate, słowom ne zajmajut,
Mow w wiczi ne znajut...
A jak kołyś z namy chlib sil pożywaty,
W toj czas kumamy, pobratamy zwaty;
A jak prystyhła neszczastna hodyna —
Nazwana i krewna odrekłas rodina..."

Histor. Wojackie

1. [6]

Oj poważaj staru matir, chocz wona j ne ridna:
Kochaj, Kochaj diwczynońku, chocz wona i bidna.
– Ne dla toho stara maty szczoby poważaty:
Ne dla toho bidna diwka szczob ii kochaty.
Oj poważaj sestru swoju, syrotu wdowycziu:
Kochaj, Kochaj mołodyciu harnu sobolyciu.
– Ne dla toho sestry, wdowy, szczob ich poważaty:
Ne dla toho mołodyci, szczoby ich kochaty.
Oj poważaj otcia swoho, ta poważaj brata:
– Ne dla toho wony żywut', szczob ich poważaty.
Koły treba poważaty, to my znajem za szczo:
Taj ne mamu, taj ne tata, ny sestru ny brata.
Oj u mene je koniaka, taj harnyj koniaka:
Oj jakij win wołocziuha, jakij rozbyszaka!
Oj toho to ja koniaku poważaty budu,
Za joho ne wziaw by sribła chocz pownuju hrudu.
Oj szcze na mojomu boci je szabelka harna,
Spytaj ii, spytaj ii czim wona ne panna?
Oj pannoczko nasza, pannoczko szabluko
Z busurmanom zustriwałaś' taj ne dwiczy ciłowałaś.

2 histor [7]

Sokołońku synku, czyny moja wolu:
Prodaj konia woronoho, wernysia do domu.
– Sokołycho maty, konia ne prodaty,
Momu koniu woronomu treba sińcia daty.
Sokołońku synku, ryb nam ne łowyty,
Niczoho nam ïsty – hołodom sidity.

Oj iszow czumak z Krymu do domu,
Stałaś jomu pryhodońka za wsiu dorohu,
Stałaś jomu pryhodońka ne w deń, a w noczi,
Zanedużaw czumaczeńko z Krymu iduczy,
Pry szyrokij dorożeńci woły pasuczy.
Oj prijszow czumak w Samar na bazar,
Czerwonoju chustynoju hołowku zw'iazaw.
Oj upaw czumak, upaw ta j łeżyt',
Nychto jóho ne spytaje szczo w jóho bołyt.
Oj i bołyt' w jóho serdce j hołowa,
Pomyraje czumaczeńko, a rodu nema.
Prijszow do jóho otaman jóho,
Bere jého za ruczeńku żałuje jóho,
"Otamane mij, żałujesz mene:
Skydaj żupan z mene ta ukryj mene.
Bery moi woły wozy — pochowaj mene,
Bery moje sriblo złoto — pomynaj mene."
Izkynuw czumak swytu i kożuch,
Prypadaje k syrij zemli, łeptyj zwode duch;
Izkynuw czumak iz sebe kaptan;
"Woły moi połowyi, ktoż bude wam pan?"
Ta wdaryły z razu u wełykij dzwin,
Sez po tomu czumaczeńku szczo chodyw na Din.
Ta wdaryły z razu w dzwony wwo wsi:
Sez po tomu czumakowi, szczo chodyw po sil.
Oj izły woły ta w wiśneryku,
Zadzwonyły w wsi dzwony po tim czumaku.
Rewnuły woły u nowim jarmi;
Pochowały czumaczeńka w czużij storoni.
Rewnuły woły stepom iduczy;
Pochowały czumaczeńka z Krymu iduczy.

4.

Oj złetiw puhacz na jałynońku, ta jak puhu, ta puhu!
Hej dotjahajte sławni czumaczeńki ta do temnoho łuhu!

Oj radyb my pospiszaty, ta czumak zanedużaw. —
Oj zanedużaw ta czumak Mykyta ta na wiz pokłyływ sia,
Ta prawoju ruczeńkoju za serdce uchopywsia,
Kareńkymy oczeńkamy na wołykiw podywyw sia.
„Oj woły moi, ta połowyi! chto wam Panom bude?
Oj jak mene czumaka Mykyty na świti ne bude?"
— Oj toj nad namy bude panowaty, chto nas bude pohaniaty! —
Oj wy czumaczeńki, oj wy burłaczeńki! oj wy ludy na wse hoży!
Oj izrobite czumakowi Mykiti domowynu z rohoży.
Ta wyryjte nad czumakom Mykytoju ta wysoku mohyłu;
Ta posadite nad czumakom Mykytoju, ta czerwonu kałynu.

Dumy o Mazepie

1.

Oj ty hadajesz, Mazepo, ty hadajesz izminiaty,
Oj ty choczesz, ty choczesz Carja odstupaty!
Oj ty hadajesz, Mazepo, w pen' Moskwu rubaty,
A sam choczesz ta na stołyci carem carstwowaty.

Oj szczo wzmowyt Hetman Mazepa z Paliju Semenu:
— Oj Paliju, Paliju Semene! czy ne zradysz ty mene?
„Oj jak że ja maju, Hetmane Mazepo, tebe izrażaty,
Koły ty budesz, Hetmane Mazepo, dobre poczynaty."
— Ja dumaju, Paliju Semene! w pen' Moskwu rubaty,
A sam choczu ta na stołyci carem carstwowaty! —
„Wperedże ty budesz, Hetmane Mazepo, u stowba stojaty,
A niż budesz na stołyci carem carstwowaty."

=

Oj ne znaw, ne znaw proklatyj Mazepa jak Palija zazwaty;
Oj staw że, staw proklatyj Mazepa na benket zaproszaty.
— Oj priid', Paliju Semene!
Ta na benket do mene! —

Oj skoro Palijenko Semen z swoim wijskom priiżżaje,
Oj tak skoro proklatyj Mazepa czaszu medu wytytaje.
Oj pje Palij, oj pje Semen ta hołowońku kłonyt,

A Mazepyn szura Paliju Semenu Kajdany hotowyt!
Oj pje Palij, oj pje Semen, iż nih izwaływ sia,
Barzo temu Hetman Mazepa stoja zweseływ sia.
Oj jak Krykne proklatyj Mazepa na swoi hajduki:
– Oj wiżmite Palija Semena ta u tiśnyji ruki! –
Oj jak Krykne proklatyj Mazepa na swoi Tejtary;
– Oj wiżmite Palija Semena zakujte w Kajdany!
Oj jak Krykne proklatyj Mazepa na swojei wiżnyciu:
– Oj wiżmite Palija Semena ta wkyńte w temnyciu!
Tre dnÿ Hetman Paliju Semenu ny pyty ny isty,
Dokil ne wystaw proklatyj Mazepa na stołyciu łysty.
– Ot toż tobi, promowlaje, Carju! jest Palij izminnyk!
Win tebe chocze wże odstupaty, w pen Moskwu rubaty,
A sam chocze ta na stołyci carem carstwowaty. –
Obizwet sia Palij Semen z temnoi temnyci:
„Bresze, bresze proklatyj Mazepa w Caria na stołyci!
Ot żeż tobi, da prawednyj Cariu! sam Hetman izminnyk,
Win tebe chocze wże odstupaty, w pen Moskwu rubaty,
Ee sam chocze ta na stołyci carem carstwowaty."
Oj szczo wzmowlat mościwyi pany do prawedna Caria:
Wypuskaj ty, ta prawednyj Cariu Palija z temnici,
A to budut busurmany szwedy na twoij stołyci.

Ta szcze chmil, ta szcze zeteneńkij na tyczynu ne zwyw sia,
A wże Palij Połtawoju i Szwedom pobyw sia.
Ta szcze chmil, ta szcze zeteneńkij, sadowkow ne zchylyw,
A wże Palij pid Połtawoju i Szwediw pobyw.
Oj Kłyknę, pokłykne ta Korol Szwedśkij na harmati stoja:
„Utikajmo s Korij, sz Hetmane Mazepo, z Połtawśkoho pola!"
Tuhdi wony utikaty wsi z pid Połtawy..
Bohdaj wony ne diżdaty byt sia z Kozakamy!

2.

Mazepo Hetmane, izradływyj Pane!
Złeje poczynajesz z Szwedom nakładajesz.
I na Caria Wostocznoho ruki pidijmajesz.
Pidniaw jesy Ordu, izrobyw trewohu! –

A pryti, izmini buw Koczubej ta Iskra:
Pisztyż wony z pid Połtawy ta do Caria z nyszka.
A Car wiry ne diniaw, do Mazepy odisław.
Skoroż ih Mazepa wzriw — barzo zweseływsia;
A Koczubej iz Iskroju słjozamy obływsia.
Usi Pany Senatory, usi benket mały;
Koczubejaż iz Iskroju barzo zabuwały.
Iłki ty ih ne zabuw, Myrhorodski; Pane,
Szczo Koczubej iz Iskroju za Ukrainu stały! —
U Kijewi na Podoli porubany hrufzy;
Pohubyw że pes Mazepa newynnyja duszy!
Oj wyhoriw weś Baturyn zistałasia chata;
Ta wżeż twoja, pse Mazepo, i dusza proklata.
Buw u tebe, pse Mazepo, odin chłopec Nimec . . .
Piszłoż twoje, pse Mazepo, use dobro niwec!

Pieśń Czarnomorskich Kozaków.

Utworzył Hołowatyj Wojskowy Sędzia (autor: Wiśza Łowo. renneje Potemkynu Zaporozciam na Welykdeń) śpiewana była podczas święta 15 Augusta 1792 gdy Kosz Czernomorców odebrał hramoty Carskie.

Oj hodi nam żuryty sia, pora perestaty:
Dożdaty sia ot Caryci za służbu zapłaty!
Data chlib sil i hramoty za wirnyi służby;
Ot teper my myłi bratcia! zabudem wsi nużdy.
W Tamani żyt, wirne służyt, hranyciu derżaty,
Rybu łowyt, horiłku pyt, szcze j budem bahati.
Ta wże treba żenyty sia i chliba robyty;
A chtoprij de iz newirnych, to jak czorta byty.
Sława Bohu i Caryci, a pokoj Hetmanu!
Zalicyty w serdciach naszych wełykuju ranu.
Błahodarim my Carycu, molimosia Bohu,
Szczo wona nam ukazała na Taman dorohu!

Księga I p. X niektórzy tak zaczynają tę pieśń:

Oj u poli ta drewo
Zełene, kudrjawe,
Pidtym derewom
Sydyt' maty z synom
Wyter derewo chytaje i. t. d.

Kończą zaś tak:

Jak zaczuła teje maty
Stała płakaty, rydaty:
"Oj syne mij Iwane,
Dytja moje kochane!
Oj kołyb że ja zuzula
Jab do tebe połynuła. (polecieć połynuty)

K. I p. XX Początek:

1 – Szczo ty, mylyj, dumajesz hadajesz?
2 Mabut' mene pokynuty majesz?
3 Rano wstawajesz, konia napowajesz
4* Zełenoho sincia pidkładajesz,
5 Żowteńkoho wiwsa pidsypajesz; i. t. d.

Kończą zaś tak

"Oj je w mene konyk woroneńkyj,
Pereskoczyt' chmyzok dribneńkyj. vide e,
Oj u poli wowky ta łysyci,
Oj toż moi bratia ta sestryci. XX
Oj u poli czornyj woron kracze,
Toż moju win hołowu bacze."

(vide pag. 78.)

K I p XII dodają:

Porodyła mene maty w światuju nedilu!
Dała meni łychu dolu – deż ii podinu?...
Łychu dolu ni prodaty a ny prominiaty;
Wsiudy ludy łycho znajut', ne chotiat' kupowaty!"
Rozwywaj sia jarkyj dube! zawtra moroz bude,
A wże tobi harnyj chłopcze, zawtra pochod bude!

– Ja morozu ne bojuśia zawtra rozwynu sia!
„Ta pochodu ne boju sia, zaraz wyberu sia!"
H „Kropił doż czyk doroženku ta šcżob ne kuryła:
Oj porad'te moij myłej ta šcżob ne tužyła."

Ks I p. XI. Winnych wariantach:

Ej w tim wiszku kozak łeżyt'
Postriłanyj, porubanyj,
Na try czasti rozdiłenyj;
W prawij ruci šablu deržyt',
A z toj šabli kriwcia bižyt' –
Bižyt' riczka krowawaja,
Nad riczkoju jawor stoit',
Nad jaworom woron kriacze,
Za kozakom maty płacze,
Wona płacze i rydaje
Swoho syna ne piznaje

Sidit' woron nad skałoju
Pochytuje hołowoju:
– Oj ja twoho syna znaju,
Triczy na deń popas maju,
Zi łba oczy wybyraju.
Idy, stara, do domoczku,
Wizmi pisku w prawu ruczku
Posij joho w horodoczku,
Jak toj pisok w horu zijde
Todi syn do tebe prijde!

Ks I p. 19. Ta wedut', wedut' ta busurmena
Na krutu mohyłu:
– Ta dywyś, dywyś, ta busurmene,
Na swoju krainu. –

„Ta teper meni, ta myli bratja
Kraina ne myla:
Szczo rozserdyjasia otec' j maty,
Szcze j wirna drużyna!"

Bili ruky chustynoju,
Jasne łyczko kytajkoju...
W złotowońkach woron kriacze,
A w nyżeńkach konyk płacze;
Kopytom zemlu wybywaje,
Swoha pana win pytaje:
– Oj panesz mij, pane,
Pane Kopytane!
Oj komu mene wruczajesz,
Komu konia pokydajesz?
Czy Turczynu, czy Tatarynu?...
"Sebe koniu Turczyn ne pijmaje,
A Tataryn ne osidłaje.
Oj biży, koniu, temnymy łuhamy,
Biży koniu, bytymy szlachamy;
Ta prybiży, koniu, do dworu,
Ta wdar kopytom w bołonu! –
A wyjde do tebe neńka stareńka,
Kozaćkaja matuseńka:
Wona bude tebe za powody braty,
Bude tobi sina pidkładaty,
Wiwsa bude tobi pidsypaty,
Chołodnoju wodyćjoju napowaty,
I s kriz słjozy pro mene pytaty.
Ta ne każy, koniu szczo ja ubyw sia,
A skażi, koniu, szczo ja ożenyw sia,
Ta poniaw sebi panianoczku,
W czistim polu zemlanoczku –
Szczo kudy witer ne wije,
Ny sonecz ko ne hrije...,
Bez wikonec i bez dwerec –
Tam spyt' kozak mołodec..."

W 07   6.   (23)   [19]

Po za sadom zełeneńkym dorożka łeżała:
Mołodaja łudy pani nekrut wyrjażała,
Wyriażała na woronim konyczeńku.
— Wyjdy, wyjdy, serdce moje, diwczynońko! —
Oj ne wyjszła diwczynońka, wyjszła stara maty;
Wziała konia za powody, taj stała pytaty:
„Oj synuż mij, sokołońku, deż tebe szukaty?"
— Szukaj w stepu, kraj dorohy, moja ridna maty!
Tam ja budu moja maty, horem horewaty —
Swoim czubom kuczeriawym stepy zamitaty,
A swojeju krowiceju morja dopowniaty,
A szcze swoim biłym tiłom orły hodowaty...
„Bodajże wy, worożeńki, wsi razom propaty,
Jak wy łuju bidu znaty, meni ne skazaty;
A todi wże wy skazały jak syna pryjmaty!
A pryjmały moho syna, ta ruky zwiazały,
Powiazawszy biły ruky, wezły do Prytuky,
A z Prytuky do Połtawy, do wicznoj prysiahy:
Prysiah carju, prysiah Bohu, odrik sia odrodu,
Proszczaj synu, mij hołube, ne dumaj do domu!

7.   [20]

Do wdowynoho dwora
Łeżyt' dorożka nowa,
A w tim dwori stoły tesani,
Pomiż tymy stołamy,
Sidiat' pany riadamy,
Pyszut' łysty pyramy;
Pyszut', pyszut' i rjadiat'
Koho w nekruty oddat'.

W 07   (22)

27

— De piat' — tam ne ne brat';
De czotyri — tam welat';
De try — tam ne ty;
De dwa — tam ni tża.

U wdowyny odin syn,
I toj piszow pid arszyn;
Pid arszynom ne dijszow
A zapłakawszy piszow.

Pany joho pożality
I kupyty konyka,
I konyka j szabelku,
Piszow chłopeć do powku.

Ide maty, rydaje,
Wsiu starszynu zbiraje.
„Oj starszyna moja myła
Wypuskajte moho syna."

Obizwawsia odynec
Wrodływyj mołodec:
— Ne płacz maty, ne rydaj,
Karych oczej ne ztyraj,
Oj tohdi ty zapłaczesz,
Jak nei musztri zabaczysz.

A czu że to tany
Pozasiwaty pany?
Kto toho odyncia,
Wrodływoho mołodcia.
A wyjdemo na toj tan,
A wdarimo w baraban.
Ot matiri na żałost',
A starszyni na radost'.
Pipła maty płaczuczy,
A starszyni radoszczi.

8 Wo1 [21]

(27)

Oj kryknuły orły, z za mora letjuczy:
Zapłakały burłaczeńki w newoli syďjuczy.
— Dawaj sotśkij posztu, koni a woronoho,
Ta powezem do pryjomu chłopcia mołodoho! —
Wziały taj pomczały temnymy łuhamy;
A za nymy otec, maty, bitymy szlachamy.
A de na nicz stanut', switło zaduwajut',
Szczo ridnoho oteia j neńky ta ne dopuskajut'.
„Ne płacz, moja maty, ne płacz, ne żury sia:
Szcze ja mołodeńkij, kozak, wysłużu sia!"

9. [22]

Wo1

(25)

Oj zaczułaż moja dola,
Szczo ne buty meni doma,
Butyż meni u newoli,
U nekruckomu nabori! —
Skoro kozak dohadaw sia,
Do diwczyny zachowaw sia:
— Oj diwczyno moje serdce,
Zchowaj mene pid riadeńce! —
Skoro ludy dohladiły,
Kruhom chatu obstupyły,
Wdiwki dwery roztomyły
I kozaka ułowyły;
Bystri niżeńki zkowały,
Bili ruczeńki zwiazały,
Posadyły u wizoczok,
Samy siły w peredoczok,
Ta j powezły w horodoczok
Samy konej pohaniajut',
Ta j na chłopcia pohladajut' —
Szczob' i konej ne utomyły.

Ka.

non

Burłackie.

Wołoj

[27]

28

1.

Szczuka ryba w mori hulaje do woli,
A ja Kozak na czużyni ta ne maju doli.
Wyjdu za worota nadwerszy simriahu,
Oj chtoż mene ta pryhorne bidnoho netiahu!
Osidłaju konia, ta poidu w pole,
Proszczaj, proszczaj matuseńko, moja ridna neńko!"
– Oj ty sizyj orłe, wysoko litajesz,
Oj czy czasto moho syna u wiczi wydajesz?
„Syn twij, maty, w poli, w poli spoczywaje,
Nad nim sydit' sizyj sokił, w hołowońku s'kaje."
Ta wdaryłaś maty ob poły rukamy:
– Tepeř že ja moi dity propała iz wamy. –
„Sama sebe, maty, sama prowynyła,
Szczo nas takych nekochała taj ne poženyła."
– Synyż moi lubi, synywy myłeńki,
Tym že ja was ne ženyła szczo wy molodeńki!

[28]

2

Swiat

~~Wnediłońku rano rozitralosia more:~~
~~Ne odnomu synu na czużyni hore!~~
~~Wyjdu za worota, stanu jak syrota.~~
~~Nychto mene ne zajmaje! ja bidnyj syrota!...~~
~~Ta letit' orel sizyj, orel sizokrytyj:~~
~~„Czoho stoisz, tużysz, mij synu jedinyj!"~~
~~– Ta porad' meni, orłe! szczo maju robyty:~~
~~Ta pomer otec, maty, wsia moja rodyna. –~~
~~„Ta i ty ne znajesz, ta i ja ne znaju,~~
~~Pokydaj sej kraj, de rodu ne majesz;~~
~~~~Idy~~ na Wkrainu. tam znajdesz rodynu,~~
~~Tam znajdesz rodynu, lubuju diwczynu."~~
~~~~

3 Karb [29]

Žurba mene suszyt', žurba mene wałyt,
Žurba z mene, maty, skoro iz nih zwałyt'!
A jaž tij žurbi taj ne piddajusia —
Pijdu do szynkarki, horiłky napjusia.
Horiłoczka pjana, sucza žurba wprjama;
Horiłoczka sumna, sucza žurba umna.
Czomuś meni, brate, horiłka ne pjetsia,
Bila toho serdeńka jak hadyna wjetsia.
Koło serdcia, brate, koło serdcia moho,
A koły ne wirysz, nechaj bila twoho!
Butyw w mene łuhy, stały žyto žaty;
Buw w mene otec' i ridnaja maty,
A teper nikomu poradońky daty!
Buty w mene łuhy, wysokii wilchy,
Buty w mene djaďky i ridnyi titky,
A teper poradońky nemaja ni zwidkil!
Ta buty w mene łuhy, buty i konyu —
A teper nikomu podat' i wodycu.
Ne daj Boże smerty — na czužyni wmerty:
Oj nikomu dohlanuty tam mojei smerty.

14)

Syrot nor 4. p. 446 p. 441 [30]

Oj ne szumy, łuže, dubrowoju duže,
Ne zawdawaj serdciu žalu bo ja w czužim kraju,
Oj ja w czužim kraju jak na požaryszi,
Nychto mene ne pryhorne pry tychij hodyni!
Oj roblu ja, roblu, robota ni za szczo,
Ludy každut' i howoriat': syrota tedaszczo!
Syrota tedaszczo, ne chocze robyty;
Oj otdajmo wraža syna u wij śko słužyty!
Syrota wtomywsia, na tyn pochyływsia —

Ludy każut' i howoriat': wir mabut' upyw sia!
Oj pijdu ja, pijdu na horu krutuju,
Oj stanuż ja, podywlusia na riczku bystruju. 29
Oj riczeńka, bystreńkaja! na jei dywlusia,
Taki mene dumky wznosiat': pijdu utoplusia!...
– Ne topy sia, kozaczeńku! marne duszu zhubysz:
Treba z neju w switi żyty, chocz ji ne lubysz!...

Sirot 5. 228 [31]

Oj ne szumy, łuże, ty zełenyj haju,
Ne zawdawaj serdciu żalu, bo ja w czużim kraju!
Bo ja w czużim kraju marne propadaju,
Oj tym że ja propadaju, szczo rodu ne maju...
Chocz u mene je rid – daleko od mene;
Oj ja czuju czerez ludy, curajut' sia mene.
Nechaj wony curajut' sia, ta jak samy znajut'
Prijde taja hodynońka, szczo j mene zhadajut'.

6. Karcz [32]

Z pola witer wije,
Za Łymanom zawywaje,
Tuha-peczal nalechaje. –
Oj ja z tuhy, ta z peczaly
Pijdu w korszmu pohulaju.
Szynkaroczka molodaja,
Wona ż mene dawno znaje,
Horiłoczki powirjaje. –
Szynkaroczko molodaja!
Uszyj medu i horiłki,
Teper w mene nema żinki.
W koho żinka, w koho dity,
Tomu w Połoszczi dobre żyty.

R)

A ja żynoczki ne maju,
Ja w Odesi probuwaju. —
A w Odesi dobre żyty,
Doriszkom chliba ne nosyty,
Na panszczynu ne chodyty,
Podusznoho ne płatyty.
Ny za płuhom, ny za ratom,
Nazywajut' mene panom.

7. Skr [33]

Oj łużeczki ta bereżeczki ta woda poniała;
Ta wże moju ta hołowońku żurba obniała.
Och i ja żurbu, och i ja tosku ta na łystu spyszu;
Och i ja żurbu, och i ja tosku na Dunaj puszczu.
Ta pływy, żurbo, ta pływy, toska, ta po wsim berehom;
Och i rozdaj, Boże, moju peczałeńku po wsim worohom.
Ta zełenyj dub, ta zełenyj dub, ta bez soncia zawiaw,
Mołodeńkomu ta kozaczeńku Boh doli ne daw.
Ta ne daw doli, ta ne daw szczastia, ta ne daw tałana,
Ta kudy ja pijdu, kudy powernusia — to wse czużyna.

Skot

8. p. 387 [34]

Oj w poli mohyła z witrom howoryła:
Powij, witre, ty na mene, szczob ja ne czorniła.
Szczob ja ne czorniła, szczob ja ne marniła,
Szczob na mene trawa rosła, ta szcze j zełeniła!
Ni witer ne wije, i sonce ne hrije,
Tilki w stepu pry dorozi trawa zełenije!
Oj u stepu riczka, czerez riczku kładka.
Ne pokydaj, kozaczeńku, ridneńkoho batka!
Jak batka pokynesz, sam marne zahynesz,
Riczeńkoju bystreńkoju za Dunaj zapłynesz.
— Bodaj taja riczka ryby ne płodyła:
Wona moho towarysza na wiky wtopyła!

*) 1. Theodor Bezrodnyj może to Thoma Bezrodnyj
który był Woyskowym pisarzem za Hetmaństwa
Bogdanka 1576.

1. **) Sicz warownia gdzie główny Zaporozców był tabor
czyli Kosz (ztąd dowódzca Siczy zwał się Koszewym Ata-
manem czyli Koszewym) była wprzód zwana stara lub
wielka na ostrowie Chortycy, podzielona była na Kure-
nie, ~~któremi rządzili Kurenni Atamany, Kurzenie te~~
~~czyli chotyny składały się z ziemianek, i szałasów w których~~
~~żyli Zaporożcy.~~ Za Batorego dzieliła się Ukraina na 10 Puł-
ków każdy z swym grodem, pułki zaś na Sotnie każda
z swym miasteczkiem; sotnie zaś za Kurzenie, z słobodami
siołami i futorami. ~~Kureń nazywa się po dziś dzień na Ukra-~~
~~inie [illegible] i koło Donu szałas z trzciny przeznaczony na let-~~
~~nie mieszkanie, a w Wielkiej Rossyi Kurenim zowią budy~~
~~ze [illegible] W Zbiorze pieśni jest wzmianka o Kuriach dymytoro-~~
~~kania (t. j. pomieszkaniach) w Wielkiej Rossyi są izby Kur-~~
~~nyja może od Kurzu dymu tak nazwane równie jak~~
~~zwane dwory dymami.~~ U Siczy było przysłowie Sicz mały
a welyky tuh (ciągnący się za Dnieprem od progów) batko

2. Kertelewa z poprawkami Szpigockiego.

2 Murawski szlach idzie od wyspy Chortycy (wielkiej Siczy) na
północ ku wzgórzom Worskły i S. Dońca.

3. *) Czertelewa Ataman ten zowie się Hryćko Zborowski a u
Szpigockiego Kołomyjczyenko ~~[illegible]~~ lecz z późnego nazwy rejestro-
wy widać że pieśń już po Bogdanku powstała.

**) Ostrów Tentrew czyli Tendra niedaleko od Dnieprowskiego
limana przeciw Kinburnskiej zatoki (Kosy?)

4. Z czasów gdy Nalewajko Paweł Hetman przy Czekrynie r. 1596
Żółkiewskiego rozbił.

5. Z r. 1637 gdy się Kozacy po śmierci Pawluka znowu pod-
nieśli. Stepan Kukurudza może to Stepan Ostrzanyca po swej
porażce schwytany nocą w Kamieńskim monastyrze i w Warsza-

wie Koten. Zamany. Karpo Półtora Kożucha po śmierci Ostra=
nicy 1639 dowodzca Kozaków sławny Kulaka i pijak życie
skończył w Krymskich stepach od swej drużyny w gorzałcza=
nej beczce pochowany.
*) O tem sławnem śpiewają się różne w narodzie przysłowia.
6. Wojskowy Osawuł Iwan Barabasz został 1646 Czerkas=
nym Hetmanem a Bogdan Chmielnicki wojskowym pisarzem.
R. 1647 Czehryńskim starostą był Alex. Koniecpolski. Kry=
czewski niewiednei jaki starosta ubity 1649.
07. Chmielnicki r. 1657 d. 6 Augusta zebrał w Czehrynie Kozaków
dla wyboru Hetmana i za kandydatów przedstawił Puszkara,
Pawła Teterę pułkownika Perejasł. i Jana Wyhowskiego Generaln.
pisarza. Duma zaś wspomina o pułkowniku półtawskim Puszkarze, Zdi=
rohorodsk. Kostyrę (czyli Leśnickiego) i Kropiwnickiego Filona
Czyczaja (~~Ł. i Dziedzija lub Dziedzielija~~) i Kijewsk. Wołoczaja
(czyli Adamowicza) lecz obrano 16 letniego Jurija. W ośm dni
15 Aug. umarł Chmielnicki. Wyhowski wzięty był 1648 w
niewolę pod Żółtemi Wodami, uzyskał Chmielnickiego ufność i
po śmierci jego przez 1½ roku zdradliwie z Moskwą i Polszczą trak=
tował poczem znowu w Auguście 1659 obrany Jurij Chmiel=
nicki za hetmana.
8. Z r. 1684 kiedy Zaporożcy chodzili w Białogrodszczyznę na
Tatar i zrobili ich pod Tjahynem a przerznąwszy się przez nowe
Tatarskie wojsko którem Chana syn dowodził wrócili; i hetma=
na Kunyckako (postanowionego przez Sobieskiego) ubili za to że z
placu bitwy umknął. – ~~Sylonenko pułkownik miał być synem~~
~~Filona Czyczaja (Dżeciota)~~ Korsuń w gub. Kijewskij między
Czerkasami a Bohusławem na rzece Rosi – Krylow między Czeh=
rynem a Dnieprem – Tjahyn teraz wieś Tiahynka w Chersońskim
powiecie między rzeką Ingulcem a grodem Berysławem (Kizyker=
men) rzeczka Tjahinka wpadała po prawej stronie w Dniepr niżej
20 wiorst od Ingulca – Jest podanie że na skrzydłach szarańczy
hebrajskiemi literami stoi gniew Boży i stąd ich nazwa.
12 Sontrawa rodzaj Anemony Anemone patens kwitnie wios=
ną. Podług Markiewicza Ukraińskija Melodii str. 109 Ukraińcy
tej trawie przypisują moc proroczą.
13. ~~[illegible]~~ Zaporożenko był ~~współczesny~~ Doroszenka (?)

14 z Zbioru Chodak. Może z czasów wyprawy Bohdanka Ruż:
zaho na Krym 1575. bo Bogdan z drużyną swą przeszedł małą
Azyją i grabił Carogród. 31

16. Iwan Bohusławec za czasów Skałozuba 1589 (2-2)

17. Z r. 1596 gdy Nalewajko zburzył Mohilew i Słuck zniale
wajko pod Łubnami w niewolę Żółkiewskiego się dostał.

19. Z Zapor. Star. Połkownik Jan Podkowa (archony) za Kosińskiego chodził jeszcze (ławodził) Zi:
u Białygród 1593 spalił Cecorę i zgrabił Jassy 1594 potem
był towarzyszem Nalewajki z którym w Warszawie ćwiertowany.
(ćwiertowany) Pochod na Polaków 1633 pod dowództwem Koszowego Sulimy
ćwiertowanego w Warszawie 1635. Z Zapor. Star.

20. Z Zapor. Star. Sawa żył za czasów Nalewajki i przeszedł nad
polską stronę. Tetera ojciec z synem przeszedł pod Kaniowem
przed bitwą Cehryńską 1596 na stronę polską. Syn jego
pojmany pod Warszawą przez Koraka Struzaja.

21. Czuraj pułkowy Asawuł swycony w bitwie koło Starycy
zamęczony r. 1638 w Warszawie z Ostranicą i innymi z
Zapor. Star.

Danyło Nyczaj Połkownik Bracławski miał córkę Chmiel:
nickiego r. 1651 pustoszył Podole, napadnięty w zapusty
od Kalinowskiego zabity pod Krasnym podług Pastoriusa
przez Bajbuza – a podług pieśni przez Potockiego

22. Jeden perebijnos przychodzi także między powstańcami pod
Skałozubem lecz ten jest Maksym Krywonos ubity 1648.
Doroszenko Piotr od r. 1665 do 1076 prowadził wojny
umarł 1698. 9 Novemb. w wsi Jaropolcu – Chorunży mo:
że to Kapr. Hamalij. (!) – Doroszenko władał tak Polską
(Georg Doroszenko pułkown. Bracławski)
jak Rosyjską Ukrainą. – Hrycko Sahajdaczny

Czajka podług Latopisu Konińskiego utworona przez Mazepę

25. Koszowy Hordijenko r. 1709 przez 1½ miesiąca nada:
remnie oblegał Połtawę. Wtedy zburzona Sicz

26. Palij schwycony 1704 w Berdyczowie przez Mazepę roku
1704 w Sybir do Jenizejska posłany został skąd 1708 wrócił

umarł w Decembre 1709.

30 Czarko ubity w Maju 1766 podług. Bant. Kamenskiego
(ob Unii) w Zabotynie w stajni na rozkaz Rejmentara od.
rąbano mu głowę — Ułanow w Wołyńsk. gubern. między ber.
dyczowem a Pilawcami.

33. Zaporożcy niespokojący Polskę i Ruś prosili Katarzynę o
powrócenie im ziem w Nowo rossyjskiej guberniji, dlaczego
im 1774 d. 22 Maja nakazano przystać Deputatów Potem samo
wolnie chcieli zabrać ziemie Zaporoskie po Bug i niemi Dońsko
i zajęli do 50000 Małorossyjan. To skłoniło iż Katarzyna
manifestem 3 ~~[illegible]~~ Augusta 1775 rosskazała zburzyć Sicz co Jene.
rał porucznik Tekellij uskutecznił. Zadnieprska Ukraina
przyłączona do Rossyi 1794 — Większa Część Zaporożców została w
Rossyi z nich utworzono przez Generał feldmarsz. Księcia Potem.
kina Taurycznskiego ochotne wojsko pod Imieniem Czarno
morskich Kozaków przy oblężeniu Oczakowa i Berezyny 1788
pod dowództwem Kossewego Czepiłgy dzielność swą pokazali
r. 1792 Czarnomorców osadzono na wyspie Tamanie. — Reszta
tamy Zaporożcy r. 1788 przeszła na Dunaj

47. Serbin był sławny hajdamaka w Charkowskiej guberniji wiele
o nim powieści i uroczysko Serbyn. Jak może to był jaki z Serbów
Który w Rossyi osiadł. O Serbinie jest jeszcze ułomki.

Oj Serbyne, Serbynoczku
Swataj mene diwczynoczku!

2.

Czom Serbyna ne lubysz, czy moż ne chorossyj:
Oczy Syni jak u żaby sam na czorta schożij.

Porzuciwszy od 1770 przez 10 lat był sławnym Hajdamakiem na Uk:
rainie Harkusz (o którym Oreśt Mich. Somow pod imieniem Bajskiego
ładne powieści pisał) ułomek o nim

A Harkusza dobra dusza na szlach pohladaje
Swoju lubu Horpynyczu wyzydaje.

Duma o Mazepie z cześć jako osobna pieśń w Zbiorze Chodakowsk:
kiego Koniec należy do r. 1709. — Apostoł Mirgorodski pułkow:
nik 1708. Kniaź Mężykow spalił Baturyn odbudował go naraz 1750
Razumowski — Kapitan Serdjuków Kenigsen Niemiec.

32

Pieśń gminna z Wołynia
w czasie żniw

A w nedilońku rano poraneńku
Zbyraje żenci kowaleńko,
Zbyraje żenci a wse prybirnyi
Diwki parubki a wse molodyi,
Da powiw że ich na dołynu
Na pszenyczeńku na ozymu:
– Oj żnite żenci, rozżynajteś
A nazad sebe ne ohladajteś –
Azza hory orda ide
Za soboju kowala wede
Jomu ruki pozawiazowany
Jomu oczy pozahtazowany
Otoż budesz kowalu znaty
Jak nedilońku szanowaty.
– Oj daj Boże takuju hodynu
Szczob zabaczyty swit chocz na czasynu:
To budu wże znaty,
Jak nedilońku szanowaty! –

Ks III Woj p. 12 I. Ієгоѣ

Стоить яворъ надъ водою,
Въ воду похилився;
На козака пригодонька,
Козакъ зажурився.

Не хилися явороньку,
Ще ты зелененькій!
Не журися козаченьку,
Ще ты молоденькій!

Не радъ яворъ хилитися —
Вода корнѣ мые;
Не радъ козакъ журитися
Да серденько ные! —

Ой поѣхавъ въ Московщину
Козакъ молоденькій —
Орѣхове сѣделечко
И кôнь вороненькій.

Ой поѣхавъ въ Московщину
Да тамъ и загинувъ,
~~Свою милу Украину~~
~~На вѣки покинувъ~~

Казав собѣ: насыпали
Высоку могилу;
Казавъ собѣ: посадили
Въ головкахъ калину.

1.

Будуть пташки прилѣтати
Калиноньку вѣти,
Будуть минѣ приносити
Одъ роденьку вѣсти!...

II Ks III Wojsk. i

Гомôнъ*), гомôнъ по дубровѣ,
Туманъ поле покрываѐ;
Мати сына проганяе:
Пойди, сыну, гетъ одъ мене —
Нехай тебе Турки возьмуть!
Мене, нене, Турки знають —
Мене коньми надѣляють!

Гомôнъ, гомôнъ по дубровѣ,
Туманъ поле покрываѐ,
Мати сына проганяе:
Пойди, сыну, гетъ одъ мене —
Нехай тебе Орда возьме!
Мене, нене, Орда знае —
Срѣбломъ злотомъ надѣляе!

Старша сестра коней веде
А подстарша зброю несе,
А меньшая выпытуе:
Коли, брате, зъ войска прійдешъ?

zmenia = garść Возьми сестро пѣску жменю,
Посѣй его на каменю;

Ходи къ ёму зоронькамы,
Поливай его слёзонькамы;
Коли эстро пѣсокъ зыйде —
Тодѣ братъ твой зъ войська прійде!

Гоконъ, гомонъ по дубровѣ,
Туманъ поле покрывае,
Мати сына призывае:
Вернись, сынку, до домоньку,
Змыю тобѣ головоньку!
Мене, нене, змыють дожчи,
А розчешуть густы терны,
А высушуть буйны вѣтры!....

III

Ой мала ~~сина~~ вдова сына сокола,
Выгодовала, въ войсько отдала.
Ой старша сестра кони сѣдлала,
А середуща жупку качала, (15)
А наймолодша выпроважала,
А мати его выпытовала:
Сыну мой, коли прїбудешъ до насъ?
— Тодѣ я, нене прїбуду до васъ
Якъ павине перьи на спôдъ потоне,
А млиновый камѣнь на верхъ выплине!

Вжежь млиновый камѣнь на верхъ выплинувъ
Вже й павине перье на спôдъ потонуло;
А ще мого сына зъ Гостина не видно!

move Choain

Вышла на гору: ой всѣ полки идуть,
То того сына коника ведуть!
Пытала вона всей старшины:
Чи не бачили сына сокола? —
Чи не то твой сынъ, що сѣмъ полковъ вбивъ,
За восьмымъ полкомъ головку зхиливъ?
Зозуля летала надъ нимъ кучучи,
А кони ржали его везучи,
Колесы скрипѣли подъ нимъ котючись,
Служеньки плакали за нимъ идучи!

Кь. III Woj. 17. IV р 488. 427

Ой у полѣ снѣжокъ прошитъ —
Ажъ тамъ козакъ забитъ лежитъ,
На купинѣ головою,
Накрывъ очи муравою,
Муравою зеленою,
Червоною китайкою.
Въ головонькахъ воронъ кричe,
А въ ноженькахъ коникъ плаче:
Або мене пане пускай,
Або мине заплату дай! —
„Зорви коню шовковый поводъ,
Бѣжу коню дорогою
Зеленою дубровою;
Выѣжъ травы двѣ косари,
Выпий воды два озери,
Подбѣжи коню подъ ворота,
А вдарь коню у копыта!

А выйде до тебе ненька старенька,
Козацька и татусенька —
Ой знай коню що казати
Якъ буде у тебе пытати:
Ой коню твой вороненькій,
А де твой пан молоденькій?
Чи ты его в войську згубивъ,
Чи ты его подъ себе збивъ? —

А ни й его въ ~~войску~~ войську згубивъ,
А ни й его подъ себе збивъ:
Засмутнивъ вонъ паненочку,
В чистой поле земляночку!..."

V

Береза, чому ты не зелена? —
Ой, як мине зеленою бути!
Подо мною Татаре стояли,
Копытами землю грасовали,
Шаблями голье позтынали!...

Ks III Woj 15 · Czarna rola wyorana i tak: I-Caty c. Keja Ks. III Woj p. 18.

p 788. 422 VI

Вѣтеръ гуде трава шумить,
Козакъ бѣдный убитъ лежить
На купинѣ головою,
Накрывъ очи осокою.
Конь вороный у ноженькахъ,
Орел сизый въ головонькахъ;
Вонъ козака доглядае,

На кучери наступае...
Вôнъ до его промовляе:
„Сизый орле, побратаймось!
Якъ ты брате-орле станешь
Зъ лобу очи выдирати,
Дай же моей ненцѣ знати —
Моей ненцѣ рôдненькой,
Ой знай орле що казати,
Якъ у тебе мои мати
Буде про мене пытати!
Скажи: служить вôнъ у Хана,
Въ пана Хана Татарина,
У Крымского Добродѣя,
Да выслуживъ королевоньку,
Въ чистôмъ полѣ могиленьку!..."

(Латек) VII

У низъ иду — вода несе;
Зъ низу иду — бѣда мене.
Жалкуется Лиманъ морю,
Що Днѣпръ робить свою волю:
Свои горла прочищае,
Лимановы закидае...

Kistrzyn czy nie Chocim VIII

Ой на морѣ, на морѣ синенькомъ,
Тамъ плавала бѣла лебедонька
Изъ маленькими лебедятами.
Да-взявъ сизоперый орелъ,
Ставъ лебедку бити й забивати,

4.

Стала лебедка до его промовляти:
Ой не бий мене сизоперый орлоньку,
Скажу и тобѣ всю щирую правдоньку:
„Якъ у тѣмъ мѣсцѣ у Кинбурнѣ
Забется Орда уже три днѣ,
Бьется вона три днѣ и три години,
Розбилася вона на три половины.
Течуть рѣчки, а все кроваві;
Черезъ тѣ рѣчки мостять мосты;
Мостять мосты, а все головками,
Головками, а все Московськими."

IX

Ой бѣда, бѣда
Чайцѣ небозѣ,
Що вывела дѣтки
При битой дорозѣ.
Киги! киги! злетѣвши въ гору,
Прийшлось втопитыся въ чорному морю!

Жито поспѣло,
Приспѣло дѣло;
Идуть женьцѣ жати,
Дѣтокъ забирати.
Киги! киги!....

Ой дѣти, дѣти! (albo Dity moi, dity!)
Де васъ подѣти?
Чи мнѣ втопитыся,
Чи зъ горя убитыся?
Киги! киги

(Łukaszewicz)

И Куликъ чайку
Взявъ за чубайку!
Чайка кигиче:
„Згинь ты, Куличе!"
Киги! Киги!..

А бугай: „Бугу!"
Гне чайку въ дугу: (Gnie z łozy duhu)
Не кричи чайко,
То буде тяжко! (Powiszu w luhu)
Киги! Киги!..

Якъ не кричати, (Jak ne kryczaty)
Якъ не лѣтати!
Дѣтки маленьки —
А я ихъ мати!...
Киги! Киги!...

Wojen

X Ks III Woj. 2. wide dokt

Що надъ моремъ, Дунаемъ
Вѣтеръ яворъ хитае, chytaty = kaczat'
Мати сына питае:
— Ой сыну мой Иване,
Дитя мое коханое! Czy meni tebe ożenyt',
Якъ я тебе колихала, Czy w [illegible] urjadyt!
Усю ноченьку не спала;
Якъ я тебе згодувала,
Сама себе звеселяла;
Як я тебе ожено
Всю родину звеселю.
А якъ тебе въ войсько оддамъ,
~~Сама собѣ нечаю задамъ!~~
Sobi żalu ja zadam!

Не журися моє мати;
„Wse rowno ne żurowaty!
Не завдавай собѣ печалѣй!

Исправъ мнѣ три трубы,
Да усѣ три мѣдянѣ;
А четвертую трубу
Исправъ мнѣ золоту.
Въ першу трубу я заграю,
Якъ коника осѣдлаю;
А въ другую я заграю,
[illegible] На коника сѣдаючи;
А въ третюю я заграю,
Зъ твого двора ѣдучи;
А въ четверту затрублю
Середъ войська стоючи.

Iz zabelku derżimy.
Kś III Woj. p. 14

XI

„Вѣдколь ѣдешъ?" — Вѣдъ Дунаю! —
А що чувавъ про Михайлу?" —
— Эге, чувавъ! я самъ видавъ:
Ишли Ляхи на три шляхи,
Козаченьки на чотыре,
А Татаре поле вкрыли.
А въ томъ войську козацькому
Ѣхавъ возокъ да й покрытый
Червоного китайкою,
Заслугого козацькою
А въ томъ возку було тѣло
Порубане, почорнѣло;

За тѣмъ возкомъ конь лыцарскій;
Веде коня хлопъ козацкій,
Держить в руцѣ списъ довгенькій,
А у другой мечъ ясненькій —
Ой ще зъ меча и кровъ тече!
По Михайлѣ мати плаче...
Не баржо вонъ порубаный:
Головонька на три части,
Бѣле тѣло на четыре!
На що, мати, справу дѣлати!
Треба дощокъ добувати,
Хоромину будовати!
Дай три доски кленовыи,
Четвертую сосновую:
Безъ дверь хата, безъ вѣконецъ,
Бо вже пришовъ ёму конецъ. vide

Woj

XII Ks III Woj. 9. vide dodat

Ой у лузѣ калина весь лугъ изкрасила; (16)
Породила стара мати жовнѣронька сына.
Породила-жъ вона ёго въ темненькіи ночи,
Дала ёму бѣле личко и чорныи очи. —
Було-жъ мати бѣленькогo личка не давати;
Було мати тои мати щастье й долю дати!
Плаче туга жовнѣръ, плаче чорными очима;
— Вечеронька на столѣ, а смерть за плечима.
Ks III Woj 10 vide poez: śmiercią cruszy kraju 10
5 Ой не дай ~~ ~~ не дай Боже ~~ ~~ утерти:
6 ~~pętę~~ Konia zat kowaty, hołobki zwiazaty
~~Тяжъ~~ нехоту догадати ~~жовнѣрськои~~ смерти!
7. Воронъ прилетае, въ вочи заглядае,
Oj szto Kozak isty, idut k jomu wisti: siwy!
Kidaj Kozak weczeraty, czas na Konia siśty!
Kozak pokidaje, na Konia sidaje,
maty joho ridnen'kaja z żalu omliwaje.

Bile

8 ~~Въ водѣ~~ за~~гл~~ядае – тѣло объѣдае, Kifski pokudaje…"
Охъ, ~~объѣвъ вонъ бѣле тѣло кості~~ ~~попадае~~!

XIII

Ой на горѣ да женьцѣ жнуть
А по-подъ горою
По-под зеленою
Козаки йдуть.

А по переду Дорошенко
Веде свое ~~вой~~ войско
Веде Запорозьске
Хорошенько.

По серединѣ Пан Хоружій –
Подъ нимъ кониченько
Подъ нимъ вороненькій
Сильне дужій.

А по заду Сагайдачный
Що проміняв жонку
На тютюнъ да люльку,
Необачный

Ой вернися, Сагайдачный!
Возьми свою жонку,
Оддай мою люльку,
Необачный!

Минѣ зъ жонкою не возится;
" А тютюнъ да люлька
" Козаку въ дорозѣ
" Знадобится!

„Гей! хто въ лѣсѣ? озовися!
„Да выкрешетъ огню,
„Да потягнетъ люльки —
„не журися!...“

XIV Гиргаг

Ой спавъ пугачь на могилѣ,
Да й крикнувъ вонъ: пугу!
Чи не даешь Богъ козаченькамъ
Хоть теперъ потугу!...
Що день, що ночь — усе тдето...
Поживы не маетъ:
Давно була! Хмельниченька
Уже не згадаетъ!
Ой коли-сь мы воевали,
Да больше не будетъ!
Того щастія и той доли —
Повѣкъ не забудетъ!
Да вже шаблѣ заржавѣли,
Мушкеты — безъ куркôвъ;
А ще серце козацькее
Не боится Туркôвъ!...

Kr-III XV Витае 40

Ой не спавъ я ночку темненькую,
Да не буду спати ще й другую
Да чому-сь мнѣ нудно
И на серденьку трудно,
Молодъ козакъ самъ не знаю!

Да вѣютъ вѣтры все буйныи,
Да идутъ дожчи все дрôбныи,
Землю розрушаютъ,
И травою устилаютъ,
Краснымъ цвѣтомъ украшаютъ.

Да теперь рѣчки не глыбокіи
И на перевозѣ не широкіи;
А лугі изъ лугами,
Береги зъ берегами,
Де проходють зъ кораблями.

А теперь не проходють,
И бурлахъ не проводють
За вражими ворогами!...

XVI

Wojenne

В недѣлю рано порано
Не во всѣ дзвоны дзвонили,
Им въ вдовиноѣъ дому готоновли.
Лихій вôтчитъ козаченька молодого лае,
Мати сыну слёзнѣ промовляе:
Иди ты, сыну, межъ чужіи люди,
Чи не лучче тобѣ на чужинѣ буде?
Нехай тебе чужій батько,
Сыночку, не лае —
Щастя твого козацького
Навѣкъ не збавляе!

Тяжко, тяжко мині тебе
Зъ дому одправляти,
А ще тяжче било себе
В знегоды держати!
Хоть пойдешъ ты на чужину —
Слёзы мині лити;
Хоть зоставлю тебе, сынку —
По всихъ часъ тужити!..

То старша сестра конёнька выводить,
Середня зброю срібную выносить,
Що найменьша — рыдае
Словами проговляе:
Изъ якои тебе, брате,
Сторононьки ждати?
Чи одъ чистого поля,
Чи одъ Чорного моря,
Чи одъ славного Запорожья?

Возьми ты, сестро, жовтого пёску,
Да посій ты, сестро, на білому камні:
Коли буде жовтый пёсокъ выростати,
Зеленымъ барвінкомъ камёнь устилати —
В той часъ буду, сестро, до васъ прибувати!

Бо якъ тяжко на безводьі
Рыбі пробувати,
Такъ тяжко на чужині
Безрідному проживати.

То тее протовлявъ
На кони сѣдавъ
Въ прощенье прійжавъ,
Смутно зъ двора отцёвського козакъ выѣзжавъ.
Довго воны на кышлѣ край села стояли;
Довго, довго козаченька вдвохъ проважали, —
А ще довше воны его дома оплакали.

XVII Ks III Woj. p. 8

Засвистали козаченьки
Въ походъ зъ полуночи;
Заплакала Марусенька
Свои ясні очи. —

Не плачъ, не плачъ Марусенько!
Не плачъ, не журися:
За своего миленького
Богу помолися. —

Стоить мѣсяць надъ горою
Да сонца не мае;
Мати сына в дороженьку
Слёзнь провожае:

"Прощай, милый, мой сыночку,
Да не забавляйся!
Черезъ чотыре недѣлоньки
До дому вертайся. —

— Ой радъ бы я, матусенько,
Скорѣйше вернутыся;

Да вже що-сь той вороненькій
Въ воротахъ спотыкувся.

Ой Богъ знае коли вернусь,
Въ якую годину:
Прійми-жъ того Марусенку
Якъ рідну дитину.

Прійми ее, матусенько —
Все въ Божій волѣ!
Бо хто знае чи живъ вернусь,
Чи лягу на полѣ?" —

„Ой рада я Марусенку
За рідну приняти;
Да вже не такъ вона тебе
Буде шановати!" —

— Ой не плачте, не журітесь,
Въ тугу не вдавайтесь:
Заграв той конь вороненькій
Назадъ сподѣвайтесь!

XVIII Wychod na liniją
~~(1761)~~* 1716.

У Глуховѣ у городѣ
Во всѣ дзвоны дзвонять
Да вже нашихъ козаченьковъ
На линію гонять.

*) Dostano wtedy 20000 kozaków i 10000 małoruskich włościa-
ków dla utworzenia linii między Dnieprem a Donem.

У Глуховѣ у городѣ
Стрѣльнули з гарматы;
Не по однôмъ козаченьку
Заплакала мати.

przeciw Tatarom
Linia skończona
1738 pracowało
20.000 Kozaków
i 10000 chłopów

У Глуховѣ у городѣ
Стрѣльнули з рушницѣ;
Не по однôмъ козаченьку
Плакали сестрицѣ.

У Глуховѣ у городѣ
Поплетены сѣтки;
Не по однôмъ козаченьку
Заплакали дѣтки.

На быстрôму на озерѣ
Геть! плавала качка;
Не по однôмъ козаченьку
Плакала козачка.

У Грицьковѣ огни горять.
И в Полтавѣ дымно;
На могилѣ Гетьман сидить —
Геть, тамъ! его видно.

Допевнийся-ж, наш Гетьмане*,
Допевнийся платы!
Ей не будеш допевнити,
Будеш утекати

* Hitsch ~~[illegible]~~ Skoropadzki 1708 po Mazepie od Moskali obrany

Ой идiтъ ~~ж~~ же вы, Панове,
До IV Петра до свата, —
Ой там буде вам, Панове,
Велика заплата:
Позаступу у рученьки,
Да ще и лопата!...
Sidyt Kozak na mohyli, sorocz̄ki lataje,
Oj kupuwsia do czereszka — Kopij ki ne maje. Г
Ехав козак на линiю
Да й вельми надувсея
Иде козак из линiи —
Ин лихо согнувсея.

Г Sidit puhacz na uboczu na witej naduwsia:
Tele Kozak w Ukrainu, na tycho zdobuwsia.

XIX.

Ко III Czum 50
vide suplem

1 Да иде чумак да дорогого —
Nedbyro Kriożaje
2 ~~Дукае~~, гадае...
3 Да оглянется да чумак назад —
4 ~~Ан~~ волов не мае!...
Да сѣдлай хлопку, да сѣдлай малый
Коня вороного!
5 Да бѣжи хлопку, да бѣжи малый
16 Dawaj panam znaty:
8 Szlut Волов шукати;
ta nechaj pany, ta nechaj woni
13 11 Да оглянется да чумак назад:
tykiy
14 12 Ан ~~волов~~ женутъ;
15 А за волами, да за возами
16 Бусурмена ведутъ. — ‡
Да бѣжи хлопку, да збирай малый
Людей громаду!
Да берiть, ведiть да бусурмена
На крутую гору!

Да ведуть, ведуть да бусурманя
на крутую гору;
9. А у Кіевѣ да на рыночку
10 у весь дзвоны дзвонять...

Gospodarsk. XX Kittwoj: p. 5 vel mitosne.

10. Ой ревнула корова у порога.
— Зоставайся, мила, здорова! —
Ой ревнуло ~~таленхо~~ телятко. (zięgi)
— Зоставайся, ~~твое серденько~~! — (matęie dytiatkoe)
‡ „Ой вернися, мой милый, вернися!
„Вареной горѣлки напійся.
‡ — Не вернуся, мила, не вернуся:
И в дорозѣ сырой напьюся,
‡ Го тебе в недѣлю вернуся,
В зеленый жупан наряжуся! — ф

Początek
8 „Дитя плаче, а ты не колышеш, —
9 „Все на жене ванкиш духом дышеш,
7 „В котору йдеш – нагайки пытаеш
6 „В сѣнечки йдеш – сѣдельця шукаеш!"
vide dodatek.

XXI

Дума о походѣ Хмельницкаго в Молдавію. (w r. 1649)

Из низу Днѣпра тихій вѣтер вѣе, повѣвае;
Войско козацке в поход выступае:
Только Бог святый знае,
Що Хмельницкій думае, гадае!

V chmyz = chworost.

+ Była z chaty wybihała
Swoho mytoho za stremeńcha pała
‡ Iwholubyj żupan pryberysia
Ina mene mylu podywysia! —
‡ Ina czużu mylu podywysia,
ф — Oj ne id'że, mij mylyj, nizom
Zakydana dorożeńka chmyzom — V

Об томъ не знали ни Сотники,
Ни Атаманы Куренныи, ни Полковники:
Только Богъ Святый знае,
Що Хмельницкій думае, гадае!...

Якъ до Днѣстра прибывали,
Черезъ три перевозы переправу мали;
Самъ Хмельницкій напередъ всѣхъ рушавъ,
До Хотін прибувавъ,
У старшого Капитана на квартерѣ ставъ,
До Василія Молдавського листы посылавъ,
Словами промовлявъ:
Що ты зо мною будешъ гадати —
Чи будешъ биться,
Чи будешъ мирится;
Чи на примирье будешъ пріймати,
Чи славнои Волощины половину отдавати?—

То Василій Молдавській тее зачувавъ,
До Потоцького листы посылавъ,
Словами промовлявъ:
Гетмане Потоцькій!
Що в тебе розумъ жôноцькій!
Ты за дорогими напитками, бенкетами уганяеш...
Чом ты Хмельницького не єднаешъ?
Вже почав вôн землю кôнськими копытами орати,
Кровью Молдавською поливати!...
Тогдѣ Ляхи из города из Сочавы утѣкали
Василію Молдавському знати давали.
То Василій Молдавській до Ясс прибувае,

Словами промовляє:
Ой вы, Ляхы мои, Ляхи!
Були есте барзо крепны —
Да вже не будете такі,
Як прійдуть козаки!...

То Пан Хмельницькій добре учинив:
Польщу заступив,
Волощину побѣдив,
Гетьманьщину звеселив,
В той час була честь слава,
Войськовая справа! —
Сама себе на смѣх не давала,
Непріятелей под ноги топтала.

XXII

Дума о козакѣ Савѣ.

Ой був Сава в Немировѣ
В Ляхов на обѣдѣ;
И не знае, не вѣдае
О своей бѣдѣ.

Сѣдлай хлопку, сѣдлай малый,
Коня вороного!
Поѣдемо мы до дому,
Хотя нам не много. —

Где Сава з Немирова
На вороном коню...
Пытается челядоньки:
Чи все гараздь дома? —

Гара́зд, гара́зд, пане Саво!
Ще лучче з тобою,
Ей тебе вы побачило
На вороно́м коню.

Гара́зд, гара́зд, пане Саво!
Усе́ хорошенько;
Выглядають из за горы
Козаки частенько. —

Сидить Сава в концѣ стола,
Да листоньки пише;
А Савиха на лёженьку
Дитину колыше. —

Пойди дѣвко у пивницю,
Уточи горѣлки;
Ой нехай же я натьюся
На здоровье жонки.

Пойди дѣвко у пивницю
Да принеси пива;
Ой нехай же я натьюся
Да за своего сына.

Пойди дѣвко у пивницю
Внеи минѣ меду;
Чого-сь минѣ трудно-нудно,
Головы не зведу.

Тольки-ж тая челядонька
На порог ступае:
Аж Микитка пану Савѣ
Чолом отдавае. —

Здоро̂в, здоро̂в, пане Саво!
Еж ся сове̂т маеш?
Добрых гостей сове̂т маеш:
Чем их привѣтаеш?

Ой чи медом, ой чи вином
Ой чи горѣлкою?
Попрощайся з своим сыном
З своею жо̂нкою.—

Ой дав бы вам меду й пива
Не хочете пити;
Ой вы мене молодого
Хочете згубити.—

Ой веди-ж нас, пане Саво,
У но̂ву комору;
Да оддавай, пане Саво,
Козецькую зброю.

А де-ж тыи, пане Саво,
Сукни, едамашки,
Що ты нажи́в, вражій сыну,
З козацькои лажи?—

Ой кинется да пан Сава
До ясного меча...
Его взяли на три списы
Из правого плеча.

Ой кинувся да пан Сава
До ясной зброи...
Его взяли да подняли
На три списы к горѣ.

Отсе-ж тобѣ, пане Саво,
Сухнѝ, едамашки,
Що ты нажив вражій сыну,
З козацькои ласки!...

А Савиха молодая,
В вокно утекала,
На молоду челядоньку,
Спильна поглядала.

Хапай, хапай челядонько
Малую дитину;
Будеш жити пановати,
Коли я не згину. —

Не боится козаченько
Ни грому, ни тучи:
Хорошенько в кобзу грае,
До Савихи йдучи.

XXIII

Дума Гетмана Мазепы. (*)

Всѣ покою щире прагнуть,
А не в один гуж всѣ тягнуть;
Той направо, той на лѣво —
А все братья: то-то диво!
Нема любви, нема згоды
Од Жовтои взявши Воды;
През незгоду всѣ пропали,
Сами себе звоевали.

(*) Изъ III-й части Исторіи Малой Россіи Бантышъ-Каменскаго 1822 стр. 296. —

Эй, братища, пора знати,
Що не всѣм нам пановати,
не всѣм дано всее знати
И рѣчами жеровати!
На корабель поглядѣйте,
Много людей полѣчѣйте:
Одна х стирник сам керуе,
Весь корабель управуе!
Пчулка бѣдна тяжку мае,
И оная послухае!...
Смилуйся Боже! Украинѣ,
Що не вкупѣ мае сыны!
Еден живе из поганы,
Кличе: сюда Атаманы!
Идѣт тяжки рятовати,
Не ~~[illegible]~~ дайте ей погибати! —
Другий Ляхам за грош служить,
По Вкраинѣ и той тужить:
Мати твоя старенькая.
Чом ты вельми слабенькая!
Розно тебе розшарпали,
~~[illegible]~~ Кгди ~~аж~~ по Днѣпр Туркам дали,
Весь их фортель що-б зслабѣла
И аж в конец сил не мѣла. —
Третий Москвѣ юж голдуе,
И ей вѣрно услугуе.
Той на тяжку нарѣкае,
И недолю проклинае:
Лѣпше було не родити,
Незли в таких бѣдах жити!
От всѣх сторон ворогують —
Огнем, мечем руйнують;

От всѣх нема зычливости,
А ни слушной учтивости;
Мужиками называють,
А подданствомъ нарѣкають.
Чомъ ты сынôв не учила,
Чомъ од себе ïх пустила!...
Лѣпше було пробувати,
Вжутѣ лихо одбувати! —

Я сам бѣдный не зддолаю,
Хиба только заволаю:
Эй, Панове Енералы,
Чому ж ете так осталы?
И вы, Панство Полковники,
Без жадной полѣтики —
Возмѣтеся всѣ за руки,
Не допустѣть горькой муки
Матцѣ своей больш терпѣти!
Нуте врагов, нуте бити!
Самопалы набувайте,
Острых шабель добувайте,
А за вѣру хоч умрѣте,
И вольностей боронѣте;
Нехай вѣчна буде слава,
Же през шаблю маем права!...

XXIV

Злая мать.

Ох уже сем лѣт Донецъ на Дон нѣт,
А на восьмый год Донецъ на Дон ѣде.
Пристигла его ночька темная,
Ночька темная, деневидная
Вон сам лѣг да на курганѣ,
Привезав конѣ до дубового колка;
Прилѣзла к ёму чорна гадина,

widerypiate

14.

Тона гадина - то мати его -
Ох ты бдь козаче да швыдчъй на Дон!
Ох уже твой двор изпустошенный,
Вже твоя жонка да за муж пошла,
Вже твои дътки посиротъли,
Вже твои слуги без пана живуть,
Вже твои жупаны поношены,
Вже твои медьі - одпечатаны! -
Прiъзжае козаченько на тихий Дон;
Зустръла его жонка молода.
Ой ен выхопив да остренький меч,
Да й сзняв жонцъ головку из плеч.
Прiъзжае козак да у свой у двор;
В его двороччок да ен въночох:
Дътки его за столом сидить,
За столом сидить, все пером пишуть;
А слуги его золотом шиють,
Золотом шиють, сильненько плачуть
По своей панеи да по добренькой;
Ен увойде вон в новы комори:
У его жупаны да позлежовались.
Ен увойде вон у новыи погребы:
У его медьі позацвътали.
Ен увойде вон у нову свътлицю:
Ой ты мати - ~~[illegible]~~ твоя мати
~~[illegible]~~ Ты не мати - чорна гадина!
Звъла сонце, звъж и мъсяце,
Звъж и зорочки - дробны дъточки!

оXXV

Зловъщiй сонъ козака.

Ен поъхав козаченько на полованье,
Да й покинув Марусеньку на горюванье.
Горюй, горюй Марусенько, покуль буду жив! -

Переѣхав козаченько и тихій Дунай,
Ей выѣхав козаченько в чистее поле,
Пустив свого вѣн коника на попасанье
А сам припав к сырой землѣ на спочиванье.
Ей приснився козаченьку дивнесенькій сон:
З под правои ручки злынув ясенькій сокол,
З под лѣвои з под бѣлои сизая зозуля.—
Ей поѣхав козаченько до ворожeньки.
Вороженько, голубонько! одгадай мінѣ сон:
З под правои ручки злынув ясненькій сокол,
З под лѣвои з под бѣлои сизая зозуля.—
Вороженька голубонька сон одгадала,
Молодому козаченьку жалю задала:
Вже-ж твоя Марусенька сына привела,
А за сыном Марусенька сама полягла!—

Приѣзжае козаченько под ворітечка;
Стукув, пукнув его коних у копытечка;
Двойчатыи ворітечки одчинялися,
Тройчатыи оконечки одкрывалися.
Ей увойде козаченько у нову свѣтлицю:
Лежит его Марусенька на престольницѣ!

Ударится козаченько об дубовый стол:
Ой чом, ой чом, дубовый стол не прибран стоиш?
Чи вже-ж в тебе, дубовый стол, хозяйки нема?—
Була в мене хозяечка Маруся твоя!...

Ножки мои скорéнькіи, чом не пойдете?
Ручки мои бѣленькіи, чом не робите?
Очки мои ясненькіи, чом не глядите?
Уста мои сахарныи, чом не мовите?
„Ножки мои скорéнькіи — находилися,
„Ручки мои бѣленькіи — наробилися,
„Очки мои ясненькіи — надивилися,
„Уста мои сахарныи — наговорилися.

X

XXVI

15.

Вѣють вѣтры, вѣють буйны,
Аж деревья гнутся;
Ой, як болить мое серце,
Сами слёзы льются!

Трачу лѣта в лютом горѣ
И конца не бачу;
Тôлько тиснѣ й легче стане,
Як трошки поплачу!

Не потонуть слёзы щастю —
Серцю легче буде!
Хто щастлив був хоть часочок,
По вѣк не забуде.

Есть же люди, що и моей
Завидують долѣ:
Чи щаслива-ж та былинка,
Що росте у полѣ?

Ой у полѣ на пѣсочку
Без росы на сонцѣ...
Тяжко жити без милого,
На чужой сторонцѣ!

Без милого долѣ нема —
Стане свѣт тюрьмою;
Без милого щастя нема
Нема и покою.

Де ты милый, чернобривый?
Де ты? озовися!
Як без тебе я горюю —
Прийди подивися!

Hati (stane)

До кого я пригорнуся,
И хто приголубить —
Коли нема того тута
Який мене любить!

Полетѣла-б я до тебе,
Да крылецъ не маю;
Сохну, чахну я без тебе
Всякъ час умираю.

XXVII

Ой сама я, сама пшениченьку жала;
Ой прийду я до домоньку — нема мого пана!
Челядонька у дому — ой що-ж мнѣ по тому?
Далаж бы я бѣлы ручки — да немае кому?
Пойду я до комнаты постелоньки слати:
Постель бѣла, стѣна нѣма, нѣ с кѣм розмовляти!
Ой постель, бѣленька, а стѣна нѣмѣенька:
Сжалься, сжалься, милый Боже! ще я молоденька.
Ой выйду я, выйду на крутою гору;
Ой стану я, ой гляну я на быстреньку воду:
Щуки рыба в водѣ до воли гуляе;
А я стою да думаю, що пары не маю.
Мнѣ только пары, що оченьки кары!
Только-ж мнѣ всей любови, що чорныи брови!

Очи-ж мои кары, бѣда мнѣ з вами:
Не хочете привыкати без милого сами!
Хоть хочете, не хочете — треба привыкати,
Уже-ж бо вам миленького по вѣк не видати!

XXVIII — mit

В огородѣ хмелинонька
Грядки устилае;
Про-теж любъки дѣвчинонька
О, горько рыдае.
Що-ж хмелина зелененька,
Що не вѣтся в гору?
Що-ж дѣвчина молоденька
Проклинае долю?
Як хмелинѣ в гору виться
Тычины не мае!
Як дѣвчинѣ не журиться
Козак покидае!

XXIX rirot

Ой летѣла зозуленька
Через поле, гай;
Да й згубила рябе пѣрце
На тихій Дунай.

Ой як тому рябенькому
Пѣрцю на Дунаю —
Ой так менѣ сиротинѣ
на чужому краю!

Ой покочу золотый перстень
По крутой горѣ —
Пойшли мои лѣта з свѣта
Як лист по водѣ!...

XXX rirat

Ой плавала сѣра утка по водѣ;
Клйкала вона матенку як собѣ:

Прибудь моя матёнко ик мнѣ,
Ой дай мнѣ порадоньку, бѣдной сиротѣ! —
Ой рада-б я, дитя мое, прибить к тобѣ —
Насыпано сырой земли на груди мои,
Склепилися чорны очи на вѣк ночи,
Закипѣла уста кровью — не промовлю!
Ой корися дитя мое, чужой сторонѣ:
нехай дае порадоньку бѣдной сиротѣ. —
Корилася, моя матёнко, не рази не два —
Да не дае порадоньки чужа сторона!

XXXI

По за садом дорога
До хатного порога;
По за садом стезечка
Да до того сердечка.
Ой пойду я блукати,
Свого роду шукати,
Да не нашла родины,
Да вѣрнои дружины:
Нашла в полѣ ялину,
Матёнчину могилу. —
Устань нене до мене!
Горе мнѣ без тебе!
Горе мнѣ на чужинѣ,
Нема роду при мнѣ.
Нема роду, родины,
Ни вѣрнои дружины!
Соловейко маленький,
В тебе голос тоненький:
Защебечи ты мнѣ,

17.

Що я в чужôй сторонѣ;
Нема роду, родины
Ни вѣрной дружины.
Да вже-ж сіи вороги
Круголъ хату обняли, –
Не так хату, ще й сѣни
Воробженьки обсѣли.

XXXII. Качатки

Ой полети галко, де мôй рôдный батько:
Нехай мене одвѣдае, коли мене жалко!...
Галочки нема, батенька не буде, забилъ;
Ой де-сь мене нещаслную навѣки забули!
Чи их порубано, чи в полон занято?
Уже-ж минѣ свѣт немилый, нив будень, ни в свято!

Ой полети орле, де мôй братик орел:
Нехай полôв покидае – мене одвѣдае!
И орла нема, братика не буде!... (и проч.)
Полетить синиця, де рôдны сестриці:
Нехай мене обвѣдають мои залôвниці!
И синиць нема, и сестриць не буде!... (и проч.)
Плыви, плыви утко, против воды прудко:
Скажи моей матенцѣ, що я умру хутко!
Утки нема, матенки не буде!... (и проч.)
Ой на горѣ верба, пôд горою корчма;
Ой там мôй рôд пье, гуляе, мене поминае:
Ой де-сь наша нещасная в свѣтѣ погибае!

XXXIII

Не жаль менѣ на галоньку,
Минѣ жаль на ворононьку:

Завёв мене мой миленькій
На чужую сторононьку!
А на чужой сторононьцѣ
Зовуть мене заволькою, —
Кажуть плисти через рѣченьку,
Быстренькую и глыбокую. —
Чи мнѣ плысти, чи мнѣ брести,
Чи мнѣ въ ней утопитися?
Бѣдаж мнѣ на чужинѣ;
Нѣ до кого прихилитися?
Прихилюся до <u>дубонька</u>
Мнѣ дубонько — да не батенька:
Вѣтер вѣе, гольѣ мае,
А вон стоить не промовляе!
Усе горы! усе лѣсы!
Нѣгде воды напитися! —
Бѣда мінѣ без матёнки:
Нѣ до кого прихилитися! —
Прихилюся до <u>липоньки</u>:
Мнѣ липонька да не матёнка.
Вѣтер вѣе, гольѣ мае —
Вона стоить, не промовляе.
Усе горы усе лѣсы!
Нѣгде води напитися! —
Бѣда мінѣ без братика:
Нѣ до кого прихилитися!
Прихилюся до <u>Явора</u>:+
Мнѣ явор да не братичок,
Вѣтер вѣе, гольѣ мае —
А вон стоить не промовляе!

18.

Усё горы, усё лѣсы!
Нѣгде води напитися!
Бѣда мнѣ без сестрицы:
Нѣ до кого прихилитися!
Прихилюся до березоньки:
Мнѣ березонька да не сестронька
Вѣтер вѣе, гольѣ мае —
А вона не промовляе.
Усё горы, усё лѣсы —
Нѣгде воды напитися!
Бѣда мнѣ без родины:
Нѣ до кого прихилитися!
Прихилюсь я до Ялины:
Мнѣ Ялина не родина:
Вѣтер вѣе, гольѣ мае,
А вона не промовляе,
Бѣдна душа моя пропадае!

XXXIV

Хилилися густы лозы
Водколь вѣтер вѣе;
Дивилися кары очи
Водколь милый иде.
Хилилися густы лозы,
Да вѣтр й перестали;
Дивилися кары очи,
Да й плакати стали.

В концѣ греблѝ шумлять верби,
Що я насадила, —
Не мае того Козаченька,
Що я полюбила!
Ой немае козаченька —
Поѣхав за Десну!
Рости, рости дѣвчинонько
На другую весну! —
Росла, росла дѣвчинонька,
Дай на порѣ стала;
Ждала ждала козаченька,
Дай плакати стала;
Ой не плачте карѣ очи,
Така ваша доля:
Полюбила козаченька
Я къ весѣлю свои! —
Зелененькій огурочки,
Жовтенки квѣточки!
Не ма мого миленького,
Плачуть карьі очки!
Болять, болять мои очки,
Серденько понило...
Не бачу я миленького —
И дѣло не мило!....

XXXV

Ишов милый гороньково,
Мила пôд горою;

Зацвѣвъ милый розонького,
Мила калиною. —

Ой ты живешъ на горонцѣ,
А я пôд горою;
Ой чи тужишъ так за мною,
Як я за тобою?

Ой колибъ так ты за мною,
Як я за тобою:
Жилибъ, жили-бъ, мое серце,
Як рыба з водою! —
Рыбалочка по бережку
За рыбоньку ловить;
А милая по милому
Бѣлы ручки ломить.
Рыбалочка по бережку
За рыбоньку удить;
А милая по милому
Бѣлим свѣтом нудить.

Рыбалочка по бережку
Рыбоньку хапае;
А милая по милому
Тяжонько вздыхае.
Рыбалочка по бережку
Як ластовка вьется;
А милая по милому
Як горлиця бьется. —

Чи ты милый припав пылом,
Чи метелицею,
Що до мене ты неходиш
Сею улицею ? —
Вчера я ходив, вчера я надивъ
Да повтора року,
Доколь, доколь не дознались
Ворожелъки з боку.
Ой рад бы я мой мила,
До тебе ходити:
Засѣдають ворожельки
Хотять мене бити! . . .
Котилися возы з горы,
Да в долинѣ стали;
Кохалися, любилися —
Тепер перестали -
Кохалися, любилися,
Що мати не знала;
Не дай Боже розыйтися,
Як чорная хмара.
Чорна хмара розыйдется —
И дожчу не буде;
Мы з тобою розыйдемось —
Кохання не буде!
Ой у полѣ коноплѣльки
Вершй зелененьки.
Покидае милый милу,
Ворожи радненьки.

Не тѣштеся вороженьки
Не тѣштеся з того:
Коли буде Божа воля,
То буде и ёго!...

Летить пѣвень на свѣдало,
Каже і кукурѣку!
Зоставайся моя мила,
Здорова до вѣку!

XXXVI

Болить моя головонька
Вôд самого чола;
Не бачила миленького
Сегодня і вчора.

Ой бачится не журюся,
В тугу не вдаюся:
А як выйду за вороты —
Од вѣтру валюся.

Ой бачится, що не плачу —
Сами слёзы льются;
Од милого нема людей,
Од нелюба шлются.

Немаж мого миленького,
Нема мого сонця:
Нѣ с кѣм минѣ розмовляти,
Сидя у вôконця!

Нема-ж мого миленького,
Що карыи очи:
Нѣ с кѣм минѣ розмовляти
В темненькіи ночи!

Зелененкій барвіночку;
Стелися низенько;
А ты милый чорнобривый,
Присунься близенько!

Зелененькій барвіночку,
Стелися ще низче;
А ты милый, чорнобривый —
Присунься ще близче!

Нема мого миленького;
Нема єго тута!
Позходила по слідонькам
Шевлвя и рута.

Я шевлвю пере свю,
Руту пересажу;
А до себе миленького
Такі переклачу!

Да вже-ж мині не ходити,
Куды я ходила;
Да вже-ж мині не любити,
Кого я любила!

Да вже-ж мині не ходити
Ранком по-под замком;
Да вже-ж мині не стояти
Из моим коханком!

Да вже-ж мині не ходити
В лѣски по орѣшки;
Да вже-ж мині минулися
Дѣвоцькії смѣшки!

Шкода-ж моей уроды
Высокого росту!
Прійшлось мине утопитьси
З высокого мосту!

XXXVII   Wtóre

Под горою крыниценька,
Там жерело бье;
Там молодый козаченько (pag: 77.)
З ней воду пье.
Чом ты мене, моя мати,
Ране не збудила,
Ой як мая компаніи
З села выходила? —
Твий я тебе, моя доньо,
Рано не збудила,
Що твой милый вперед ишов,
Щоб ты не тужила. —
Ой ты кажеш, моя мати,
Що я не журюси:
А як выйду на улоньку —
Од вітру валюси.
Ой ты кажеш, моя мати,
Що я да не плачу:
За дробными слезоньками,
Я света не бачу.
Ой ты кажеш, моя мати,
Що я не хороша;
А я, мати, так хороша
Як повная рожа.
Ой ты кажеш, моя мати,
Що я не вродлива;

А ей мати, так вродлива
Як в лузѣ калина.
Купи мати, купи мати
За копѣйку солку,
За чотыре золотыи
Червоного шовку! —
А вже тая в свѣтѣ слава
Давно з Крыму стала,
Що дѣвчина козакови
Вышила рукава.

XXXVIII

Шли коровы из дубровы,
А овечки з полѧ;
Выплакала кары очи,
Край козака стоѧ.
Куды вдеш одъѣзжаеш
Сизокрылый орле!
А хто-ж мене молодую
Бeз тебе пригорне!
„Пригортайсѧ дѣвчинонько,
„К зеленому дубу:
„Я до тебе, мое серце
„У вечорѣ буду."
Вечер стою, свѣтом нужу —
Тебе не видати!
Доведетсѧ ледачому
Всю правду сказати.
Нема в саду соловейка —
Нема щебетаньѧ;
Нема мого миленького —
Не бере гулѧнье.

А як в саду соловейко
Щебече раненько:
Ой чи же мой миленькій
Гуляетъ веселенько!
Ой пороcла по садочкамъ
Шевлѣя и рута:
Нема мого миленького
Ни дома, ни тута!
И шевлѣю перевъю,
А руты не буду:
Розсердився вражій сыну,
Просити не буду!
На шевлѣю воду ношу,
На руту не буду!
Розсердився мой миленькій,
Просити не буду.
Нехай ёго ты просятъ
Що перстени носятъ;
Нехай ёго ты люблятъ
Що в болотѣ трублятъ
Ой выйду я за ворота —
Нема срѣбла — злота!
Только стоитъ пехреба,
Що мнѣ не треба!

XXXIX

Ой шила не берегомъ — лугомъ;
Зустрѣлася з суженькимъ другомъ.
Здоров, здоров, темный луже,
Не суженый — вѣрный друже,
Не сужена дружина моя!

Не сама я по садоньку хожу;
Миленького за ручку вожу,
Всѣ ягодки оборвала,
Миленького годовала,
 И казала, що мой буде!

Через гору орел воду носить,
Дѣвчинонька козаченька просить:
Козаченьку, мой соболю!
Возьми мене из собою,
 Помандрую и з тобою!

Дѣвчинонько, сухотонько моя!
Кажуть люди: не будеш ты моя!
Кажуть люди – и й сам бачу,
И по тобѣ тяжко плачу,
 По тобѣ, дружино моя!

Куды ѣдеш, отъѣзжаеш?
На що мене покидаеш,
Жалю серцю завдаваеш,
У твоему, у моему?...

X XL XLI

Да чи я в лузѣ не калина,
Да чи я в лузѣ не червона!
 На що мене поламано,
 И в пучечки повязано!
 Нещастье мое!
 Недоля моя!
Да чи я в батька не дитина,
Да чи я в батька не кохана
 На що-ж мене засватано,
 И свѣт мнѣ завязано!

Нещастье моє!
Недоле моя!
Ой як выйду за ворота,
Сама сѣду як сирота:
Усѣ дѣвки в танка грають
Мене ж собѣ не прiймають.
Нещастье моє!
Недоле моя.
Ой пойду я до Дунаю,
Сама собѣ подумаю:
Щука рыба в морѣ грае,
И та собѣ пару мае!
Нещастье моє!
Недоле моя!
Ой пойду я в глыбокiи яры,
Чи не зъѣдять мене лютыи звѣрi:
Звѣрье грае, звѣрье грае —
Воно мене не займае!
Нещастье моє!
Недоле моя!
Чи не було рѣченьки — утопитися;
Чи не було красчого — полюбитися:
Були рѣчки — позтѣкали,
Були красчи — позъѣжжали!
Нещастье моє!
Недоле моя!

XLI.

По улицѣ хожу, и не нахожуся;
Дивлюсь: де родина, и не надивлюся!
Ой повѣй вѣтроньку да на мою свѣтлоньку
З того краю, де родина моя!
И вѣтер не вѣе, сонечко не грѣе,

Тôлько в степу трава зеленѣе!
Як приѣхав милый до милои в гостѝ,
А в милои хата на помостѣ. (*)
Узяв милу под бѣлыи боки,
Да й укинув у Дунай глыбокій:
Плыви, плыви мила тихо за водою,
Бо не буде нам житьи з тобою!
Ой выплыла мила на жовтый пѣсочок,
Промовила - стиха голосочок —
Чи еи-ж не хороша, чи ж не вродлива?
Тôлько доли моеи нещаслива!...

XLII.

Думы

Ой ты ковалю, коваленьку,
Чом ты не куеш рано пораненьку,
Чом ты челядоньки жалуеш,
Чом ты залѣза да не грѣеш?...
Ковалева дочка Катерина
Вона собѣ сына породила,
В глыбокомъ колодезѣ потопила,
За ворота выходила,
З буйным вѣтром говорила:
„Да не вѣй вѣтре да тихенький,
„А повѣй вѣтре да буйненький!
„Да нажени хмару чорнесеньку,
„Да зпусти дождик дрибнесенький?
„Да залый стежки и дорожки,
„Що-б туды люди не ходили,
„З колодези воды не носили,
„Що-б моего сына не ворушили,
„Що-б моего серця не сушили!“

XLIII Kb. III Hajdamai 41

Ой горе-ж мнѣ, горе! нещастная доля!
Выорала ~~двѣ~~ вдовонька мылоньками поле:
Чорными оченьками заволочила,
Дробными слезоньками все поле змочила.
Наѣхали козаки до Маруси в гостѝ:
Марусенько панѝ! чи е твой пан дома?
Коли-ж нема пана, выйди до нас сама!
Марусенька не познала, в черевичках вышла.
Есте вы козаки, есте Гайдамаки! —
Марусенько, панѝ! по чом ты познала?
По чом ты познала правдоньку сказала?
По том я познала правдоньку сказала,
Що я своего пана коника познала. —
Марусенько, панѝ! не правдоньку-ж ты кажеш:
Мы того коника в твого пана купили,
В зеленой дубровѣ гроший полѣчили,
В холодной крыницѣ могорыч запили,
Под гнилу колоду пана подкотили.

Думку XLIV 42 Katyckaja „A koго u tij bornchori
43 na rогоі tobi pane brate, lоtt

Ой не жаль мнѣ да так нѝ на кого,
Як жаль ~~мнѣ~~ мнѣ на батенька свого:
Оддав мене за розбойника.
Розбойничок — лихій чоловѣчок:
Як вечорве — коня нековае,
А як теркае — коника сѣдлае;
О половночи — людей розбивае. —
Во~~з~~збивъ-же вон да ~~купца~~ того купца;

Да того купца — жôнчиного отца,
Жôнчиного отца — жôнчину й матер.
До двора пôдъвзжае — сам приговорюе:
Одчинеи мила, новы вороты!
Ой чи рада мила, ты злоту и среблу?
А ще чи раднвйша моему здоровью? —
Ой пôзнала мила вороныи кони;
А ще пôзнавай новую колясу.
Ой пôзнала мила й новую колясу:
Ой се-ж коляса батенька мого,
Вороныи кони матенки моеи!
Ой не рада, милый, ни злоту, ни сребл у;
А ще не раднвйша твоему здоровью! —
Слуги мои, слуги молодыи,
Да везить-же вы милую у поле;
Выкопайте милу в глыбоку могилу:
На батьковій зелена билина,
На матерй червона калина,
Поставте на милу червону рябину! —

Постревай милый, я пѣсеньку зловлю:
О рада-ж я милый и злоту и сребл у
А ще я раднвйша твоему здоровью!...

Слуги мои, слуги молодыи!
Затопить-же вы новую лазню,
Да поставте три горшки окропу!

XLV

Да пила, пила Лемериха на меди,
Да пропила свою дочку молоду. —
У недѣлоньку да ранесенько до сонца

Ой плакала Летерôвна у вохонця.
„Ой загину, моя матêнько, загину:
„Я-ж не люблю Шкандыбенка — покину! —
Коли любиш, моя донечко — вѣнчайся;
А не любиш, дитя мое — цурайся. —
Ой як пошла тая Летерôвна горою,
А за нею Шкандыбенко другою. —
Ой чого-ж ты да Летерôвно пѣшки идеш,
Де-сь у тебе вороных коней немаеш?
„Ой хоч же есть вороныи кони, то твои;
„Да и сам молодый, не до мыслоньки ты мнѣ."
Ой чого-ж ты да Летерôвно боса идеш,
Де-сь у тебе черевикôв немаеш?
„Ой хоч-же есть да и твои черевики то твои;
„Да и сам, молодый, не до смыслоньки ты мнѣ!"
Ой чого ты да Летерôвно в свитѣ идеш;
Де-сь у тебе да жупанôв немаеш? —
„Ой хоч-ж есть мнѣ жупаны, то твои;
„Да и сам, молодый, не до мыслоньки ты мнѣ!"

Ой як узяв тую Летерôвну на коня,
Да як повêз тую Летерôвну по тернах.
„Ой дай мнѣ, Шкандыбенку, острый нôж;
„Повыймаю чорный терен з бѣлых нôг!"
Не влучила да Летерôвна в нôженьку,
Да влучила да Летерôвна в серденько.
„Кипи, кипи мое серденько на ножѣ,
„Нѣж у того Шкандыбенка на дворѣ!..."
Ой як везе тую Летерôвну до двора:
Ой одчиняй, моя матêнко, ворота;

Й везу тобѣ невѣсточку пьяненьку!… —
Ой од чого, мой синочку, впилася?
Ой од чого, дитя мое, впилася? —
Упилася, моя матенько од коней;
А заснула, моя матенько, од ножа! —
Ой не вези, мой синочку, ей вдвор;
Да вези ей, мой синочку, до тещи. —
Ой одчиняй, моя тещенько, ворота:
Й везу тобѣ дочку твою пьяненьку! —
Ой од чого, мой зятеньку, впилася?
Ой од чого, дитя мое, впилася? —
Упилася, моя тещенько, од коней;
А заснула, моя тещенько, од ножа!…

XLVI.

crit non

В мѣстѣ Немировѣ дѣвок танок ходить;
Молодая Бондаровна всѣх передом водить.
Ой приѣхав Пан Каневський з великого двору;
Ой злѣзъ з коня, поцѣловав Бондаровну дѣвку.
Говорили старѣ люди, говорили стиха:
Втекай, втекай Бондаровно—буде тобѣ лихо! —
Утекала Бондаровна да по-меж дворами,
А за нею да гайдуки з голыми шаблями.
Ой поймали Бондаровну за бѣлую руку;
Ой повели Бонд: на велику муку!
Посадили Бонд: на тесовом столѣ;
Казав дати Бондаровнѣ и хлѣба и соли
Чи ты хочеш Бондаровно меду, вина пити
Чи ты хочешь Бонд: в сырой землѣ гнити?
Не хочу я Пан Каневский меду, вина пити!
Лучше-жъ мнѣ бездольной в сырой землѣ гнити.

Як ударив пан Каневскій из тугого лука,
Учинилась Бондарôвна нѣмая и глуха.
Ой играла Бондарôвна з вечора до ранку,
Поки сказав пан Каневскій: выкопати ямку.

Ой сказав же пан Кан: музыки позвали;
Молодои Бондарôвнѣ до гробу заграли.
У нашои Бондарôвны сосновыи лавки:
Там сѣдали, там пивали превельможныи панки.
Ой у тои Бондарôвны въ долинѣ мережка:
Куды несли Бондарôвну — кровавая стежка.

XLVII.

За Нѣменъ иду,
Гей! коню мôй, коню
Заграй пôдо мною,
Вѣчно, прощай.
За Нѣменъ идеш ты, мене покидаєш:
Чогожъ там мôй мылый, чого там бажаєш?
Либожъ тобѣ краще чужа сторона, —
Своеи милѣйше, роднѣйше вона?
Иду въ груды
Де роблять на диво
Червонее пиво,
Зъ крови супостат.
Либожъ ты задумав тым пивом упитсѧ?
Чи вже-жъ ты зо мною зхотѣв розлучитьсѧ?
Тобѣ мои слёзы, тобѣ моя кров...
Да тôльки не кидай за вѣрну любов!

Дѣвчино не плач,
Не рви мого серця
Еік пир той минетсь –
Вернусь я назад!
И взре тобѣ милбий на зад не вер=
татьсь!
Там тобѣ, серденько, на вѣк зоста=
ватьсь!
Дивись: под тобою и конь щось поник....
У полѣ червоном засне(ш) ты на вѣк.
Еік ворон до тебе
В оконце закряче:
Зъ-за моря прискаче
Козаченько твой!
Еік явор зелену головоньку склонить,
Зозуля кукукне, диброва застогне,
И конь под тобою спотикнетсь, вздохне!
Тодѣ взре не буде на свѣтѣ мене!

XLVIII.*) Ks. III Woj p. 4

Ѣхав козак за Дунай,
Сказав: дѣвчино, прощай!
Ты, коныку вороненкій,
Неси да гуляй.

*) Pieśń tę równie jak inne utworzył Kozak Semen Klymowski żyjący około r. 1724.

„Постой, постой, козаче!
„Твоя дѣвчина плаче;
Въ кім ты мене покидаєш —
Только подумай!"

Бѣлих ручок не ламай,
Ясних очок не зтирай:
Мене з войни [iz] со славою
Къ собѣ дожидай.

„Нехочу я нічого,
Только тебе одного;
Ты будь здоров мой миленький —
А все пропадай!

Свиснув козак на коня:
Оставайся, молода! —
Я прібуду, як не згину,
Через три года.

Ciebie, miła, nie zabudu,
Poky żyw na świti budu;
Chotyż umru na wojni,
Poptaiż obo mni!...

XLIX

Сонце низенько, вечор близенько:
Выйди до мене, мое серденько!
Ой выйди, выйди, да не барися:
Мое серденько розвеселится.
Через рѣченьку через болото
Подай рученьку, мое золото.
Через рѣченьку через быструю
Подай рученьку, подай другую!
Подай рученьку, подай и другу —
Я к тобѣ, серденько, и сам прибуду.
Ой там криниця пѡд перелазом:
Выйдемо, серденько, обое разом.
Ой выйди, выйди, серденько Галю!
Серденько, рыбонько, дорогій кришталю!
Ой выйди, выйди, не бойсь морозу:
Я твои нѡженьки в шапоньку вложу.
Ой бѣда, бѣда, що я не вдався:
Бѣг через рѣченьку, да не вмывався.
Ой завернуся да й умыюся,
На свою милую хоч подивлюся.
„Ой не вертайся, да й не вмывайся:
„Ты-ж минѣ серденько и так сподобався!

L

Дѣвчино, кохана, здорова була!
Чи ще-ж ты на мене да не забула?
Прiѣхав до тебе — Бог тебе знае:
Чи твое серденько мене кохае? —
Козаче коханый, чого пытаеш?
Хиба-ж ты да мене ще не знаеш?

Скорѣйше козаче, в могилѣ буду,
Нѣж тебе серденько да позабуду! —
Спасибо, дѣвчино, за добре слово;
А може ты любиш кого другого?
Коли правдива мовонька твоя,
Так будем серденько навѣк ты моя.

Ты добре то знаеш, що я сирота,
Не маю я срѣбла, не маю злота;
Опричь любови, що к тобѣ маю,
Я вѣки убога — того не маю! —
Не треба мнѣ злота — я й сам придбаю,
А треба дѣвчины, що я кохаю!
Ходимо до церкви, звяжимо руки,
Най в нас не буде на серцѣ муки!

LI

Ой ты дѣвчино горда да пышна!
Чому ты до мене з вечора не вышла?
„Ой як я буду до тебе ходити,
„А як же будуть вороги судити!" —
Ой нехай судять, як воны знають;
Прийде тая годинонька — воны перестануть.
Ой нехай судять як розумѣють:
Прийде тая годинонька, воны понѣмѣють.
Ой нехай судять да на свое лихо;
Мы з тобою, серце мое, любимося тихо!
Росла калина близько озера:
Чому, моя мила, смутна невесела?
„Ой як же мнѣ веселою бути?
„Полюбила миленького, не могу забути!

Ой ты дѣвчино, моя заморо́на!
Не стели, серденько, постѣльку широко;
Постели, серденько, постельку узенько:
А сама присунься к серденьку близенько!
Ой ты дѣвчино, думаеш, гадаеш:
Сама ты незнаеш, кого ты кохаеш.
„Еж я не знаю, кого я кохаю!
„Тѣльки не знаю, с кѣм я жити маю...“

LII.

Ой ты дѣвчина, горда да и пышна,
Чом ты до мене звечора не вышла?
„Ой! як я маю до тебе ходити:
„Кругом живуть воро́женьки, будуть нас судити.“
Ой! нехай судять, воны волю мають;
Прiйде пора, годинонька — воны понѣмѣють.
„Пока понѣмѣють, а славы убавлять,
„навѣк мене́ молодую плакати заста́влять.“
Ой ты дѣвчино, червоно калино,
Як же минѣ да на тебе диви́тися мило!
Ой ты дѣвчино повная роже!
Як же минѣ да на тебе диви́тися гоже!
Як щуцѣ рыбѣ да без воды трудно,
Так минѣ дѣвчинонько да без тебе нудно.
Як щуцѣ рыбѣ, да и без воды тяжко,
Так и минѣ, сердце мое, да без тебе важко!
„И я тебе люблю, всяк про тее знае:
„Карай Боже воро́женька, що нас розлучае!“

LIII

Ой у броду, броду,
Пили голуби воду;

Воны тыли полынули,
Крылечками зтерепенули,
Про любощій зпотьянули:
Якъ с тобою женихались —
Сухи дубы розвивались;
А теперь перестали —
Однолѣтки сухи стали! —
Ты, хожаче заволока!
Любишь мене ты нарокомъ;
Напускаешь туман густый,
Хочешь мене з ума звести:
Не потоже, милый, Боже!
Не зведеш мене, небоже!...
— Есть у мене грошей много,
Изведу тебе, небого!
Мой грошій не полова
И дѣвчина чорноброва;
Мои грошій не метлицѣ
И дѣвчина бѣлолицѣ.
Запрѧхайте конѣ в санку,
Поѣдемо до коханки!
Приѣзжает ик воротамъ —
Стоить мила краще злота:
Сама дѣвка милесенька,
На личенько бѣлесенька
И стежечка краснесенька, —
А ще къ тому й уродлива,
Хорошая й чорнобрива.

* * *

„Выкличь минѣ дѣвку з хаты,
„Що-сь я маю єй сказати:
„Чи не била [illegible] єє мати?...“
Билаж єє матусенька,
За козака Андрусенька;
Що-бъ с козаком не стояла,
Єму вѣры не доймала:
А в козака столки вѣры,
Як на синѣм морѣ пѣны;
А в дѣвчины столки лаки,
Як на синѣм морѣ раки.

LVI.

Пусти мене, мати,
В поле жита жати!
Буду, мати, жито жати,
Доленьки шукати.
Ой не пущу доню,
Що-бъ не заблудила:
Бо ты, доню, свою долю
На вѣк загубила.
Пусти мене, мати,
У луг погуляти!
Буду гулять да гуляти
Доленьки шукати. —
Ой не пущу, доню,
Що-бъ не заблудила;

То ты доню свою долю
На вѣк загубила! —
Пусти мене, мати,
У став покупатися!
Буду плавати, нырати,
Золоньки шукати. —

Ой не пущу, доню,
Що-бъ не потонула,
За вчераж, доню, твоя доля
На дно потонула! —
Ой за мостом, мостом
Трава зеленѣє,
За хорошим чоловѣком
Жонка молодѣє.
Ой за мостом, мостом
Трава посыхає;
За ледачим чоловѣком
Жонка погибає.

LVII

Ой знати знати, в кого есть дочки:
Топтаны стежечки под оконечки.
Ой знати знати хто любить руську:
Топтаны стежечки через петрушку.
Ой знати, знати, хто любить польку
Топтаны стежечки через фасольку,
Ой знати, знати, хто кого любить:
Той ко тому стежечку як ножем рубить.

Ой знати, знати, хто кого любить:
Бѣдае далеко серденьком нудить.
Ой знати, знати, хто з кого кпится:
Близенько бѣдае чортом дивится.
Ой знати знати хто оженився:
Скорчився, зморщився, всѣм зажурився.
Ой знати, знати, хто не женатый:
Личенько бѣленьке як у панятьі.
Да бѣда-ж, бѣда й не женатому,
Як тому горщичку да щербатому:
Кипить, зкипае, да все спливае
Де ни повернется — добра немае.
Сам я незнаю, чом не женюся:
Пойду въ рѣченьку дай утопаюся.
„Ох не топися душу загубиш!
„Ходѣмо вѣнчатьсе, колы ты любиш!...

LVIII

Голуб сизый, голуб сизый —
Голубка сизѣйша;
Батько милый, мати мила —
Дружина милѣйша.
Зъ батьком, зъ матѣрью зойдуся —
Хлѣба наберуся;
А зъ дружиною зойдуся —
Не наговорюся.
Два голуби воду пили,
А два колотили
Бо-дай же тѣм тяжко-важко,
Що нас розлучили! —

Розлучили рыбалочки
Рыбоньку зъ водою;
Розлучили лихи люди
Милого зо мною.
Ой як тяжко той рыбоньцѣ
Протѣв води плисти;
А ще тяжче кохавшися
Не мати користи!
Ой як тяжко былиноньцѣ,
Коли вѣтер вѣе;
А ще тяжче без милого
Бо серденько ~~не~~ млѣе! —
А ~~ой~~ де-жъ тая криниченька
Що голубка пила;
Ой де-жъ тая дѣвчинонька
Що мене любила?
А де-жъ тая криниченька
Що голуб купався;
Ой де-жъ тая дѣвчинонька
Що я женихався?
А вже-жъ тая криниченька
Гатом загачена;
А вже-жъ тая дѣвчинонька
Зъ иншим заручена.
А вже-жъ тая криниченька
Травою заросла;
А вже-жъ тая дѣвчинонька
Давно за мужъ пойшла.

LIX.

Туман яром, туман яром,
Туман и горою;
Вѣтрок вытав бѣлесенькій
Да й взався водою.

Не по правдѣ козаченьку,
Живсм ты зо мною:
Ой я к тобѣ з щирым серцем,
А ты з неправдою!

Ой пій, мати, тую воду,
Що я ~~нан~~ наносила!
Зови, мати, того зятем,
Що я полюбила!

Не хочу я водѣ пити —
Стану проливати!
Не любого зятя маю —
Буду проклинати!..

LX.

Гнется, гнется калинонька —
Де-сь там моя дѣвчинонька!
Вона гнется, погинае —
Де-сь там мене поминае!
Ой не ма там нигде добра,
Де дѣвчина любить по два;
Ой не мае и не буде! —

А я тее повѣдаю,
Що я того не слухаю:
Умру, умру не забуду —
Таки по двох любить буду! —

LXI

vide pag. 430

Ей бы мынѣ зранку —
Горѣлочки шклянку
И тютюн да люльку,
Дѣвчину Ганульку!...
Горѣлочку-бъ пив, пив —
И люлечку-бъ я курив —
И дѣвчину Ганулечку
До серденька-бъ все тулив!...

LXII

Из за горы вѣтер вѣє,
Жито половѣє,
На козака худа слава,
Що робить не вмѣє.

А робити — не прибити,
А жать — не нагнется;
До дѣвчины-жъ що вечора
Зъ старостами шлется.

Ой хоть шлися, хоть не шлися,
А пойди наймися,
Да зароби пару коней,
Да пару жупанов!

Тодѣ сидеш край чорныѣх брôв,
Край шитыѣх рукавôв:
Шиты, шиты рукавчата,
А станы, глыбоки!

LXIII

Ой чи-жъ то волы по горѣ ходили?
То-жъ того Козака, що тридѣвки любили.—
Перша любила-ѣк сестра родима;
Друга любила — гостинчики слала,
А третѧ любила — да й причаровала.—
Летѣла зозуля через сад, кукучи;
Плаче Козаченько одъ дѣвчины йдучи.
Ой прийшов товарищ, да й зове косити.
„Не здужаю, брате, по свѣту ходити!„
Ѣк зачула мати сидючи в комнатѣ:
Треба-жъ тобѣ, сынку, да людей питати:
„Ой не треба мати людей турбовати;
„Треба мнѣ, мати, попа призывати!„

LXIV

~~Ой чи-же то двор?~~
~~Причочив-бы свой!~~
~~Хорошая дѣвчинонька,~~
~~Ѣ ходив-бы к ѣй.~~
~~Коли-бъ не боѧвсѧ~~
~~То-бъ пореширхавсѧ;~~
~~А то лихо, що боюсь—~~
~~Издалека подивлюсь!~~
~~Колыбъ була ты моѣ,~~
~~Чогобъ хотѣть въ свѣтѣ!~~
~~Серце, любко ты моѣ!~~
~~Нумо жити вмѣстѣ!~~

LXV

Розвивайся сухій дубе,
На четырê листы!
У козака три дѣвчины —
Не мае корысти̂.

Одна пойшла совсѣмъ за мужъ,
Друга у мѣсничцѣ;
А з третёю женилався —
Та иде въ черницѣ.
Пойшла-жъ бы ѣ у черницѣ,
Да, боже мôй милый!
Встаеться у Локоткахъ
Козакъ чорнобривый.

Ой сёгодня у Локоткахъ,
А завтра у Чабышки;
Подарую миленькому
На застёжку стрôчки.

Носижъ ты ихъ, мôй миленькій,
Да не выхваляйся;
Екъ небудеш выхвалятьця
Не змогу розстатьця.

Носи-жъ ты ихъ мôй миленькій,
Да не выхваляйся
Бо екъ станеш выхвалятьця
Годѣ зо мной знатьця!

Носив, носив козаченьку
Да й став выхвалятьця;
Да вже-жъ ему з дѣвчиною
По вѣкъ не видатьця.

LXVI.

Не ходи, Грицю на вечерницї;
на вечерницях дѣвки чарôвницї! 2.
Одна дѣвчина чорнобривая,
То чарôвницца справедливая. 2.
В недѣлю рано зѣлє копала,
А в понедѣлок потолокжала. 2.
Прийшов вѣвторок зѣлє зварила,
В середу рано Гриця отруила. 2.
Прийшов же четвер Гриценько умер;
Прийшла пятницця поховали Гриця. 2.
В суботу рано мати дочку била:
На що ты, суко, Гриця струила? 2.
Ой мати, мати! жалю не мае:
Нехай же Гриценько двох не кохае. 2.
Нехай не буде ни той, ни минѣ,
Нехай достанется сырой землѣ! 2.
От-се тобѣ, Грицю, я так зробила,
Що через тебе мене мати била. 2.
От-се тобѣ, Грицю, такая заплата:
З чотырёх дощок тесная хата! 2.

LXVII.

Сидить сокол на тополѣ,
Спѣва пѣсню по неволѣ.
Ой орлоньку, соколоньку!
Не журь мою головоньку!
Бо я сама зжурилася,
Що од роду одбилася, —

Ой од роду, од родины,
Од вѣрненькои дружины.
Чини, Боже! мою волю:
Зоставь мене да вдовою!
Нехай, нехай погуляю,
Як та рыба по Дунаю!
Як та рыба з окунцями —
И молода з молодцями;
Як та рыба з плотицями —
И молода з молодицями.

LXVIII

Ой мѣсяцю мѣсяченьку!
Зайди за комору:
Нехай з своим милесеньким
Трошки поговорю:
Ой мѣсяцю, мѣсяченьку!
Свѣти, не ховайся!
Хоть поведеш, мой маленький —
Хутко повертайся! —
Ой мѣсяцю, мѣсяченьку!
И ты, зоря ясна!
Ой ~~[illegible]~~ свѣтить там на ~~подвѣрье~~ подворю,
Де дѣвчина красна!...
Стала слава, стала слава,
Стали и поговоры,
Да на тую дѣвчиноньку,
Що чорныи брови.
Ой зацвѣла маковочка,
Зачала бринѣти;
Иде козак од дѣвчины
Починае днѣти.
Ой зацвѣла маковочка

Бѣлесенькимъ цвѣтомъ;
Иде козак од дѣвчины
Бѣлесенькимъ свѣтомъ.

LXIX

Чи ты гордый, чи ты пышный,
Чи гордо несешся?
Чи ты вѣрно мене любишь,
Чи з мене смѣешся? —
И не гордый, и не ~~[illegible]~~ пышный,
Гордо не несуся;
Ой и тебе вѣрно люблю,
З тебе не смѣюся! —
Ой чи прийдеш, козаченьку,
З вечора до мене?
Кажуть люди, що приходишь
Другая до тебе. —
Нехай ходить нехай ходить
Абы не ледащо;
Ой хоть буду и терпѣти,
Да знатиму за що!
Ой де-сь бы то дѣвчинонько,
Ты с папиру звита,
Що ты мене додержала
До бѣлого свѣту! —
Ой з папиру, не з папиру —
З кучерявой мяты.
Де стояла, розмовляла —
Пѣдковочки знати.

LXX

Переходовъ в чистомъ поли
Зацвѣли волошки;

Полюбив тебе дѣвчино,
Що рутѣна трошка.
Гей, перестень ты до мене
Козаче ходити!
Гей перестань молодую
З розуму зводити! —
Як я маю перестати,
Коли люблю тебе!
Пусти мене, мое серце
Да пусти до тебе!
Буду ходить, дѣвчинонько,
Поки не достану
Твого лица рутьяного,
Хорошого стану! —
Ой як мене пустить тебе —
Мати ключи мае.
Сама дверѣ дубовыи
Замкнови замыкае. —
Вкрала ключи дѣвчинонька,
Мтай не почула,
Вона-ж свого миленького
До себе кликнула.

LXXI

Прiѣхали три козаки, да всѣ три однаки;
Пытаются Маруеньки у которой хатѣ?
Один стоить под оконцем, другiй конѣ вяже,
Третiй стоить под дверима: добри вечер! каже.
Добри-вечер, стара мати! дай воды напитьсѧ;
Пусти дочку на улицю, ой хоть подивитьсѧ! —
Стоить вода у кубочку, коли хочь — напiйсѧ!
Сидить дочка край оконцѧ, коли хочь дивисѧ! —

~~Непогожа в ставу вода - пойду до крыницы;~~
~~Не звычайна дочка твоя - пойду до вдовицы.~~
~~У вдовицы двѣ свѣтлицы, а третя комната;~~
~~А в дѣвчины одна хата, да й та не прибрата.~~
~~У вдовицы двѣ свѣтлицы, черны вечерницы;~~
~~Стоять чёрти, заправлены в горшку на помицѣ.~~

LXXII.

А хто то улицѣ ходить, а хто й свище?
Товарищ товарища на вечерницѣ кличе.
Ходимо ж, пане брате, ходимо!
До одной дѣвчиноньки на вечерницѣ ходимо! —
Ой чи ж ты будешъ до одной ходити,
Найпѣрво собѣ женника домовину зробити! —
Ой одному буде домовина новая,
А другому буде дѣвка молодая! —
Попович каже: ~~хиба~~ то мое ~~не бу~~ дѣвка буде;
А вдович каже - хиба мене не буде!
Ой попович став на высокой могилѣ,
А вдович став на глыбокой долинѣ:
Попович стрельнув - долину перестрелив,
А вдович стрельнув - в саме серце влучив.
То жъ тобѣ, поповичу! тая дѣвка -
В твоем серцѣ калинова стрѣлка! —
Ой, вдович сыну! дарую тую дѣвку,
Вытягни з серденька калиновую стрѣлку!
Ой як тяжко камѣнь подыймати,
Тяжче калинову стрѣлку вытягати!

LXXIII

Чи се тая крыниченька, що я воду пив?
Чи се тая дѣвчинонька, що я люблю, й любив?
Ой жаль менѣ буде,
Возьмуть ее люде,
Недоли моей!

Чи се-ж тая крыниченька, що голуб купався?
Чи се тая дѣвчинонька, що я женихався?
Ой се-ж тая крыниченька, и ключ и вѣдро;
А вже мене дѣвчинонька забула давно!
Засыпалась крыниченька золотым пѣском,
Злюбилася дѣвчинонька з другим козаком.
Да вже-ж до той крыниченьки стежки заросли;
Да вже-ж мою дѣвчиноньку сватати прийшли.
Шумлять вербы, що над тою крыницей ростуть;
Да вже-ж мою дѣвчиноньку до церкви ведуть!
Один веде за рученьку, другий за рукав:
Третий стоить, серце болить: любив да не взяв!

LXXIV

Тече рѣчка не величка, поставлю я ятер;
А хто мене не полюбить — трясця ёго матер!
Тече рѣчка не величка, зхочу перескочу;
Оддай мене, моя мати, за кого я зхочу!
Ой у полѣ нивка, на ней материнка;
Там дѣвчина жито жала, сама чорнобривка.
Ишов козак дорогою: помагай Бог женче!
Вона ёму одвѣчала: здоров бувай, серце!
Да вже-ж така слава по всѣм свѣту стала,
Що дѣвчина козаченька серденьком назвала!

LXXV.

Одна гора высокая, а другая низка;
Одна мила далекая, а другая близька.
Ой у той далекой волы да коровы;
А у сей близенькой да чорныи брови.
А у той далекой волы поздыхають;
А у сей близенькой бровки не злиняють.
А у той далекой рушник на колочку;
А у сей близенькой бровки на шнурочку.
Ой я тую далекую людям подарую;
А до сей близенькой и сам потандрую!
Ой я тую далекую метлами помечу;
А до сей близенькой соколом полечу!

LXXVI.

Иде козак в Украину,
Мушкет за плечами;
За ним иде дѣвчинонька
З чорными бровями. —
Постой, постой, козаченьку!
Мой сизенькій орле;
Ой хто ж тебе на чужинѣ
Серденько пригорне?...
По том боцѣ за Дунаем
Козак сѣно косить;
По сем боцѣ дѣвчинонька
Пана Бога просить:
Бо-дай сѣно огнем пойшло
И коса зломилась,

Що-б я больше по миловну
Тута не журилась!
Ой над быстрым над Дунаем
Чорный ворон кряче;
Не едина дѣвчинонька
По козаку плаче.
Не плач, не плач, дѣвчинонько!
Не плач, не журися:
Ще ты, мила, за муж не йшла,
Ще я не женився!
Прійди-ж, прійди козаченьку,
Що карыи очи!
Буду ждати тебе, милый,
До темной ночи.

LXXVII

Сидить голуб на березѣ
Голубка на вишнѣ;
Скажи ка серце мнѣ правду,
Що маеш на мыслѣ?
Ой я-ж тобѣ присягала
Любити як душу
Тепер мене покидаеш —
И плакати мушу.
Будь щасливый из тою,
Котору кохаеш?
А над мене вѣрнѣйшои
На свѣтѣ не найдеш.
Буду Бога я просити

Єфрем

Що-б ты був щасливый –
Чи зо мною, чи з другою –
По вѣк мінѣ милый!
Єк не схочет серце твое
Дружиною бути,
То дай минѣ також зѣлье,
Що б тебе забути! –
Есть у мене таке зѣлье
Близко перелазу;
Єк дам тобѣ напитися;
Забудеш од разу! –
Буду пити через силу,
Краплѣ не упущу:
Хиба тебе и забуду,
Єк очѣ заплющу!...

LXXVIII

Побѣг Малороссіянки:

У Кіевѣ на рыночку
Пьють Лешеньки горѣлочку;
Пили-ж воны да гуляли,
Галю ехать пôдмовляли.
Съдай Галю, мои ненью!
Поѣдемо в нашу землю!
У нас добре поживають:
В будденъ плахты надѣвають,
В празник мьяки паляницѣ,
Пьють горѣлку из барильци;
На крестины мед купують
И жонок своих шанують.
От-так Галѣ говорили,
И в кибитку посадили;

Везуть бѣдную дитину
На безрôдную чужину.
Ой кинулась матусенька:
Дѐ подѣлась Ганнусенька?...
Нема в пущѣ, нема й дома,
Стоить навстѣж и комора;
Нема в кухни и на полѣ!
wotac Голòсить матѐнка до донѣ.
Стала плакать, жалковаться,
На сыночков подѣваться;
Сыны-ж мои молодый,
Берить коний вороныи,
Поспѣшайте у погоню
За сестрою молодою. *)
Доженете у Прилуки —
Не робить сестрѣ розлуки; **)
Доженете у Полтавы —
Не робить великой славы.
Да вона-ж у мене одна,
Як у цѣлом году весна;
Вона дитя молодее —
Треба шьи золотее.
Ѣдьте швыдчѣй, не баритесь,
Мою Галю привезите! —
Прiѣзжають у Полтаву,
Бачуть сесту гарно вбрану;
Плахточка на ей парчова,
Галя як вода здорова —
Що ты сестро (из)робила?
Нашу матер зпечалила!
Вона тебе проклинае,
Сама з тузи умирае.

„А у мене свячина,
„То те буде почитати!" —
Пытаетсе дѣвчинонька
В молодого козаченька:
Чѣм будеш укрыватьсе?
„Як наступить чорна хмара,
„То вона нас покрывае,
„Молодая дѣвчинонько!" —
Пытаетсе дѣвчинонька
В молодого козаченька:
Ой чѣм будеш утыватьсе?
„Я втынусе рученьками,
„Ты втыешсе слёзоньками,
„Молодая дѣвчинонько!" —
Пытаетсе дѣвчинонька
В молодого козаченька:
Чѣм ж будеш утиратьсе? —
„Ой я утрусь китайкою,
„Тебе утру на гаинькою,
„Молодая дѣвчинонько!...

LXXXI

Пойду я в лѣсочок,
Вырву кленовый листочок:
Чи прикрыю я своей
Милой слѣдочок?...
Ой козаче, небоже!
И листочок не поможе:
Як не любила и не буду любити,
З тобою говорити.

Ой пойди, хлопче,
Выведь вороного коня:
Чи промовить хоч словечко,
До мене вона?
Ой козаче, небоже
И коничок не поможе (и проч.)

Ой пойду, хлопче,
Вынесь дороге сѣдельце:
Чи промовить, заговорить
Словце мое серце?
Ой козаче, небоже
И сѣдельце не поможе (и проч.)

Ой пойди, хлопче,
Вынесь дорогi шкляны:
Чи промовить, заговорить
Словце моей панi?
Ой козаче, небоже!
И шклян твой не поможе! (и проч.)

Ой пойди-ж хлопче
Вынесь нагайку-дротянку:
Чи промовить хоть словечко
Моя мила зранку...
Ой козаче, небоже!
Та дротяночка не поможе:
Шж тебе любила и буду любити
З тобою добре жити.

LXXXII

Широкая да улиця,
Да ще й подалася;
Сидить стыдка за своимъ вильмъ,
Да ще й обнялася!
Ой, на! тобѣ стыдка-брыдка
На стан полотенця:
Ты не сиди з своимъ вильмъ,
Не рвѣжь моего серця!
Ой, на! тобѣ стыдка-брыдка
Да щей на рукава:
Ты не сиди з своимъ вильмъ,
Ой вѣдьмо лукава!...
Ишла мати из дочного
Отруи копати... =
„Будешь тобѣ вражій сыну,
„Из нашои хаты!
„Будешь сохнуть, будеш чахнуть,
„Смертоньки бажати;
„Будеш в моей матусеньки
„Водыцій прохати:
„Ой дай, мнѣ, моя мати,
„Холодноі воды:
„Да вже-ж мнѣ з твоей доньки
„Знущатися годѣ!...

LXXXIII

Сама хочу по матенко;
Конь вороний — конь лён топче;
На дорозѣ [illegible] молодець скаче. —

Ой чижичку воробейчику!
Скажи мині всю правдочку:
Кому волі, кому нема? —
Дівонькам своя воля:
Да за стрічечку, да за вінночок,
Да на улічку, да у таночок. —
Чижечку воробейчику!
Скажи мині всю правдочку:
Кому волі, кому ж нема? —
Паробкам своя воля:
Да за шапочку, да за стрічочку,
Да на улічку, да за дівочку. —
Чижечку воробейчику!
Скажи мині всю правдочку:
Кому волі, кому нема? —
Молодичкам нема волі:
У запічку буркун бурчить,
У колисці — дитя кричить,
Под порогом — порося пищить,
А у печі — горщок біжить:
Горщок каже: — одстав мене!
Порося каже — погодуй мене!
Дитя каже — розповый мене!
Буркун каже — поцілуй мене!

LXXXIV

Ой густый очерет, да й лепеловатый:
Чи ты-ж мене не познав, пришелеповатый?
Ты думаеш, дурню, що я тебе люблю?
А я тебе, дурню, словами голублю!
Ты думаеш, дурню, що я ~~[illegible]~~ женихатыся?

А я з тебе, бурню, абы посмѣяться!
У городѣ бузина перерубленая:
Вдежупися, препоганый — я полю бленая!
У городѣ бузина, на ѣй листу нема:
Не ходи и не люби, коли толку нема!

LXXXV

Чи я-ж в мужа не жена,
Чи не господыня:
Сѣм ден хаты не мела,
Свѣтья не носила!
За що-ж мене мужу бьеш,
За якій вчинки:
Чи я-ж тобѣ не напряла
За рôк три починки?
Один пряла до Рыздва,
Другій до Миколы,
А сей третій почала —
Будеӥ до Покровы!
Да не сама пряла
Кума помагала;
Кумѣ дала мыску пшона
И три кускы сала:
Да не сама пряла,
Були помощницѣ —
То за хлѣб, то за сôль,
То за паляницѣ.
Ой ты пьеш, мене бьеш!
Може-б я робила:
Накупив веретен —

Нема мотовила.
В печі ~~два~~ дрова не горять,
Так и підпалила;
Таки тобѣ недовѣрку,
Борщу наварила!
Де и зросла, де ты зрос —
До-купы нас лихій знес;
А ні я, а ні ты
Не вмѣемо робити!
Ой ты пьеш, мене бъеш —
Розпытайтесь за що:
Ох и я, ох и ты —
Обое ледащо!

LXXXVI Канчетне 6)

Ой куды-ж ты, чумаче, мандруеш?
Ковтуне, серце, даруеш?
Гей ты чумаче небоже!
Чом ты не робиш як гоже?
Серце-чумаче, голубче!
Чом ты ж не робиш як лучче?
Люди идуть у полѣ орати,
А мы з тобою у корчму гуляти.
Гей ты....
Да вже-ж люди в полѣ поорали;
Мы з тобою в корчмѣ прогуляли.
Гей ты....
Да вже-ж люди возять по токам:
Мы з тобою, серденько, по шинкам.
Гей ты....

Уже люди молотять и вѣпали;
Мы з тобою, серденько, ногати.
Гей ты . . . . .

Уже люди возять и вѣшхати,
Мы з тобою, серденько, пѣшкати.
Гей ты . . . . .

LXXXVII. Кат

Да оре Семен, оре
Да чорными волами;
Его жонка Катеринка
Гуляе з Москалями.
Да оре Семен, оре,
Да й на сонце поглядае; 1
Его жонка Катеринка
Из обѣдом нетае.
До орався-ж той Семен
Да й до нового лану; 3
Пустив волов до дубровы,
А сам пойшов до дому.
Як прийшов-же той Семен
Да до новой хаты; 5
Пытаетсѧ своих дѣтей:
А де, дѣтки, ваша мати? —
Ой пойшла наша мати
Да у луг по телчаты;
Задобжилась, заклялася,
Що: не ваша дѣтки мати!
Ой их кинется Семен
Да до новои скрынки:

А ни жонки Катеринки!
Як ударится-ж Семен
Да об полы руками:
„Дѣтки мои, квѣтки мои!
„О, пропав же я з вами!
„Ой ударьте морозы
„Да на тѣ густы лозы!
„Побій Боже Катерину
„За Семеновы слёзы!...
А Семеновы слёзы!
Марне не пропали:
На камни бѣлыи зпадали —
Бѣлы камни розбивала!

LXXXVIII

Сосѣд уже жито сѣе,
У сосѣда зеленѣе;
А у мене не сѣяно,
А ни поле не орано.

У сосѣда хата бѣла,
У сосѣда жонка мила;
А у мене ни хатынки,
А ни щастя а ни жонки!

За сосѣдом молодиці,
За сосѣдом и вдовиці,
И дѣвчата поглядають
Що сосѣда всѣ кохають.

Одна була полюбила
И рученьку заручила,

И та по̄то̄мъ такъ сказала:
Що ҷ тебе не хохала!

Чи безъ щастя уродився,
Чи безъ щастя охрестився?
Чи такіи кумы брали —
Щастя, долѣ не вгадали!

Ой на ставу, на ставочку,
Тамъ плаваютъ чираночки:
Одна другу догоняе —
Кожна собѣ пару мае!

Ой на ставу, на ставинѣ,
Тамъ плаваютъ да два лынѣ:
Одинъ другого догоняе —
Кожный собѣ пару мае!

LXXXIX

Hajduk

Била жонка мужика,
По̄шла позывати;
Присудили мужику
Щ жо̄нку прохати.
Сидитъ жо̄нка на припе̄чку,
Но̄жки подобгавши,
Стоитъ мужикъ у порога,
Шапочку изнявши.
Прости мене, моя мила,
Що ты мене била:
Куплю тобѣ га̄рнецъ меду,

Коновочку пива. –
Ой од пива болить спина,
Од меду голова:
Купи мине горѣлочки,
Що-б була здорова.
Да ще, мужичище
Вчини мою волю:
Поскачи-ты гайдука,
Да передо мною! –
Кричить мужичище,
Взявшись за бочище:
Гойех! гойех! мой мила –
От и гайдучище! –

Не дивуйтеся, Панове!
Що жо́нка вчинила, –
Що своего мужика
Гайдука навчила!
Бо вже така пора прийшла,
Що щей не бувало:
Ехів дѣвко ни подве-
То й пишки пропало!

Ks III Bart. 39. XC ⊧3 Szczo w deń zarobyjesz, za nicz prohoj nijesz,

Да бурлаче бурлаче молодый козаче!
2# Да що ты заробляеш, то все же пропиваеш;
⊧ szczo zato tanysz to
4 А все загулявши музыки наймаеш;
5 Ой грайте музыки iz двора до двора,
6 Да що-б не журилась stara neńka doma стара!
– " Жак музыки грали, то й нас люди знали;
7 Jak

1. Веснянка.

Розлилися воды
На чотыре броды:
У першому бродѣ
Соловейко щебетав,
Зелены сады розвивав;
У другому бродѣ
Зозулька ковала,
Лѣтечко казала;
У третёму бродѣ
Коничок заржав,
Вôн дороженьку почав;
А в четвертому бродѣ
Да дѣвчина плаче,
За нелюбого идучи,
Свое лихо чуючи.

2 Веснянка.

Свѣти зоре! на все поле,
Заколь мѣсяць зыйде,
Заколь до мене миленький
Вечеряти прійде.
Ой чи прійде, чи не прійде
Не вечерю тую;
А я ёму ранесенько
Снѣдати зготую! —

Цвѣли лозы при дорозѣ
Синесенькимъ цвѣтомъ;
~~Ишов~~ козак из улиці

Въ лѣсенькимъ свѣтом.
Не жаль ~~в~~ тому козаченьку
Послѣ дати дати,
Що вôн иде из улицѣ
Ей стане свѣтати.

3 Веснянка.

Нет а лёду, нет а лёду,
Нет а й переходу;
Коли тобѣ люба, мила —
Бреди й через воду!

Перебрела двѣ рѣченьки
И половину ставу:
Не вводь мене, козаченьку,
В великую славу! —

Ой всата-ж ты, дѣвчинонько!
Себе в славу вводиш,
Що позненько, нераненько
Из улицѣ ходиш. —

Ой-ей мине, козаченьку,
Да ~~тот~~ раньше ходити:
Ей возьмеш ты за рученьку,
Не рушиш пустити!

4. Троицкая. пот

Ой бѣжить, бѣжить мила дѣвчинка,
А за нею да русалочки.
Ты послухай мене красна панночка!
Загадаю тобѣ три загадочки;

Еся угадаеш — до батька пущу,
Коли-ж не вгадаеш — до себе возьму.

Ой що росте без кореня,
А що бѣжить без повода
А що цвѣте без всякого цвѣту?
Камѣнь росте да без кореня,
Вода бѣжить, да без повода
Папроть цвѣте без всякого цвѣту!...

Панночка загадочки не вгадала;
Русалочка ее залоскотала.

5. Троицкая.

Ой завью вѣнки да на всѣ святки,
Ой на всѣ святки — на всѣ празнички,
Да рано, рано на всѣ празнички!
А в бору сосна колыхалася,
Дочка батеньку, мой голубчику!
Ты прибудь ко мнѣ хоть на одно лѣто!
У мене в двинѣ перед воротами
Синее море розливаетсся;
Паны и Гетьманы изобѣгалися
Всѣ сему диву дивовалися.

6.

Прилетѣла зозуленька
З темного лѣсочку;
Сѣла, пала, закувала
В зеленом садочку.
Ой ся вийшла Марусенька
В неи запытала:

Скажи мнѣ, зозуленько,
Довго буду в батька? —
Будешь мила Марусенька
Всей день до вечора! —
Бо-дай же ты, зозуленько,
Сѣм лѣт не ковала,
Що ты мнѣ молоденькой
Правды не сказала!

7. Купалнова ѧ. *)

Иване, Ивашеньку!
Не переходь дороженьку.

Иване, Ивашеньку!
Еск перейдеш — виноват будеш

Иване, Ивашеньку!
Зроблю и тобѣ у трёх зѣльях.

Иване, Ивашеньку!
Прійшлось дѣвкам за Дунай плысти.

Иване, Ивашеньку!
Всѣ дѣвочки переплыли;

Иване, Ивашеньку!
А сиротончка утонула.

Иване, Ивашеньку!
Дошли слухи до мачухи.

Sagitta
Sagitta

*) Припѣв к Купаловым пѣсням послѣ каждаго куплета: Купала на Ивана!

Примѣчанія.

к первой книгѣ

I В 5 куплетѣ недоставало двух стихов; два стиха: Свою родну Украйну
На вѣки покинув.

прибавлены мною для пополненія.

II. III. Невозможность возврата здѣсь выражается весьма поэтически, особенно во II-й пѣснѣ, подобная коей находится и между Русскими:
Отец на сына прогнѣвался.

IV и V сходныя между собою пѣсни, а равно XI и XII напоминают Байронову любимую ~~[illegible]~~ Греческую пѣсню: Послѣднее прощаніе Клефта. Такова из Русских пѣсен весьма хорошо выдержанная до самаго конца, сходная в особенности с IV-ю:
Уж как пал туман на сине море...
Положеніе убитаго козака, и представленіе (пѣсня XIV) в видѣ птицы тоскующей матери имѣет отчасти пѣсня Русская:
Ах вы горы, горы крутыя... или
Ах ты поле мое, поле чистое,
Ты раздолье мое широкое...
Одинаковыя сравненія, или по крайней мѣрѣ способы сравненія, находятся в одной из самых лучших пѣсен Русских:
Не шуми мати зеленая дубровушка...
и во многих других.

IX Пѣсни сіи отмѣнная и трогательныя на=

твом своим, представляет иносказательно под видом чайки Малороссію. Увѣряют, что она сочинена Богданом Хмѣльницким (пишет ко мнѣ Князь Цертелев.)

XIII Въ сей пѣснѣ черезвычайно хорошо выражен характер Запорожцев относительно женскаго пола. Под именем Сагайдачнаго должно разумѣть какого-нибудь из числа чиновников куреня, а не того славнаго, неустрашимаго Гетьмана Конашевича Сагайдачнаго, который был и дѣйствовал лѣт за 60 до предпріимчиваго Дорошенки, и в память коего существует еще и нынѣ в Южной Россіи Сагайдачный шлях (дорога)

XIVя пѣсня относится может быть ко времени Пугачева.

XVIя. Перепечатана из собранія Князя Цертелева, равно как и

XXI — Прекрасная Дума о Хмѣльницком, которая относится к извѣстным произшест: віям с Молдавским Господарем Василіем Лупуловю. Котія-Хотин. Волощина-Валахія

XXIV В сей пѣснѣ, гдѣ злая мать уподоблена змѣѣ, послѣдніе стихи:
Змѣя сонце, змѣя и мѣсяця,
Змѣя и зорочки — дрібны дѣточки!
весьма піитически сказаны в духѣ народном; ибо и теперь еще в Ярославской и Орловской Губерніях есть повѣрье, что змѣи пьют солнце; а в Малороссіи говорят, что вѣдьмы снимают и прячут звѣзды.

К второй книгѣ.

XXX За сію прекрасную пѣсню обязан я моею благодарностію Г. Профессору И. М. Снегиреву, трудами коего много народнаго приведено уже в извѣстность.

XXXV Сію пѣсню обыкновенно поют, начиная со втораго куплета, таким образом: и ты живешь на горѣ перемѣшавее с куплетами совсѣм особой, LVIII й пѣсни.—

XLI Легко можно видѣть, что эта пѣсня составлена из двух.

XLVII Прекрасный размѣр сей пѣсни, принятый в подражание Жуковскаго пѣсни Дубрава шумит, и другия свойства, показывают, что она сочинена в новѣйшее время.

XLVIII Сія извѣстная пѣсня сочинена Казаком Семеном Климовским, которому вѣроятно принадлежат и многія другія, что однако сдѣлалось неизвѣстным как и вообще мы не знаем сочинителей народных пѣсень. Климовскій жил около 1724 года; написал силлабическими стихами поэму о правдѣ и великодушии благодѣтелей, которая хранилась в Императорской библиотекѣ (Опыт Краткой Истории Руской Литтературы Н. Греча. 1822 стр 380) Пѣсня сія переходит из одного пѣсенника в другой, с чудными наростами, кои едва ли можно приписать Климовскому. — К напечатанным пяти куплетам прошу читателей прибавить шестой:

Тебе-ж, мила, не забуду,
Пока жив на свѣтѣ буду;
Коли-ж умру на войнѣ —
Поплачь обо мнѣ!

К книгѣ третей.

LIX И здѣсь отчасти замѣтна смѣсь двух пѣсень.
LXVI. Если бы прежде напечатані и сей пѣсни в сем собраній и увидѣл список оной, из Львовскаго Пилигрима перепечатанный в Вѣстникѣ Европы 1827 № 11 тогда бы читатели нашли ее в исправнѣйшем видѣ, нежели как обыкновенно поют ее.
XC Не понимаю, что значит сапетка?
XCI Кажется мнѣ, что это довольно удачное подражаніе народным пѣснем, но видно много искуственности.
XCIV Вмѣсто 8º 9º и 16º стихов поют еще так:

~~Только одного нета —~~
~~Вдовиного Ивана;~~
~~Сплалась ёму причина;~~
~~Головоньку пробила:~~
~~Поламалися терезы~~
~~Сѣно важучи на возы~~

Причина здѣсь означает то, что в Руском притка, откуда и слова: попритчилось, т. е. приключилось; сорокопріточка — трава Воронец Actaea spicata (подобно как девясила есть сокращенное девятосил.)
XCV Сію пѣсню получил я от Павла Ивановича Лузанова
XCIX На стр: 156й стих 11º коло манна коничина: слово коничина означает траву дятлину (Trifolium pratense) в таком смыслѣ принято же слово в Нѣмецком

переводѣ сей пѣсни, который вмѣстѣ с нею напечатан в Пилигримѣ Львовском; но мнѣ кажется; что здѣсь разумѣется не трава, а конь.
Стр. 151 кокоче кокочка. — Глагол кокотати по Сербски означает крик насѣдки. Малороссияне едва ли про нее говорят кокоче, но чаще квоче, сокоче. Кокочет — в Русском говорится о пѣтухѣ (кочнѣт.) — Это слово заставило Нѣмецкаго переводчика под именем кокочки разумѣть насѣдку. Правда, что в Сербском языкѣ называется курица кокош (Славян) кокошицка, кокошка; но по Малороссийски и по Польски называется квочка; поддерживает еще сомнѣние и то что оно кокочет в лѣсѣ, при дорогѣ.

Книгѣ четвертой

Веснянки суть пѣсни, которые поют дѣвушки, собираясь повечерам, до самой Троицы, начиная обыкновенно с Марта мѣсяца — с того времени, когда птичка овсянка запоет свою веснянку, в звуках которой будто слышны слова:

Покинь санки, возьми воз!

с того времени, когда щука хвостом разбивает лед!...

Троицкия пѣсни поют обыкновенно в продолжении зеленой недѣли, начиная с Духова дни ибо в Малороссии сим днем называется Воскресенье а Троица т.е. Троицын ден бывает в Понедѣльник: в сей день обыкновенно кумятся

Зеленая недѣля называется еще клечальною,
ибо древья, кои тогда ставят в церквах, домах
и на дворах, называются клечанье или Май.
Около Стародуба эта недѣля называется греною
а пѣсни гренухами или гренушками.
По народному повѣрью Русалки, живущія обыкно-
венно в Днѣпрѣ, в сіе время расходятся и бѣ-
гают по лѣсам и по полям, до Петрова дня.
Посему и недѣля сія называется русальною,
а пѣсни — русальными пѣснями или просто ру-
русальями — Об Русалках помѣщена прекрасна-
я статья Г. Снегирева в Вѣстникѣ Европы
1827. гдѣ приложена и пѣсня Троицкая (№ 4) весь-
ма замѣчательная по своему слогу и замысловa-
тости, загадки Русалкиной — Вопрос ея: ой що
росте без коренѧ и отвѣт: камѣнь росте без
коренѧ — напоминают нам признак, которым
Линней отличил минералы — Lapides crescunt!
... Папороть цвѣте без всякого цвѣту: это
относится к тому повѣрью, что Папроть (и
по Руски папоротник или кочедыжник Filia)
цвѣтет огненным цвѣтом только в полночь под
иванов день, и кто успѣет сорвать его и будет
так смѣл, что устоит противу всѣх призра-
ков, кои будут ему представляться, тот оты-
щет клад. — Подумаем, что это преданіе имѣ-
ло своим основаніем ботаническую истину;
ибо Папоротники не цвѣтут особыми, види-
мыми цвѣтами: образованіе плодов их есть
слѣдствіе цвѣтеня тайнаго, невидимаго (cryptogamia)

6я пѣсня относится к обычаю Малороссіян
спрашивать кукушку о своей судьбѣ, услышав
в первой раз ея кукание, которым она будто

отвечает на вопросы

Купаловые пѣсни поют в Иванов день или в день Купала, еще от прежней Миѳологіи в преданіях и обрядах оставшагося. — Пѣсни сіи поются обыкновенно вечером; в сіе время скачут через огонь, через кучи крапивы и проч. — Ивановская ночь есть та, в которую собирают ся сонмы вѣдьм на лысой горѣ в Кіевѣ; туда улетают онѣ чрез комин, помазав сперва под мышками отваром из разных вѣдьмеських трав, в числѣ коих извѣстен по названію какой-то тирличь. — Улетают онѣ либо на помелѣ либо на вилках (ухватѣ) либо крадут клушню (ручка или упор от колеса к верхнему брусу Малороссійскаго воза), которую крестьяне на сію ночь замыкают чекою. У Карпато-Россов сей день празднуется не Купалѣ, но Ладѣ, и не вечером, а утром; почему пѣсни сего обряда называются так Ладовыми

Обжинками называется обряд, когда в первый день жатвы возвращаются всѣ женщи домой с пѣснею: дѣвушка впереди несет маленькой сноп, который хозяин ставит на покутѣ (на столикѣ под образами) и оставляет у себя; а жнецам пир. Всем смотр. Малороссійская деревня Н Кулжинскаго, 1827. — К сожалѣнію не помѣстил я, не имѣя у себя ни одной пѣсни осенней или конопельной, которыя поются в то время когда берут коноплю.

В Зажнивной пѣснѣ № 12 два послѣдніе стиха потому сказаны, что свадьбы у крестьян Малороссійских бывают обыкновенно осенью; честь выйдет замуж в это время: пройшла уже и Покро-

ва; заржевѣла дѣвка еи Корова.

Весѣльных (свадебных) пѣсенъ в Малороссіи чрезвычайное множество, и прелестных. Посвященную вною поютъ тогда, когда молодая на посадѣ т.е. когда невѣста сидит на пороге на мѣстѣ за Короваемъ (свадебным хлѣбом). Разрѣзывая Коровай, поютъ:

> Свѣтит мѣсяць у рано
> Нашому короваю,
> Що-б було виднесенько
> Покраять ёго дрібненько.

Есть пословица: на чужій коровай очей не пораывай, да собѣ двай

Колядки суть пѣсни, которыя поютъ вечером 25 декабря, обыкновенно под окнами, называя по именам хозяина его дѣтей и проч. В нѣкоторых мѣстах однакож колядуют и цѣлую недѣлю, которая и называется Колядами

Щедровки суть пѣсни, которыя поютъ ся обыкновенно вечером накануне Новаго года отсюда и слова: щедрую, щедровати. В Щедровкѣ (№ 20) совсѣм непонятно для меня, что значит чин-то кора, потому и написано не вѣрно! —

Прибавленіе.

Когда отпечатаны были Пѣсни и Словарь я получил нѣсколько Малороссійских пѣсень из Вильны от Г. Профессора И. Н. Лобой=ки, коему свидѣтельствую мою благодарность. — Здѣсь помѣщаю только 5: прочія будут во 2м изданіи, если оно состоится. Тогда-ж могут быть приложены и голоса многих пѣсень.

1.

(Поют около Теребовли в Галиціи)

Гей ѣхали козаки з залоги, (1)
Стали собѣ конець перелога,
И зачали тишком розмовляти:
Де будемо нôчку ночовати?
А Маруся в хоробѣ (2) лежала,
Хустьочкою головку звязала:
А хто-ж мині трой зѣлья (3) достане
Той зо мною тей до шлюбу стане! (4)
Аж приступив козаченько з боку
И розвязав Марусѣ головку.
„Гей есть в мене три коники в станѣ:
„Еден коник як ворон чорненькій
„Другій коник як голубь сивенькій,
„Третій коник як лебедь бѣленькій.
„Тым вороным до моря поѣду
„Тым сивеньким море переѣду,

(1) из за границы (2) хороба — болѣзнь (3) тримістник ? (4) под вѣнец

„Тым біленьким тройзіллём достану."
„Зачав козак тройзілле копати,
Стала над ним зозуля ковати:
Гей, не копай козаче тройзілля,
Бо вже иде Маруся з-весілля;
Лівой ручкой старосту втає,
А правою меча добуває! —
Ой у полі могилка бриніла,
Там Марусі головка злетіла:
„Ото-ж тобі, Марусю, тройзілле:
„Не зачинай без мене весілля!"

2.

~~Гей на ставку, на ставку
Злапав орел ластôвку;
Злапав её крылыце,
Повёд её на селыце.~~

~~Де-ж ты мене поведеш
Такую малёньку;
Мене мати згодовала
Як курку рябеньку!~~

~~Де-ж ты мене поведеш
Таку невеличку:
Мене мати згодовала
Як перепеличку!~~

Де-ж ты мене поведеш
Таку коли хаты не маєш? —
„Поведу та на чужую,
„Закôль свою збудую!"

p. 236

Збудуй мине з лободы,
А в чужую не веди;
Бо чужа и не така,
И сосѣдка лиха!

3.

Не там щастю, не там щастю
Де богатѣ люде;
Хто ся случив без любостѣ,
Той щастя позбуде!

Полюбив я дѣвчиноньку
Высокого станку;
Трудно-ж мине ее взяти,
Не мавши достанку.

Летѣв орел по-над морем
И став голосити:
Ой як тяжко убогому
Багату любити!

Летѣв орел по над морем
И впав на долину:
Не там, не там нич (1) мильшого
Над мою дѣвчину!

Ой ты, Боже милостивый,
Глянь на мою бытю!
Люб (2) дай помоч в моем нещастю,
Люб скороти житю!

4.

Стелися, стелися, зеленый горошe,
Як лист по водѣ!
Гей, вы не тѣштеся, мои вороженьки
Моей пригодѣ!

---

(1) нич — ничего (2) люб — либо.

Бо моя пригода, бо моя пригода
Як лѣтняя роса:
Як вѣтер повѣе, а сонце пригрѣе,
Спаде вона вся.
Гей ты молоденькій, голубе сивенькій,
Не в правдѣ жіеш:
Минеш мою хату и мои ворота,
А до иншой йдеш!
До иншой йдучи, до иншой йдучи
Пѣсеньку пѣеш!
Мнѣ молоденькой, голубцѣ сивенькой
Жалю завдаеш! —
Гей ты молоденька, голубка сивенька,
Обсадися ты садом,
Обсадися садом, самим (1). виноградом,
Щоб тя голос не дойшов! —
Я сад не садила, а ни поливала —
Сам ся вон принѣс;
Я козака не любила, изроду не знала —
Сам ся до мене пригнав
(Поют в Галиціи)

5.

При березѣ, при морѣ
Гулѣв козак до волѣ;
Ой ты козак гуляе,
На молодцѣв гукае:
Ой вы, хлопцѣ-молодцѣ!
Наймайте дѣвоньцѣв,
Нехай мене не любить,
Свого вѣку не губить

(1) ~~самим~~. самый — употребляется в мѣсто один

